

Zeszyt **teologiczno-pastoralny**

Program duszpasterski Kościoła
w Polsce na rok 2019/2020

WIELKA TAJEMNICA WIARY



Eucharystia
daje życie
2019 – 2022

PROGRAM DUSZPASTERSKI NA ROK 2019/2020
„Wielka tajemnica wiary”

POD REDAKCJĄ:

ks. dr. Jana Bartoszka

ks. mgr. lic. Romana Chromego

ks. dr. Krystiana Piechaczka

(Sekretariat Komisji Duszpasterskiej Konferencji Episkopatu Polski)

KOREKTA:

zespół GN

SKŁAD I ŁAMANIE:

Jacek Bekman

WYDAWCA:

Instytut Gość Media

ISBN kolekcja: 978-83-950701-9-8

ISBN z. 5.: 978-83-954371-4-4

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE

Arcybiskup Wiktor Skworc, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa
Konferencji Episkopatu Polski 5

I. SCHEMAT PROGRAMU DUSZPASTERSKIEGO 9

Eucharystia daje życie. Tematyka, założenia i cele programu duszpasterskiego
dla Kościoła w Polsce na lata 2019–2022
ks. Roman Chromy 11

Pierwszy rok realizacji programu duszpasterskiego
„Eucharystia daje życie” (2019/2020)
ks. Roman Chromy 21

II. MATERIAŁY POMOCNICZE 23

1) To czyńcie na moją pamiątkę. Ustanowienie Eucharystii
w perspektywie biblijnej
bp Roman Pindel 25

2) „Oto wielka tajemnica wiary” – implikacje liturgiczne
bp Rudolf Pierskała 37

3) Eucharystia sakramentem chrześcijańskiej inicjacji – dopełnieniem
chrześcijańskiego wtajemniczenia (KKK 1322)
ks. Bogusław Migut 53

4) Obecność i działanie Jezusa Chrystusa w Eucharystii
ks. Wojciech Węgrzyniak 77

5) Maryja w tajemnicy Eucharystii
ks. Marek Chmielewski 87

6) Kapłan – świadkiem Eucharystii
ks. Andrzej Panasiuk 101

ANEKS 113

Pastoralne implikacje wynikające z Jubileuszowego Aktu przyjęcia
Jezusa Chrystusa za Króla i Pana
bp Stanisław Jamrozek 115

Słowo wstępne abp. Wiktora Skworca, przewodniczącego Komisji Duszpasterstwa KEP

1. Proces precyzowania tematyki kolejnego etapu programowania duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce – podobnie jak w latach ubiegłych – trwał przez wiele miesięcy. Ostatecznie, zgodnie z decyzjami podjętymi przez Zebranie Plenarne KEP, Komisję Duszpasterstwa KEP i dyrektorów wydziałów duszpasterskich, nowy trzyletni program duszpasterski będzie poświęcony Eucharystii rozumianej jako tajemnica wyznawana, celebrowana i świętowana (por. Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*). Będzie on nosił hasło: „Eucharystia daje życie”, a pierwszy rok jego realizacji wpisany będzie w słowa: „Wielka tajemnica wiary”.

Przyjęty program jest kontynuacją duszpasterskiej pracy nad sakramentami chrześcijańskiego wtajemniczenia. W minionych latach – w związku z 1050. rocznicą chrztu Polski – prowadziliśmy wiernych do chrzcielnicy, przypominając przymierze chrzcielne i nasze usynowienie poprzez zanurzenie w tajemnicę zbawienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa. W latach 2017–2019 głównym celem programu duszpasterskiego było pogłębienie zarówno refleksji, jak i relacji z Duchem Świętym, który umacnia naszą mi-

łość, a przez dary i charyzmaty uzdalnia każdego chrześcijanina do działania w Jego mocy.

Fundamentalnym założeniem pierwszego roku realizacji programu duszpasterskiego (2019/2020) jest zaproszenie wiernych do bardziej świadomego udziału w tajemnicy Wieczernika; do dnia ustanowienia przez Chrystusa wielkiej tajemnicy naszej wiary. Pragniemy zatem na nowo przyjąć dar Eucharystii i pogłębić wiarę w realną obecność Jezusa Chrystusa, którą podczas sprawowania Najświętszej Ofiary przywołuje i sprawia Duch Święty. Prowadzenie wiernych do tego celu wymaga wysiłku katechetycznego, homiletycznego i liturgicznego. Pogłębiona wiedza o Eucharystii, chociażby na drodze przypomnienia podstawowych, katechizmowych prawd wiary, winna być uzupełniona autentycznym jej przeżywaniem i zaangażowaniem w każdą eucharystyczną celebrację. W konsekwencji osoby duchowne i świeckie potrzebują odnowy sprawowania liturgii Mszy św. zgodnie z obowiązującymi normami liturgicznymi.

Trzeba pamiętać oraz przypominać, że każda celebracja Eucharystii jest wspomnianiem (anamnezą) Bożego dzieła zbawienia, a w szczytowym momencie – kiedy celebrans przywołuje Ducha Świętego (w momencie epiklezy) i powtarza słowa wypowiedziane przez Jezusa w czasie Ostatniej Wieczery – dochodzi do sakramentalnego uobecnienia Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa: Ten, który jest wspomniany, sam staje się obecny.

W opracowanym programie duszpasterskim chodzi o umacnianie świadomości, że Msza św. jest sakramentalnym spotkaniem ze Zmartwychwstałym, który jako Baranek Boży daje swe życie, abyśmy je mieli w obfitości aż po wieczność. W tym też sensie Eucharystia wpływa na rozwój życia chrześcijańskiego. Wśród fundamentalnych prawd wiary, które przypomną nam zaproponowane materiały pastoralne, należałoby wskazać również tę, która wyjaśnia wspomnianą wyżej eucharystyczną anamnezę. W liturgii Mszy św. i tylko przez nią zbawienie uobecnia się wszystkim uczestnikom celebracji. Dlatego błogosławieni są wszyscy wezwani na ucztę Baranka!

2. Każda wspólnota parafialna powinna docierać szczególnie do osób ochrzczonych i bierzmowanych z zaproszeniem do uczestniczenia w uczcie Baranka – Jezusa Chrystusa. On, jako jedyny Zbawiciel człowieka, przemienia ludzką kondycję przed Bogiem. Za ten cud przemiany winniśmy Mu rado-

śnie dziękować, zwłaszcza w niedzielę – pierwszy dzień tygodnia, dzień Boga i człowieka, pamiętając, że Eucharystia to dziękczynienie.

Zawarte w programie duszpasterskim praktyczne pomoce mogą ułatwić wyznawcom Jezusa Chrystusa zrozumienie i przeżycie eucharystycznej tajemnicy, na którą ostateczną odpowiedzią jest uczestnictwo w niej i osobiste zawierzenie. Wyrażam nadzieję, że zaproponowane zeszyty programu duszpasterskiego, szczególnie teologiczno-pastoralny, liturgiczny i homiletyczny, ułatwią właściwe przygotowanie celebracji eucharystycznej, zwłaszcza niedzielnej. Stąd wynika postulat tworzenia w parafiach zespołów liturgicznych, twórczo zaangażowanych w przygotowanie niedzielnej Mszy św. Dzięki niej bowiem budowane są nasze relacje z Bogiem i z bliźnimi, szczególnie we wspólnocie parafialnej i rodzinnej. Skutkiem odpowiedzi wiary na działanie w nas Chrystusa Eucharystycznego jest również przyjęcie i rozwijanie eucharystycznego stylu życia, wyrażonego postępowaniem na wzór Tego, który do końca nas umiłował.

3. Kościół, czyli wspólnota gromadząca się w imię zmartwychwstałego Pana, nie powinna zapominać o osobach chorych i starszych, które z racji stanu zdrowia lub sędziwego wieku nie mogą uczestniczyć we Mszy św. niedzielnej w kościele, a pragną doświadczyć pełnej komunii z Chrystusem. Umacnianie tej więzi powierzone jest nadzwyczajnym szafarzom Komunii św., których liczba w poszczególnych diecezjach ciągle rośnie. Mężczyźni ci poświęcają swój czas, by dotrzeć do parafian osłabionych cierpieniem i wiekiem. Dalsze rozwijanie posługi nadzwyczajnych szafarzy, połączone z ich stałą formacją, jest jednym z aktualnych wyzwań dla Kościoła w Polsce. Wyniki badań statystycznych dotyczących Eucharystii wyraźnie wskazują, że z roku na rok rośnie liczba wiernych, którzy w sposób pełny uczestniczą w Mszy św. Należą do nich również osoby korzystające z posługi nadzwyczajnych szafarzy.

Trzeba mieć nadzieję, że po trzech latach realizowania eucharystycznego programu duszpasterskiego liczba wiernych bardziej świadomie uczestniczących w niedzielnej Mszy św. i świętujących niedzielę wzrośnie jeszcze bardziej. Na nich też spoczywać będzie powinność dawania świadectwa w rodzinie i parafii – szczególnie wobec młodego pokolenia – o świętowaniu niedzieli nie tylko w wymiarze religijnym, lecz również w przestrzeni szeroko

pojętej kultury. W tym zakresie potrzebna jest pozaliturgiczna oferta parafii i wspólnot w niej istniejących adresowana do wszystkich.

Do właściwej realizacji programu duszpasterskiego duszpasterze potrzebują sprzymierzeńców. Są nimi najpierw te osoby w parafii, które na fundamencie pogłębionej relacji z Jezusem Eucharystycznym – chociażby dzięki regularnej adoracji Najświętszego Sakramentu – opierają swoje zaangażowanie w sprawy Boga, Kościoła oraz bliźniego. Przykładem życia przypominają o trzecim przykazaniu Bożym: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”.

Naturalnymi sprzymierzeńcami są też osoby zaangażowane w parafii w ruchy i stowarzyszenia, a przede wszystkim członkowie parafialnej rady duszpasterskiej. Jej przewodniczący, czyli proboszcz, winien zapoznać swoich współpracowników z założeniami i celami programu duszpasterskiego i skutecznie zaadaptować je na potrzeby parafii. Nade wszystko jednak to sami duszpasterze: proboszczowie, księża wikariusze i katecheci powinni identyfikować się z wytycznymi programu, aby poprzez jego wytrwałą realizację dokonywało się odnawianie oblicza naszego lokalnego Kościoła i naszej ojczyzny.

Odpowiadając na głosy skierowane do ludzi Kościoła, postulujące konieczność aktywnego budowania wspólnoty naszego społeczeństwa, jako chrześcijanie wskazujemy z przekonaniem, że wyjątkowym miejscem i czasem budowania wspólnotowego wymiaru naszego życia jest właśnie Eucharystia. Pod żadnym pozorem nie można jej jednak instrumentalizować lub łączyć do jakichkolwiek – nawet szczytnych – celów polityczno-społecznych.

Życmy sobie – w myśl nauczania Soboru Watykańskiego II – aby dla każdego człowieka dobrej woli Eucharystia stała się szczytem i źródłem chrześcijańskiego życia. W niej sam Jezus Chrystus, nasz zmartwychwstały Pan, daje siebie i uzdalnia nas do bycia dla drugich. Inaczej rzecz ujmując, uczy nas odważnego podejmowania dzieł miłości i miłosierdzia wobec całej ludzkiej rodziny.

SCHEMAT PROGRAMU DUSZPASTERSKIEGO

Eucharystia daje życie. Tematyka, założenia i cele programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce na lata 2019–2022

Wprowadzenie

Dwie ostatnie edycje programów duszpasterskich były poświęcone sakramentom chrześcijańskiego wtajemniczenia: chrztu świętemu i bierzmowaniu. Teraz przychodzi czas na refleksję o Eucharystii i mocne postawienie akcentu w ukierunkowanych tematycznie działaniach pastoralnych na Tego, który przychodzi do nas w sakramencie miłosierdzia, znaku jedności, węzle miłości i paschalnej uczcie, dzięki której ludzkie dusze napełnione są łaską i otrzymują już na ziemi zadatek życia wiecznego¹.

W ostatnich dziesięcioleciach kolejni papieże systematycznie rozwijali w swoich dokumentach oraz w zwyczajnym nauczaniu tematykę Eucharystii. Analizując w tym kontekście wybrane myśli papieskie, można wskazać na zasadnicze pola ich eucharystycznej refleksji.

Jan Paweł II rozwinął zwyczaj pisania na Wielki Czwartek listów do kapłanów, przekazywanych im za pośrednictwem biskupów. Na początku swojego pontyfikatu – w marcu 1980 r. – ogłosił list apostolski *Dominicae cenae* o tajemnicy i kulcie Eucharystii. Dokument ten poświęcono tajemnicy eucharystycznej w życiu Kościoła i kapłana, omówieniu relacji między Eucharystią a kapłaństwem, Kościołem, miłością, bliźnimi i życiem. Ojciec Święty wskazał na *sacrum* i *sacrificium* Eucharystii oraz wyjaśnił znaczenie stołu słowa Bożego i ołtarza. Podkreślił też, że Eucharystia jest dobrem wspólnym całego Kościoła i „największym darem, jakim w porządku łaski i sakramentu Boski

¹ Por. KKK 1323.

Oblubieniec obdarzył i stale obdarza swoją Oblubienicę”². W przywołanym liście apostolskim Jan Paweł II potwierdził tradycyjne formy pobożności eucharystycznej, poświęcając odrębny *passus* adoracji. Wezwał osoby duchowne i wiernych świeckich do takiego zaangażowania, aby uczynić z Eucharystii źródło życia wszystkich wspólnot.

Z kolei w liście apostolskim *Mane nobiscum Domine*, opublikowanym w Roku Eucharystii (2004/2005), Jan Paweł II zachęcił do otwarcia się na Eucharystię jako tajemnicę. „Zawsze bowiem – stwierdził Ojciec Święty – obecna jest w człowieku pokusa, by zredukować Eucharystię do ludzkich wymiarów, podczas gdy w rzeczywistości to on winien otworzyć się na wymiary tajemnicy. Eucharystia jest zbyt wielkim darem, ażeby można było tolerować dwuznaczności i umniejszenia”³. Wśród najbardziej istotnych wymiarów Eucharystii papież wyliczył: „uczcie”, podczas której Bóg nawiązuje relację komunii z człowiekiem i wzywa do jej budowania pomiędzy ludźmi; „ofiary”, ponieważ zmartwychwstały Chrystus zawsze nosi znaki swej męki, oraz „eschatologiczną przyszłość”, pojmowaną w kategorii porywającej siły, która pozwala iść chrześcijańską drogą z nadzieją.

Wszystkie te wymiary Eucharystii – uczcie, ofiarę i nadzieję – Jan Paweł II połączył w tajemnicy realnej obecności. Zgodnie bowiem z całą tradycją Kościoła wierzymy, że pod postaciami eucharystycznymi jest rzeczywiście obecny Jezus.

W lutym 2007 r. Benedykt XVI przekazał Kościołowi adhortację *Sacramentum caritatis*. To jej treści właśnie stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania i inspiracji dla twórców programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce na lata 2019–2022. Eucharystia jako „sakrament miłości” w swej wewnętrznej jedności z chrztem i bierzmowaniem staje się fundamentem chrześcijańskiego życia. Dzięki zaś tym trzem sakramentom wyznawcy Jezusa Chrystusa mają dostęp do skarbów Bożego życia i mogą wzrastać w miłości⁴. Niedawno Ojciec Święty Franciszek zaproponował podczas śródowych audiencji generalnych cykl katechez o Eucharystii i świętowaniu niedzieli. W jednej z nich nazwał Eucharystię sercem Kościoła. Wskazując na motywy

² Jan Paweł II, list apostolski *Dominicae cenae*, nr 12.

³ Jan Paweł II, list apostolski *Mane nobiscum Domine*, nr 14.

⁴ Por. KKK 1212.

wyboru tematu swoich katechez, zazaczył, że zrozumienie przez chrześcijan wartości i sensu Mszy św. prowadzi do pełniejszego przeżywania ich relacji z Bogiem. Dlatego Franciszek zachęca wiernych do formacji i odnowy liturgicznej, która jest możliwa wyłącznie z pomocą Ducha Świętego.

Bogactwo eucharystycznego wymiaru papieskiego nauczania umocniło wewnętrzne przekonanie osób odpowiedzialnych za projektowanie programu duszpasterskiego na poziomie ogólnopolskim w skierowaniu do kapłanów, osób konsekrowanych i świeckich zachęty, aby z Eucharystii uczynić ośrodek-centrum życia osobistego, parafialnego i diecezjalnego.

1. Układ programu duszpasterskiego

Korzystając z metodologii przyjętej przez Benedykta XVI w adhortacji apostołskiej *Sacramentum caritatis*, autorzy programu duszpasterskiego proponują, aby jego praktyczna realizacja przebiegała w cyklu trzyletnim, opisanym w następującym kluczu interpretacyjnym:

Rok I – Eucharystia tajemnicą wyznawaną;

Rok II – Eucharystia tajemnicą celebrowaną;

Rok III – Eucharystia tajemnicą posłania i chrześcijańskiego świadectwa.

Temat nowego programu duszpasterskiego „Eucharystia daje życie” jest w pewnym stopniu parafrazą tytułu encykliki Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharistia*. Podejmując próbę wyjaśnienia tezy ujętej słowami: „Kościół żyje dzięki Eucharystii”, papież stwierdza, że „prawda ta wyraża nie tylko codzienne doświadczenie wiary, ale zawiera w sobie istotę tajemnicy Kościoła. Na różne sposoby Kościół doświadcza z radością, że nieustannie urzeczywistnia się obietnica: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20). [...] Słusznie Sobór Watykański II określił, że Ofiara eucharystyczna jest źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego. W Najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez swoje ożywione przez Ducha Świętego i ożywiające Ciało daje życie ludziom. Dlatego też Kościół nieustannie zwraca swe spojrzenie ku swojemu Panu, obecnemu w Sakramencie Ołtarza, w którym objawia On w pełni ogrom swej miłości”⁵.

⁵ Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 1.

2. Główne założenia programu duszpasterskiego

Mając na uwadze tematykę dwóch poprzednich programów duszpasterskich dla Kościoła w Polsce (o chrzcie i bierzmowaniu), należy podkreślić, że obecna propozycja ukierunkowanych tematycznie działań pastoralnych odnosi się w sposób dosłowny do następującego twierdzenia Katechizmu Kościoła Katolickiego: „Najświętsza Eucharystia dopełnia wtajemniczenie chrześcijańskie. Ci, którzy przez chrzest zostali wyniesieni do godności królewskiego kapłaństwa, a przez bierzmowanie zostali głębiej upodobnieni do Chrystusa, za pośrednictwem Eucharystii uczestniczą razem z całą wspólnotą w ofierze Pana”⁶.

Wiara Kościoła – stwierdził Benedykt XVI – jest istotową wiarą eucharystyczną, a więc sakramentalną, i karmi się ona w szczególny sposób przy stole Eucharystii. Myśl tę rozwinął papież Franciszek w encyklice *Lumen fidei*. Zaznaczył, że tak rozumiana natura wiary znajduje najwyższy wyraz w Eucharystii, ponieważ „jest ona cennym pokarmem dla wiary, spotkaniem z Chrystusem obecnym w sposób realny przez najwyższy akt miłości, dar samego z siebie, rodzący życie. W Eucharystii krzyżują się dwie osie, na których wspiera się wiara. Z jednej strony na osi historii Eucharystia jest aktem pamięci, aktualizacją tajemnicy, w której przeszłość jako wydarzenie śmierci i zmartwychwstania ukazuje swą zdolność otwarcia na przyszłość, antycypowania ostatecznej pełni. Liturgia przypomina nam o tym przez swoje *hodie* – «dzisiaj» tajemnicy zbawienia. Z drugiej strony oś biegnie od świata widzialnego ku niewidzialnemu. W Eucharystii uczymy się dostrzegać głębię rzeczywistości. Chleb i wino przemieniają się w ciało i krew Chrystusa, który uobecnia się w swej paschalnej drodze do Ojca: ten dynamizm wprowadza nas z ciałem i duszą w dążenie całego stworzenia ku swej pełni w Bogu”⁷.

Inaczej rzecz ujmując, można stwierdzić, że im żywsza jest wiara eucharystyczna w Ludzie Bożym, tym głębsze jest jego uczestnictwo w życiu Kościoła poprzez świadome przyłgnięcie do misji, jaką Chrystus powierzył swoim uczniom⁸. Program duszpasterski dla Kościoła w Polsce na lata 2019–2022 stanowi zatem kontynuację teologiczno-praktycznej refleksji nad sakramen-

⁶ KKK 1322.

⁷ Franciszek, encyklika *Lumen fidei*, nr 44.

⁸ Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 6.

tami wtajemniczenia chrześcijańskiego, ale nade wszystko podejmuje próbę pogłębienia świadomości tego, czym jest „święta i Boska liturgia”⁹. Celem takiego działania jest budzenie w parafiach nowego impulsu i eucharystycznej żarliwości wśród duszpasterzy i wiernych, dzięki którym stanie się im bliższa istotowa więź pomiędzy tajemnicą eucharystyczną, akcją liturgiczną i zaangażowaniem na rzecz drugiego, wynikającym z przeżywania Eucharystii jako sakramentu miłości¹⁰.

Podobnie jak w latach ubiegłych konstytutywnymi elementami programu duszpasterskiego pozostaną nadal tematyczne zeszyty, w których zainteresowani znajdują najpierw ogólną wizję, perspektywę i kierunek działań pastoralnych (zeszyt teologiczno-pastoralny) oraz konkretne propozycje materiałów do wykorzystania w przepowiadaniu, liturgii i katechezie parafialnej, ze szczególnym uwzględnieniem rodziców dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej (zeszyty: liturgiczny, homiletyczny, katechetyczny i maryjny).

Autorzy programu mają przy tym pełną świadomość, że zasadniczym celem każdej działalności duszpasterskiej jest urzeczywistnianie zbawczej działalności Chrystusa. W codziennej praktyce parafialnej wyraża je najpierw cykliczna realizacja założeń roku liturgicznego – podstawowego i zasadniczego programu ukierunkowanej posługi Kościoła – w czasie którego wierni na czele ze swoimi duszpasterzami uobecniają w wierze historię zbawienia, której kulminacją stanowią męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Zauważmy jednak, że realizacja celów i założeń tak rozumianego programu przebiega na wielu innych płaszczyznach. Dookreśla je – zgodnie z tym, co już stwierdzono – zwyczajne nauczanie kolejnych papieży. Zauważamy, że z opublikowanych dotąd głównych dokumentów Franciszka wyłaniają się propozycje takiego zaangażowania duszpasterzy i laikatu, w którym kluczowymi słowami są: ewangelizacja, nawrócenie pastoralne, logika miłosierdzia, wsparcie narzeczonych, młodych małżonków i rodzin oraz powszechne powołanie każdego chrześcijanina do świętości. Z dokumentu końcowego XV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów pt. „Młodzi, wiara i rozeznanie powołania” wynika jednoznacznie, że dla Ojca Świętego młodzież jest nie tyle

⁹ KKK 1330.

¹⁰ Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 5.

przyszłością Kościoła, co jego „terazniejszością”. Odkrycie przez młodych Kościoła, jako wspólnoty zbawienia, spoczywa przede wszystkim w rękach rodziców, duszpasterzy oraz wychowawców¹¹. Wytyczona przez Franciszka linia pastoralna znajduje swe sakramentalne dopełnienie przede wszystkim w Eucharystii.

3. Adresaci programu duszpasterskiego

Uwzględniając fakt, że Eucharystia jest „źródłem i szczytem całego chrześcijańskiego życia” oraz przekonanie, że wszystkie sakramenty, kościelne posługi i dzieła apostołstwa zmierzają do Eucharystii i z nią się ściśle wiążą, adresatami programu duszpasterskiego na kolejne lata są wszyscy ochrzczeni, niezależnie od wieku i realizowanych w Kościele zadań. Kult eucharystyczny jest najwyższą formą działania wyznawców Chrystusa. Przez nie bowiem Bóg w Chrystusie mocą Jego Ducha uświęca cały świat¹²; bogactwo zaś łaski Eucharystii jednoczy chrześcijan z Chrystusem, umacnia wiarę, nadzieję i miłość, a także rozwija dary chrzcielne, chroni przed grzechem, udrażliwia na potrzebujących, jednoczy z innymi oraz buduje ostatecznie wspólnotę Kościoła.

4. Zadania pastoralne do realizacji

Chcąc zachować wierność duchowi adhortacji *Sacramentum caritatis*, w działaniach duszpasterskich powinniśmy uwzględnić m.in. pogłębienie wiedzy teologiczno-katechizmowej o Eucharystii, refleksję nad właściwym jej sprawowaniem (*ars celebrandi*), rozwijanie pobożności eucharystycznej, ze szczególną zachętą do częstej praktyki adoracji Najświętszego Sakramentu.

Skoro wszystkie sakramenty prowadzą do Eucharystii, to w przygotowaniu i opracowaniu programu duszpasterskiego nie może zabraknąć jej teoretycznego i praktycznego powiązania z pozostałymi znakami Bożej obecności. Na pierwszy plan wysuwają się sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego. Powinniśmy sobie wprost postawić pytanie, czy w naszych wspól-

¹¹ Dokument końcowy XV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów pt. *Młodzi, wiara i rozeznanie powołania*, nr 54, <https://episkopat.pl/mlodzi-ludzie-wiara-i-rozeznanie-powolania-dokument-spotkania-przedsynodalnego-mlodych/>.

¹² Por. KKK 1324 i 1325.

notach chrześcijańskich wystarczająco rozpoznajemy ścisłą więź pomiędzy chrztem, bierzmowaniem i Eucharystią? Przecież jako ochrzczeni i bierzmowani właśnie jesteśmy przyporządkowani do Eucharystii. Czyż nie powinniśmy zatem w parafialnej praktyce duszpasterskiej dążyć do bardziej zintegrowanego rozumienia przebiegu chrześcijańskiego wtajemniczenia?

5. Realizacja programu duszpasterskiego w poszczególnych latach

Po dyskusjach i przemyśleniach członkowie i konsultorzy Komisji Duszpasterstwa KEP proponują, aby realizacja programu duszpasterskiego w kolejnych latach była wpisana w następującą tematykę:

ROK I

Temat: Wielka tajemnica wiary

Motto biblijne: „[...] *abyście uwierzyli w Tego, którego [Bóg] posłał*”
(J 6,29);

ROK II

Temat: Zgromadzeni na świętej wieczerzy

Motto biblijne: „[...] *Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba*”
(J 6,32);

ROK III

Temat: Posłani w pokoju Chrystusa

Motto biblijne: „*ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie*”
(J 6,57).

Pogłębiając znaczenie Eucharystii w życiu chrześcijańskim, powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby ciągle na nowo aktualizować w świadomości wiernych wartość właściwego świętowania niedzieli, szczególnie w gronie najbliższych, w rodzinie. Warto przywołać przy tej okazji pragnienie Jana Pawła II, aby niedziela stała się „miejszem uprzywilejowanym, w którym nieustannie głosi się i kultuwyje komunie. Dzięki czynnemu udziałowi w Eucharystii dzień Pański staje się także dniem Kościoła”¹³.

6. Cele programu duszpasterskiego

¹³ Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 41.

Rozpisane na trzy kolejne lata propozycje programowe winny prowadzić wiernych do czterech celów: formacyjnego, inicjacyjnego, ewangelizacyjnego i społecznego.

A) CEL FORMACYJNY

Jak już przypomniano, Eucharystia stanowi kluczowy wymiar życia chrześcijańskiego. Wprowadzając Lud Boży w trzecie tysiąclecie, Jan Paweł II przypomniał, że Zbawiciel, który dwadzieścia wieków temu przyjął ciało w łonie Maryi, w Eucharystii nadal ofiaruje się ludzkości jako źródło Boskiego życia¹⁴. Dlatego w programie duszpasterskim nie może zabraknąć takich elementów chrześcijańskiej formacji, dzięki którym jego odbiorcy lepiej poznają wartość i znaczenie Eucharystii, a także wzmocnią osobistą świadomość jej wpływu na rozwój życia duchowego. Szczególną odpowiedzialność za sakrament Eucharystii powierzono biskupom i kapłanom. Eucharystia jest główną i centralną racją ich bytu; jest również znakiem jedności całego Kościoła. Konsekwencją takiego rozumowania winna być przykładowo troska o piękno sprawowanej liturgii, odpowiednie jej przygotowanie i oprawa, twórcza opieka nad Liturgiczną Służbą Ołtarza czy szersze w parafii kultu eucharystycznego. Jego wyjątkową formą jest bez wątpienia adoracja Najświętszego Sakramentu, która wyrasta z wewnętrznego doświadczenia dobrowolnego wyniszczenia Chrystusa na krzyżu, miłego Ojcu i uwielbionego w zmartwychwstaniu. Adoracja staje się jakąś naszą odpłatą, wynagrodzeniem za tę ukrzyżowaną na śmierć Miłość; Eucharystią, czyli naszym dziękczynieniem¹⁵. Odrębną formą kultu eucharystycznego pozostają oczywiście procesje, z uroczystością Bożego Ciała na czele.

B) CEL INICJACYJNY

Skoro Eucharystia dopełnia sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia, to podobnie jak w przypadku chrztu i bierzmowania na pierwszy plan wysuwa się dowartościowanie roli mistagogii chrześcijańskiej w przepowiadaniu i parafialnej katechezie. Ta ostatnia, po wprowadzeniu przed laty religii do szkół, została w dużym stopniu zaniedbana. Przede wszystkim to dusz-

¹⁴ Por. Jan Paweł II, list apostolski *Tertio millennio adveniente*, nr 55.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, list apostolski *Dominicae cenae*, nr 3.

pasterze wpadli w pułapkę zwolnienia się z katechizacji w parafii, tłumacząc swą decyzję nauczaniem religii w szkole. Tymczasem przekazywanie Dobrej Nowiny o Chrystusie w ramach katechizacji parafialnej stanowi integralną część pracy duszpasterskiej z powierzoną sobie wspólnotą. Reguluje ten obowiązek także prawo kościelne, które stanowi, że proboszcz jest obowiązany zatroszczyć się o to, ażeby wiernym w jego parafii było głoszone nieskażone słowo Boże, zwłaszcza poprzez niedzielne i świąteczne homilie oraz nauczanie katechetyczne¹⁶. W wypełnianiu tego zadania mogą mu pomagać również odpowiednio przygotowani współpracownicy świeccy.

C) CEL EWANGELIZACYJNY

Mając na uwadze fakt, że szczególnym dniem przeżywania i doświadczenia Eucharystii jest niedziela, a także tendencje do spadku w wymiarze ogólnopolskim liczby wiernych uczestniczących w niedzielnej Eucharystii (tzw. *dominicantes*), rośnie pilna potrzeba właściwego przygotowania i celebrowania Mszy św. Powołany przez proboszcza zespół liturgiczny, w którego skład winni wejść przykładowo: kościelny, organista, nadzwyczajni szafarze Komunii św., świeccy lektorzy i kantorzy, przedstawiciele służby ołtarza oraz animatorzy wspólnot parafialnych, wydaje się być prostym, a zarazem skutecznym narzędziem ewangelizacji poprzez umiłowanie i pokazanie innym piękna liturgii.

Podobnie rzecz się ma z organizacją w parafii stałej adoracji Najświętszego Sakramentu. Dzięki aktywności tzw. bractw adoracyjnych, dyżurom modlitewnym poszczególnych osób, drzwi świątyń mogą pozostawać zawsze otwarte w ciągu dnia dla tych, którzy potrzebują chwili modlitewnego wychnienia w ciszy kościoła.

D) CEL SPOŁECZNY

Związek Eucharystii z Kościołem, życiem, bliźnimi i czynną miłością drugiego doskonale określa ostatni z celów programu duszpasterskiego. Znakem rozpoznawczym ucznia Chrystusa pozostanie zawsze wzajemna miłość. „Eucharystia do tej miłości wychowuje nas w sposób najgłębszy, ukazuje bowiem, jaką wartość w oczach Bożych ma każdy człowiek, nasz brat i siostra,

¹⁶ Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, can. 757 i 776n.

skoro każdemu w taki sam sposób Chrystus daje samego siebie pod postaciami chleba i wina. Jeżeli praktykujemy autentyczny kult eucharystyczny, w oczach naszych musi rosnać godność każdego człowieka”¹⁷. Z Eucharystii rozumianej jako Miłość, znajdującej się w samym środku życia, rodzi się ostatecznie cały sakramentalny styl życia chrześcijanina.

7. Logo programu

Symboliczne przedstawienie zaproponowanych działań pastoralnych dla Kościoła w Polsce na najbliższe trzy lata będzie nieodpłatnie udostępnione zainteresowanym zarówno na stronie WWW Komisji Duszpasterskiej oraz na życzenie przez sekretariat Komisji. Zachęcamy do wykorzystania logo programu na materiałach drukowanych, np. w parafii (gazetki, ogłoszenia itp., z banerami włącznie).

¹⁷ Jan Paweł II, list apostolski *Dominicae cenaе*, nr 6.

Pierwszy rok realizacji programu duszpasterskiego „Eucharystia daje życie” (2019/2020)

1. Hasło

Autorzy programu duszpasterskiego istotne dla niego słowa klucze próbują każdorazowo odnaleźć w tekstach liturgicznych. Tematyczne ramy pierwszego roku realizacji programu duszpasterskiego wyznaczą słowa aklamacji po Przeistoczeniu: „Wielka tajemnica wiary”. Jej dopełnienie stanowi biblijne motto: „[...] *abyście uwierzyli w Tego, którego [Bóg] posłał*” (J 6,29).

2. Symbol

Abstrakcyjne pojęcia poznajemy także zmysłowo, za pomocą znaków. Naturalnym, a zarazem pierwszym znakiem Eucharystii są pszenna mąka i wino gronowe. To one stają się namacalnym symbolem realizacji pierwszego roku programu duszpasterskiego.

3. Cele

Analogicznie do cyklu trzyletniego programu duszpasterskiego, w roku pastoralnym 2019/2020 pt. „Wielka tajemnica wiary” działania duszpasterskie winny prowadzić do konkretnych celów:

a) Formacyjny – wyraża potrzebę pogłębienia wiedzy o Eucharystii, jej duchowych owocach, liturgicznym przebiegu i osobistym przebiegu. Nie chodzi tym samym wyłącznie o formację doktrynalną. Warto w tym względzie wykorzystać materiały zeszytu teologiczno-pastoralnego.

b) Inicjacyjny – mistagogia, czyli wprowadzenie w tajemnicę chrześcijaństwa, w naszych realiach duszpasterskich oferowane jest zasadniczo dzieciom i młodzieży, m.in. w ramach przygotowania do I Komunii św. i bierzowania. Duszpasterze winni dołożyć wszelkich starań, aby przy tej okazji

odnowę życia eucharystycznego zaproponować również rodzicom tych dzieci, np. podczas comiesięcznej katechezy prowadzonej metodą dialogową w małych grupach, a także w czasie modlitwy rodziców za dzieci w ramach odpowiednio przygotowanego nabożeństwa. Warto skorzystać z propozycji zeszytu katechetycznego.

c) Ewangelizacyjny – w przepowiadaniu i katechezie kerygma, tj. wskazanie na dzieło zbawienia objawione przez Boga, odgrywa rolę fundamentalną. Powinna zajmować centrale miejsce w działalności ewangelizacyjnej, a także na rzecz kościelnej odnowy. Według papieża Franciszka kerygma „jest ogniem Ducha udzielającego się pod postacią języków i budzi w nas wiarę w Jezusa Chrystusa, który przez swą śmierć i zmartwychwstanie objawia nam i komunikuje nieskończone miłosierdzie Ojca”¹⁸. Szczególną formą objawienia miłości Boga do człowieka jest Eucharystia jako nowe i wieczne przymierze. Ukazaniu tych prawd duszpasterzom pomoże zeszyt homiletyczny.

d) Społeczny – Eucharystia ze swej natury służy budowaniu jedności wspólnoty chrześcijańskiej na różnych poziomach. Szczególnym wyzwaniem dla Kościoła jest właściwe świętowanie przez wiernych niedzieli. Dzień ten wyznacza nie tylko ramy czasu wolnego od pracy; chrześcijanie nadal stanowią większość polskiego społeczeństwa i są zobowiązani do tego, aby humanistyczny wymiar niedzieli (*dies homini*) uzupełnić aspektem religijnym: wspominając zmartwychwstanie Chrystusa, czynią z niedzieli „dzień Pański” (*dies Domini*).

Przypomnijmy na zakończenie, że realizację pierwszego roku programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce pt. „Wielka tajemnica wiary” rozpoczniemy w I niedzielę Adwentu 2019 roku.

¹⁸ Por. Franciszek, adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*, nr 164.

MATERIAŁY POMOCNICZE

To czyńcie na moją pamiątkę. Ustanowienie Eucharystii w perspektywie biblijnej

Niniejsze opracowanie podejmuje zagadnienie ustanowienia Eucharystii z punktu widzenia biblijnego. W analizie tekstów natchnionych zwracamy uwagę na treści w nich wyznawane, ale także te, które mają być wyznawane przez uczestników zgromadzenia, którym powtarza się słowa i gesty Jezusa według polecenia zawartego w Jego słowach: „to czyńcie na Moją pamiątkę”.

1. Kontekst biblijny i religijno-teologiczny ustanowienia Eucharystii

Trzeba mówić o dwóch kontekstach opisów ustanowienia Eucharystii. Pierwszy można określić jako literacki albo biblijny, drugi zaś – religijno-teologiczny.

Pierwszy kontekst określa miejsce w całości Biblii i w poszczególnych księgach, jakie zajmują opisy traktujące o ustanowieniu Eucharystii. Drugi kontekst stanowią pre-teksty, z których pochodzą terminy, idee czy elementy rytualne dla tekstu o ustanowieniu Eucharystii.

Pierwszorzędne teksty zawierające narrację o ustanowieniu Eucharystii zawarte są w trzech Ewangeliach synoptycznych (Mt 26,26-29; Mk 14,22-25; Łk 22,15-20) oraz w Pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian (11,23-26). Teksty synoptyków umieszczają relację z Ostatniej Wieczerzy Jezusa z apostołami w tej samej sekwencji wydarzeń końca Wielkiego Tygodnia. W Ewangelii św. Jana w miejsce tekstu o ustanowieniu Eucharystii autor dał scenę umycia nóg apostołom (13,1-15). Odrębne dopełnienie synoptycznych tekstów o ustanowieniu Eucharystii stanowi Janowe pouczenie o „Chlebie z nieba” (J 6,26-58), w którym podkreślona jest konieczność jego spożywania ze względu na życie wieczne i przyszłe wskrzeszenie przez Chrystusa.

O ile teksty o ustanowieniu Eucharystii pomieszczone są w Ewangeliach zawierających słowa i czyny Jezusa w formie narracji, znaków, mów czy

przypowieści, o tyle Pawłowy tekst (1 Kor 11,23-26) zawarty jest w liście, który zawiera odpowiedzi na postawione przez adresatów pytania oraz reakcje na postępowanie Koryntian, o których dowiedział się apostoł. Tekst zawierający słowa Jezusa z Ostatniej Wieczerzy oraz komentarz tradycji i samego Pawła znajduje się w dużym bloku traktującym o zachowaniu w zgromadzeniu wiernych (1 Kor 11-14). Bezpośrednim powodem przywołania słów ustanowienia Eucharystii jest niewłaściwe zachowanie chrześcijan koryntkich podczas uczty określonej jako „Wieczerza Pana”. Pierwszy głosiciel Ewangelii i założyciel Kościoła w Koryncie diagnozuje sytuację w sposób radykalny: „Tak więc, gdy się zbieracie, nie ma u was spożywania Wieczerzy Pańskiej. Każdy bowiem już wcześniej zabiera się do własnego jedzenia, i tak się zdarza, że jeden jest głodny, podczas gdy drugi nietrzeźwy” (1 Kor 11,20-21). W takim kontekście apostoł przywołuje słowa Jezusa otrzymane na drodze tradycji od tych, którzy uczestniczyli w Ostatniej Wieczerzy i otrzymali polecenie jej powtarzania: „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem...” (1 Kor 11,23).

Dla tematu ustanowienia Eucharystii kluczowe znaczenie ma analiza czterech tekstów: Mt 26,26-29; Mk 14,22-25; Łk 22,15-20; 1 Kor 11,23-26. Nie stanowią one jednak ani kronikarskiego zapisu wydarzeń z Ostatniej Wieczerzy, ani też gotowego i jedynie obowiązującego formularza dla sprawowania Wieczerzy Pańskiej czy Eucharystii. Raczej zawierają one zapis zmian tradycji oraz redakcji trzech Ewangelii oraz tradycji otrzymanej przez Pawła i przekazanej Kościołowi, który zakładał w kolejnych miastach. Owe cztery teksty należy wpisać w dwie tradycje: pierwsza, określana jako „palestyńska”, Markowa lub Piotrowa, jest zawarta w Ewangelii św. Marka i św. Mateusza, druga zaś, zwana „hellenistyczną”, „antiocheńską” albo Pawłową, znajduje się w Pierwszym Liście do Koryntian i w Ewangelii św. Łukasza.

Nie podejmujemy tematu pierwszeństwa, relacji i zależności pomiędzy trzema tekstami Ewangelii synoptycznych oraz Pierwszego Listu do Koryntian. Wspomnimy tylko, że dla zrozumienia tych tekstów konieczne jest odwołanie się do dwóch kontekstów kulturowo-religijnych. Jeden stanowi wieczerza paschalna, drugi zaś uroczysta uczta w gronie bliskich sobie osób¹⁹. Kolejne dwa punkty zawierają to odwołanie się do tych kontekstów,

¹⁹ Por. W. Bösen, *Ostatni dzień Jezusa z Nazaretu*, tl. W. Moniak, Wrocław i in. 2002, s. 105.

które umożliwiają właściwe zrozumienie tego, co mają wyznawać dwa typy tekstów o ustanowieniu Eucharystii. Dlatego omówimy teksty ustanowienia Eucharystii w perspektywie Paschy, a następnie w kontekście uczyty religijnej w świecie grecko-rzymskim.

2. Perspektywa paschalna ustanowienia Eucharystii

Ewangeliczne teksty stanowiące narrację o Ostatniej Wieczerzy zawierają szereg odniesień do przeżywanej przez Żydów pamiątki nocy wyjścia z Egiptu. Najbardziej wyraźnie czyni to w swojej relacji Łukasz, używając w krótkim odcinku tekstu (Łk 22,7-20) aż pięć razy terminu *pascha* (22,7.8.11.13.15). To sam Jezus posyła Piotra i Jana z poleceniem: „Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć” (22,8), a nawet przewiduje jej lokalizację w Świętym Mieście (Łk 22,10-12 i paralele). Tylko Łukasz zapisał słowa wskazujące na historiozbowcze znaczenie tej wieczerzy ze względu na to święto: „Gorąco pragnąłem spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym” (22,15). U tego też ewangelisty pojawia się wzmianka o co najmniej dwóch kielichach (22,17.20), co by wskazywało, że – zgodnie z rytuałem wieczerzy paschalnej – mogło być ich nawet cztery²⁰.

Są i dalsze odniesienia do wieczerzy paschalnej, zawarte także w pozostałych Ewangeliami synoptycznych. Już po tryumfalnym wjeździe do Jerozolimy Jezus przypomina uczniom, że za dwa dni będzie Pascha (Mt 26,2), zaś w pierwszy dzień Przaśników uczniowie pytają mistrza: „Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia?” (Mt 26,17). Identyfikacja dnia wieczerzy Jezusa z uczniami pojawia się w Ewangelii Marka, gdy pisze: „W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: «Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę?»” (Mk 14,12).

Przebieg Ostatniej Wieczerzy, jak go ukazują synoptycy, zawiera wiele elementów wskazujących na to, że jej uczestnicy stosują się do zasad obowiązujących w czasie świętowania Paschy. W wieczór Ostatniej Wieczerzy, w odróżnieniu od innych, które spędzano w Betanii, Jezus każe uczniom udać się do miasta (*hypágete eis tēn pólin*), a więc przygotować ucztę paschalną w Jero-

²⁰ Por. J. Drozd, *Ostatnia Wieczerza nową paschą* (AL IV), Katowice 1977, s. 34–44.

zolimie, jak to nakazują przepisy dotyczące tego święta (Mt 26,18 i paralele). Po drugie, uczta nie odbywa się w ciągu dnia, ale dopiero wówczas, gdy już nastał wieczór (*opsias genoménês*), co wyraźnie stwierdza Marek (Mk 14,17). Po trzecie, uczestnicy uczyty zajęli pozycję leżącą²¹, właściwą dla wieczerzy paschalnej lub co najmniej uroczystej. Po czwarte, w uczcie uczestniczy ściśle określona liczba, która może wskazywać na respektowanie przepisów dotyczących wieczerzy paschalnej²². Po piąte, chleb został przez Jezusa połamany nie na początku uczyty, jak to zwykle bywało, ale po pierwszym posileniu się (Mt 26,21-25; Mk 14,18-21). Po szóste, uczta Jezusa z uczniami zakończyła się odśpiewaniem hymnu (*hymnéô*), który należy zidentyfikować z tzw. Hallelem (Mt 26,30; Mk 14,26; por. Psalm 113–118). Wreszcie na ucztę o charakterze paschalnym wskazuje to, że Jezus nie udaje się do Betanii, ale pozostaje w Wielkiej Jerozolimie, do której zaliczano zbocze Góry Oliwnej od strony miasta.

Najprawdopodobniej Ostatnia Wieczerza Jezusa z uczniami otrzymała rysy uczyty paschalnej dopiero na etapie tradycji, by Eucharystię ukazać w kategoriach nowej Paschy, historyczna zaś ostatnia uczta Jezusa przed męką miała na pewno charakter uroczysty i nadzwyczajny, gdyż przywódcy Izraela mają zamiar rozpocząć swoje świętowanie Paschy dopiero po ukrzyżowaniu (J 18,20), zaś śmierć Jezusa w ujęciu św. Jana jawi się jako równoczesna z obrzędem zabijania baranka paschalnego w świątyni (J 19,36)²³.

W ostatecznej, kanonicznej wersji synoptyków dochodzi do głosu wyraźny zamiar teologiczny, by Ostatnią Wieczerzę Jezusa ukazywać nie tylko jako uroczystą ucztę, ale jako wieczerzę paschalną. W takim ujęciu ewangelistów Jezus, ustanawiając Eucharystię, nadaje nowe znaczenie niektórym elementom tej jedynej wieczerzy w roku, której celem było przywołanie najważniejszego wyzwolenia w dziejach Izraela. To coroczne i liturgiczne przywołanie nie było traktowane przez Izraelitów jako jedynie proste wspomnie-

²¹ A nie siedzącą, na co wskazują: czasownik *anákeimai* ('leżeć, spoczywać przy stole') w Mt 26,20; Mk 14,18 oraz w Łk 22,14 *anapítô* (*rozkladać się przy stole, spoczywać*).

²² Przyjmowało się ogólnie taką liczbę uczestników, by spożyć całego baranka (por. Wj 12,10), a każdy otrzymał porcję wielkości co najmniej oliwki. Jezus z uczniami zawiązali wspólnotę na czas spożywania Paschy. Szerzej w: J. Drozd, *Ostatnia Wieczerza nową paschą*, dz. cyt., s. 32–33.

²³ Problem chronologii wydarzeń Wielkiego Tygodnia w: W. Bösen, *Ostatni dzień Jezusa z Nazaretu*, dz. cyt., s. 73–82.

nie, ale jako żywe przeżywanie bliskości Boga, gotowego także w momencie aktualnego świętowania Paschy dokonać wyzwolenia swojego ludu. Na taką wiarę, postulowaną, a i zapewne przeżywaną, wskazują modlitwy i komentarze do obchodów wieczerzy paschalnej. Jednak w ten ostatni wieczór spędzony z uczniami Jezus wypowiada – nad chlebem i winem – słowa, których nie przewidywał dotychczasowy rytuał. Wręcz zmienił zupełnie wymowę haggydy paschalnej, a przez to całą tę wieczerzy, i wszystkich tych, które miały powtarzać Jego słowa i gesty²⁴.

3. Wieczerza Pana jest nie dla zaspokojenia głodu (1 Kor 11,20)

Drugi kontekst, kulturowo-religijny, tym razem Pawłowe odwołanie się do Ostatniej Wieczerzy, stanowi – znana już w kulturze greckiej – wieczorna uczta, która w fazie początkowej miała zaspokoić głód, jednak później zawierała i część religijną. Tę ostatnią znaczyła ofiara płynna w postaci czystego wina ofiarowanego bogom owego sympozjonu albo fundatorom danej wspólnoty religijnej. W dalszej swej części uczta taka obejmowała dyskusje filozoficzne i rozmowy²⁵.

Samo określenie Eucharystii przekazanej przez Pawła i sprawowanej w Koryncie, mianowicie Wieczerza Pańska (*kyriakòn deîpnon*), wskazuje z jednej strony na kontekst uczty znanej w środowisku pogańskim, z drugiej zaś na szczególną wyjątkowość tej uczty, której Założycielem, Fundatorem i Gospodarzem jest Pan. Wierzący w Niego gromadzą się dla spożycia wspólnego posiłku, który różni się od innych tym, że jest on „Pana”, dla tych, którzy są zwołani we wspólnotę określaną jako *ekklêsia*, na co wskazuje pięciokrotne powtórzenie czasownika *synerchómai* (‘schodzić się razem, gromadzić się’), i to w krótkim tekście (1 Kor 11,17.18.20.33.34). Wszyscy oni przecież z pomocą Ducha Świętego wyznają: „Panem jest Jezus” (1 Kor 12,3). Jeżeli tak, to Paweł będzie ich konfrontował z tym, co Pan polecił i obiecał przy powtarzaniu Jego aktu ustanowienia tej wieczerzy (1 Kor 11,22).

²⁴ Por. J. Kudasiewicz, *Teksty ustanowienia Eucharystii*, w: *Biblia o Eucharystii*, (red.) S. Szymik, Lublin 1997, s.71–72, 74.

²⁵ Zapis takiej uczty znajdziemy choćby u Platona (*Uczta*, IV, 176 A E). Tekst polski w: Platon, *Uczta. Eutyfron. Obrona Sokratesa. Kriton. Fedon*, tł. W. Witwicki, Warszawa 1984, s. 57, 59.

Pan jest gospodarzem tej uczty, choć jej uczestnicy przynoszą pokarmy i wino, ale przecież powtarza się nad chlebem i winem słowa Pana: „To jest Ciało Moje za was [wydane]” oraz „Kielich ten jest Nowym Przymierzem we Krwi Mojej” (1 Kor 11,24-25). Choć jest ktoś, kto zaprosił i przewodniczy tej uczcie, to jednak jej ostatecznym Fundatorem i Przewodzącym jest sam Pan. On jest wręcz obecny podczas sprawowania Wieczerzy, a wyrazem wyznawanej wiary w Jego zbawczą obecność jest odpowiedni do Jego zamiarów udział w Jego Uczcie²⁶.

Konsekwencją takiego wyznawania wiary powinno być i to, że nie można z tej uczty uczynić prywatnego posiłku, a już zwłaszcza takiego, który by kogoś wykluczał, krzywdził czy pozbawił możliwości posilenia się. Takie postępowanie jest szczególnie naganne, gdy towarzyszy mu upicie się tych, którzy wcześniej przyszli i nie czekając na innych, spożyli wszystko (1 Kor 11,20-22).

Gdy zabrakło takiej świadomości i odpowiadającego jej zachowania w Koryncie, Paweł stwierdza, że spożywają oni wprawdzie wieczerzę, ale nie Pańską (11,20b). W tym napomnieniu zostały przeciwstawione „posiłek własny” (*idion deîpnon*), rozpoczynany w sposób separujący od innych, ale i od Pana (11,21), oraz Wieczerza Pana (*kyriakòn deîpnon*), której Fundatorem i Gospodarzem jest Pan, a zatem i decydującym o jej rozpoczęciu, przebiegu i sposobie jej przeżywania (11,20).

Bodaj najbardziej znaną paralełą hellenistyczną, która ukazuje sposób pojmowania obecności bóstwa podczas uczty jemu poświęconej, jest fragment tekstu Arystydesa (ok. 133/4 po Chrystusie), który tak opisuje interesujący nas aspekt kultu Serapisa:

„A dalej świętują ludzie z tym bóstwem w sposób szczególny wspólnotę ofiary w prawdziwym sensie tego słowa: zapraszają go do swojego ogniska domowego, dają mu najlepsze miejsce jako przewodniczącemu przy stole i gospodarzowi uczty. Gdy w czasie innych uczt bierze udział raz jeden, innym razem inny bóg, Serapis we wszystkich podobnie uchodzi za głowę, przez to, że u uczestników uczty, którzy się zebrali w jego imię, funkcjonuje jako Sym-

²⁶ Por. H.-J. Klauck, *Präsenz im Herrenmahl. 1 Kor 11,23-26 im Kontext hellenistischer Religionsgeschichte*; w: tenże, *Gemeinde, Amt, Sakrament. Neutestamentliche Perspektiven*, Würzburg 1989, s. 325.

poziarcha... W ten sposób jest tenże bóg i ofiarodawcą i odbierającym ofiary” (Aristides, Or 45,27; 360,10-20)²⁷.

Adresaci Listu do Koryntian znali powszechne przekonanie, że święta ku czci różnych bóstw, w tym i urządzone z tej okazji uczty, miały na celu nie tylko jednoczyć obywateli danego miasta, ale także wyrażać jedność z danym bóstwem²⁸. To wszystko wraz z przywołanym tłem hellenistycznym dla określenia „Wieczera Pańska” wskazuje na sposób pojmowania obecności Chrystusa w czasie Eucharystii. Jest to „obecność gospodarza, który przez swą ucztę daje w darze wspólnotę z sobą jako najwyższe urzeczywistnienie obietnicy: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20b). Stół, jaki Kościół przygotowuje przy liturgii eucharystycznej i z którego spożywa, jest stołem Jezusa przygotowanym mocą Jego Ostatniej Wieczery, Jego obietnicy, Jego śmierci i zmartwychwstania. Jako Zmartwychwstały ma pełnomocnictwo, aby mocą swego ducha być właściwym gospodarzem uczty eucharystycznej”²⁹.

4. Pan jest obecny przez swoje Ciało i Krew

Obecności Chrystusa w Eucharystii, która szczególnie narzuca się w tekstach o jej ustanowieniu, a do tego najbardziej konkretna i realna, związana jest z chlebem i winem. Wyrażają to następujące teksty: Mt 26,26.28; Mk 14,22.24; Łk 22,19-20; 1 Kor 11,24-25. Poprzez słowa *toútó estin tò sôma mou* (Mk 14,22 i paralele) można wręcz wskazywać materialną przestrzeń tej obecności Pana.

Zanim Jezus wypowie słowa w odniesieniu do chleba, podejmuje wobec niego znaczące gesty: bierze go (w swoje ręce), wypowiada błogosławieństwo (tak Mt/Mk) lub dziękczynienie (tak Łk/1 Kor), łamie chleb i daje swoim uczniom (tak Mt/Mk/Łk). Trzy pierwsze gesty są charakterystyczne dla uczty żydowskiej, i to zarówno paschalnej, jak i uroczystej czy spożywanej wśród przyjaciół. Wypowiedziane przez Jezusa błogosławieństwo było przewidywane przy stole.

²⁷ Por. H.-J. Klauck, *Präsenz im Herrenmahl*, dz. cyt., s. 326.

²⁸ Por. M. Sartre, *Wschód rzymski. Prowincje i społeczeństwa prowincjonalne we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w okresie od Augusta do Sewerów (31 r. p.n.e – 235 r. n.e.)*, tł. S. Rościcki, Wrocław i in. 1997, s. 504.

²⁹ Por. A. Gerken, *Teologia Eucharystii*, tł. S. Szczyrbowski, Warszawa 1977, s. 22.

Znany powszechnie tekst błogosławieństwa: „Błogosławiony jesteś, Panie, nasz Boże, królu wszechświata, który wyprowadziłeś z ziemi ten chleb” miał oddawać chwałę Bogu. Ułamany kawałek chleba przyjmowano z rąk przewodzącego ucztę jako wyraz zawiązania i jedności wspólnoty zasiadających przy stole oraz znak udziału w wypowiedzianym i spodziewanym błogosławieństwie³⁰.

Do chleba zostaje odniesione stwierdzenie: *toútó estin tò sóma mou* (Mk 14,22 i paralele). Grecki termin *sóma* został w tym miejscu użyty dla określenia całej osoby Jezusa wraz z tym wszystkim, co stanowi Jego dzieło zbawcze, nierozdzielnie związane z Jego osobą. Na to, że idzie o dzieło zbawcze Jezusa, wskazuje dookreślenie terminu *sóma* przez zaimek *mou* (a więc Ciało *moje*) wskazujący na wydanie się zastępcze na korzyść uczestników uczt: (*za was wydane*). Tak jest w Łk 22,19, gdy w 1 Kor 11,24 brakuje *didómenon* (*wydane*). W ten sposób stwierdzenie *to jest Ciało moje* (Mk 14,22 i paralele) w odniesieniu do chleba, łamanego i rozdawanego uczniom, oznacza: to, co bierzecie i spożywacie, to jestem Ja, z całym moim życiem, wydanym za was i na waszą korzyść, dla waszego zbawienia. W ten sposób uczestnicy uczt, spożywający – według polecenia *lábete fágete* (Mt 26,26), a więc *biezcie, jedzcie* – podany chleb, wchodzi we wspólnotę z tym, który idzie na śmierć zamiast nich, a zarazem na ich korzyść, na co wskazuje formuła *hypèr hymôn*, a więc *za was* (1 Kor 11,24).

Słowa odnoszące się do krwi w czterech zachowanych przekazach ustanowienia Eucharystii różnią się w wielu miejscach. Mimo tak znaczących różnic wielu autorów zgadza się z tym, że historyczny Jezus z Nazaretu w czasie Ostatniej Wieczerzy mógł wypowiedzieć słowa: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej”³¹. Sformułowanie o Krwi Przymierza, która *za wielu będzie wylana dla odpuszczenia grzechów* (Mt 26,28), nawiązuje do Izajaszowej Pieśni o Słudze Pańskim, w której mowa jest o ekspiacyjnej śmierci osobiście niewinnego Sługi (Iz 53,4-12). W takim kontekście słowa wypowiedziane nad kielichem wina w Ostatnią Wieczerzę, w odniesieniu do nieodległej śmierci krzyżowej, wskazują, że Krew, o której Jezus mówi, uobecnia

³⁰ Por. J. Gnilka, *Das Evangelium nach Markus*, Leipzig 1982, s. 243.

³¹ Por. J. Gnilka, *Jezus z Nazaretu*, tł. J. Zychowicz, Kraków 1997, s. 343.

Jego osobę, włącznie z Jego śmiercią zastępczą na krzyżu, czego skutkiem ma być darowanie grzechów.

W taki sposób teksty o ustanowieniu Eucharystii zawierają wyznanie wiary, że to Wywyższony Sługa Pański jest obecny w tej wspólnocie, która zgromadziła się w Jego imię i z Jego polecenia, by doświadczyć ukonstytuowania się nowego Ludu Bożego w oparciu o nowe przymierze. Wspólnota poprzez powtarzanie słów i gestów Jezusa wobec kielicha wina umacnia swoje zjednoczenie z Bogiem, odwołując się w wierze do faktu, że Chrystus zawarł nowe przymierze za cenę dobrowolnej własnej śmierci zastępczej. Taką treść wiary wyraża Jezusowe określenie nowego przymierza jako *we Krwi mojej – en tó haimatí mou* (Łk 22,20)³².

5. Powtarzanie słów i gestów Jezusa (Łk 22,19; 1 Kor 11,24-25)

Polecenie Jezusa „to czyńcie” (*toúto poieíte*) wzywa do wyznawania wiary wspólnoty kościelnej w polecenie Jezusa z Ostatniej Wieczerzy poprzez powtarzanie Jego słów i gestów z ostatniego wieczornego posiłku przed męką spożywanego wraz z apostołami (1 Kor 11,24,25). Tekst Pawła Apostoła wskazuje, że słowa i gesty Jezusa mają być powtarzane od Jezusowej śmierci i zmartwychwstania aż do Jego powtórnego przyjścia (1 Kor 11,26). W ten sposób sprawowanie Wieczerzy Pańskiej jest uprzywilejowanym sposobem obecności uwielbionego Pana przez słowa i gesty nad chlebem i winem w zgromadzeniu Jego wyznawców aż do paruzji.

Polecenie powtarzania istotnych słów i gestów z Ostatniej Wieczerzy stanowi takie pamiętanie, które określa Ustanawiający przez słowa *eis tén emên anámñêsin* (na Moją pamiętkę), a więc poprzez określoną formę wspomnienia, wręcz ryt, który należy powtarzać. Idzie więc o sekwencję czynności określonych słowami: „wziąć w ręce”, „błogosławić”, „łamać”, „dawać”, czy przez polecenie powtarzania określonych formuł, a wszystko to w takiej formie, która jest utrwalona dla wspomnienia Fundatora tego rytu. Tak ro-

³² Por. W. Bösen, *Ostatni dzień Jezusa z Nazaretu*, dz. cyt., s. 117–118.

zumiany akt wspominania Wieczerzy Pana powoduje żywą obecność Tego, którego się wspomina na Jego wyraźne polecenie³³.

Kolejne pokolenia Izraelitów, świętując Paschę, przeżywają uobecnienie historycznej interwencji, przywołując równocześnie Boga, by ich wybaWił z aktualnych zagrożeń. Przeszłe wydarzenia z dziejów Izraela stanowią dla nich rękomię Bożych interwencji w przyszłości, żywo oczekiwanych w czasie świętowania. Innymi słowy, Pascha nie była traktowana jedynie jako werbalne wspomnienie czy upamiętnienie na sposób liturgiczny, ale jako żywa obecność zbawiającego Boga. Z pokolenia na pokolenie przekazywano w rodzinie, że w każdym pokoleniu uczestnicy tej dorocznej uroczystości winni się tak czuć, jakby właśnie ich Bóg wyprowadzał z Egiptu³⁴. Znamienna jest przy tym obietnica zawarta w apokryficznej Księdze Jubileuszów: „Rozkazuj dzieciom Izraela, by świętowali Paschę za ich dni każdego roku, raz do roku, w naznaczonym dniu. Będzie się to odbywać jako pamiątka przyjęta przez Pana. W roku, w którym będą obchodzić Paschę w naznaczonym czasie i według Jego przykazania, żadna plaga śmiertelna ich nie dosięgnie” (*Jub* 49,15; tł. A. Kondracki)³⁵.

Jezus daje nową haggadę, w której proklamuje i poleca za każdym razem powtarzać to wszystko, co stanowi Jego *Paschę* (męka, śmierć i zmartwychwstanie), a w ten sposób celebrowanie Nowej Paschy uobecnia Boże działania zbawcze w Jezusie Chrystusie.

6. Proklamowanie śmierci Pana aż do Jego powtórnego przyjścia (1 Kor 11,26)

Jedynie w Liście do Koryntian pojawia się stwierdzenie, że każdorazowe spożywanie chleba i picie z kielicha w czasie sprawowania Wieczerzy Pańskiej stanowi „głoszenie śmierci Pana”, zaś kresem takiej proklamacji ma być Jego powtórne przyjście (1 Kor 11,26).

³³ Por. H. Schürmann, *Der Abendmahlsbericht Lk 22,7-38 als Gottesdienstordnung, Gemeindeordnung, Lebensordnung*, w: *Ursprung und Gestalt*, Düsseldorf 1970, s. 123.

³⁴ Tak Rabban Gamaliel (*Pesachim* 10,5). Por. A. Jankowski, *Biblijna teologia przymierza*, (AL XI), Katowice 1985, s. 110–111.

³⁵ Tekst za: *Apokryfy Starego Testamentu*, R. Rubinkiewicz (red.), Warszawa 2002, s. 340.

Kluczowe znaczenie dla określenia charakteru Wieczerzy Pańskiej ma czasownik *kataggéllō* (*proklamować*)³⁶. W pozabiblijnym użyciu czasownik ten odnosi się do oficjalnego proklamowania zarówno faktów, jak i zapowiadanych wydarzeń, w języku religijnym odnosi się m.in. do ogłaszania świąt. W Pawłowej interpretacji Wieczerzy Pańskiej dla Koryntian to „spożywanie chleba i picie kielicha” w czasie sprawowania Wieczerzy Pańskiej stanowi proklamowanie działania zbawczego Boga i obecności wywyższonego Zbawiciela, choć na zasadzie *pars pro toto* „głosi się śmierć Pana”. To proklamowanie, dokonujące się przez znaki i słowa, jest zbawcze w tym sensie, że skutkuje w zależności od sposobu wypełnienia tego polecenia Pana, na pewno zaś „niegodne spożywanie Ciała i Krwi Pana” ściąga sąd na uczestników Wieczerzy (1 Kor 11,23-25). Może być to sąd karzący, jak to ma miejsce w Kościele w Koryncie, gdzie – jak pisze Paweł – „wielu wśród was słabych i chorych i wielu też umarło” (1 Kor 11,30).

Werset 1 Kor 11,26, mówiący o proklamowaniu śmierci Pana do czasu Jego powtórnego przyjścia, pozwala na przyjęcie trojkiej obecności Chrystusa ze względu na Wieczerzę Pańską. Pierwszą jest przywoływanie wydarzenia przeszłego, jakim jest śmierć, ale i zmartwychwstanie Chrystusa. Drugim sposobem, zawartym w tym wersecie, jest proklamowanie śmierci Pana poprzez spożywanie Jego Ciała i Krwi w Wieczerzy Pańskiej. Trzeci wymiar obecności można określić jako antycypujący ostateczne Jego przyjście w Chwale³⁷.

Aktualna jest obecność zbawiającego Pana ze względu na uczestników każdej Wieczerzy Pańskiej; odwołuje się jednak do przeszłych aktów zbawczych, a równocześnie za każdym razem przypomina, że pełnia zbawienia jest w przyszłości. Wręcz każda Eucharystia stanowi wołanie o jak najszybsze przyjście Pana, zgodnie z gorącym pragnieniem wyznawców czasów apostołskich, a wyrażanym w wołaniu: „Przyjdź, Panie Jezu” (Ap 22,20). Na to woła-

³⁶ W 1 Kor 11,26 w formie czasu teraźniejszego w trybie orzekającym, nie zaś rozkazującym. Tylko nieliczni autorzy, i to w przeszłości, chcieli tę formę interpretować jako tryb rozkazujący. Por. W. Schrage, *Der erste Brief an die Korinther. 1 Kor 11,17–14,40*, (EKK 7,3), Zürich 1999, s. 45.

³⁷ Por. P. Neuenzeit, *Das Herrenmahl. Studien zur paulinischen Eucharistieauffassung*, (Studien zum Alten und Neuen Testament, Bd. I), München 1960, s. 223.

nie Pan odpowiada, przychodząc w uczcie, którą polecił powtarzać, a która może być postrzegana jako antycypacja uczty eschatologicznej.

W ten sposób przedstawiliśmy najważniejsze aspekty ustanowienia Eucharystii według tekstów biblijnych, odwołując się do analizy źródła natchnionego, komentarzy oraz opracowań teologicznych. Biblijne przekazy wyrażają wiarę autorów natchnionych oraz Kościoła, który od swoich początków według tej wiary powtarzał słowa i gesty Jezusa z Ostatniej Wieczerzy.

„Oto wielka tajemnica wiary” – implikacje liturgiczne

Wprowadzenie

W samym sercu celebracji eucharystycznej tuż po słowach ustanowienia Eucharystii, uobecniających mocą Ducha Świętego w znakach chleba i wina paschalne misterium Chrystusa, sakralną ciszę przerywają słowa kapłana: „Oto wielka tajemnica wiary”! Wyrażają one przekonanie Kościoła, że to, co się wydarzyło, jest z jednej strony ujmowane tylko aktem wiary, a z drugiej strony stanowi wielkie misterium, niezgłębianą tajemnicę. Odpowiedź zgromadzonej wspólnoty w czterech wersjach aklamacji akcentuje centralne wydarzenie historii zbawienia, które realizuje się tu i teraz: „ofiarną śmierć Chrystusa, Jego zmartwychwstanie i Jego powtórne przyjście” (por. SC 6).

Sakrament Najświętszej Eucharystii jako „wielka tajemnica wiary” stanowi rzeczywistość niesłychanie złożoną. W niej to, co jest nadprzyrodzone, Boskie, wkracza w czas, w nasz świat, w ludzkie bytowanie. Spotyka się w niej niebo i ziemia, Bóg i człowiek. Wobec tej Bożej niezgłębianej tajemnicy stajemy jak dzieci, które stale pytają: „co to jest?”, „po co?”, „dlaczego”, „jak to się dzieje?”. Jesteśmy jak dzieci, które wprawdzie czynią to, co im polecono, ale tajemnicy, która stoi przed nimi, pojąć do końca ani wypowiedzieć nie mogą³⁸.

Ukazując Eucharystię jako wielką tajemnicę wiary, najpierw zaprezentujemy problem nierozdzielności jednego misterium paschalnego Chrystusa, następnie ukażemy Komunię z Chrystusem w liturgii mszalnej, aby potem przedstawić dynamiczne rozumienie tajemnicy Eucharystii.

1. Nierozdzielność jednego misterium Eucharystii

Konstytucja o liturgii nauczając o Eucharystii, określa ją równocześnie wieloma nazwami: Pamiątka Męki i Zmartwychwstania, Ofiara Ciała i Krwi Chrystusa, Ofiara Krzyża, Sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł mi-

³⁸ J. Grześkowiak, *Oto wielka tajemnica wiary*, Poznań 1987, s. 7.

łości i uczta paschalna (KL 47)³⁹. Powołując się na tę naukę, instrukcja *Eucharisticum mysterium* stwierdza, że „Msza Święta, czyli Wieczerza Pańska, jest jednocześnie, i to w sposób nierozdzielny, ofiarą Krzyża, pamiątką śmierci i zmartwychwstania Chrystusa oraz świętą ucztą” (nr 3)⁴⁰. Te trzy wymiary Eucharystii należą do tej samej tajemnicy i łączą się ze sobą bardzo ścisłym węzłem. To nauczanie o integralnym charakterze tajemnicy eucharystycznej przypomniał także Jan Paweł II w encyklice o Eucharystii, pisząc, że Msza św. jest równocześnie i nierozdzielnie pamiątką ofiarną, w której przedłuża się ofiara Krzyża, i świętą ucztą komunii w Ciele i Krwi Pana (nr 12)⁴¹.

1.1. EUCHARYSTIA JEST PAMIĄTKĄ PANA

Eucharystia jest sprawowaniem uobecniającej się Pamiątki Pana, czyli wykonywaniem przez Kościół testamentu i polecenia Jezusa z Wieczernika: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19; 1 Kor 11,25). W każdej Modlitwie eucharystycznej tuż po słowach opowiadania o ustanowieniu i konsekracji znajduje się anamneza, w której wyrażamy naszą pamięć o głównych wydarzeniach doczesnego życia Jezusa⁴². Ten charakter Mszy jest najpełniej ukazany w IV Modlitwie eucharystycznej, gdzie wcielenie, życie, przepowiadanie Dobrej Nowiny, męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa występują jako istotne momenty historii zbawienia⁴³. Mszał rzymski podaje nam cztery wersje aklamacji po Przeistoczeniu chleba i wina. Pierwsza z nich: „Głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyścia w chwale” wyraża najpełniej naszą wiarę w tajemnicę Eucharystii.

Ten anamnetyczny charakter liturgii eucharystycznej wiąże się ściśle z liturgią słowa. Związek obu części Mszy św. zauważamy zwłaszcza w dni poświęcone tajemnicom życia Chrystusa i Jego Matki. Połączenie wspomnienia tych wydarzeń, uobecnionych nam przez wiarę w liturgii słowa ze sprawo-

³⁹ Por. F. Blachnicki, *Eucharystia. Pokarm na śmierć i życie*, Kraków 2004, s. 15n.

⁴⁰ R. Pierskała, *Nauczanie Soboru Watykańskiego II: liturgia słowa Bożego i liturgia eucharystyczna – jedno misterium*, w: A. Żądło (red.), *Słowo Boże w liturgii i życiu Kościoła*, Katowice 2006, s. 74–81.

⁴¹ Por. A. Żądło, *Eucharystia w duszpasterskim posłannictwie Kościoła*, w: Tenże (red.), *Eucharystia w życiu Kościoła*, Katowice 2005, s. 156–159.

⁴² S. Cichy, *Teologia Eucharystii*, w: W. Świerzawski (red.), *Msza święta*, Kraków 1992, s. 77.

⁴³ J. Nowak, *IV Modlitwa Eucharystyczna*, w: H.J. Sobeczko (red.), *Modlitwy eucharystyczne Mszału Rzymskiego. Dzieje – teologia – liturgia*, Opole 2005, s. 243.

waniem Eucharystii, chroni nas od przeżywania ich w sposób czysto analogiczny jako szereg luźnych wspomnień psychologicznych czy też wydarzeń należących bezpowrotnie do przeszłości, lecz pozwala nam przeżywać te wydarzenia w związku z całą historią zbawienia, a zwłaszcza z centralnym wydarzeniem Paschy Chrystusa uobecnionym w Eucharystii⁴⁴. Dzięki połączeniu w jednym obrzędzie liturgii słowa i liturgii eucharystycznej dostrzegamy też chrystologiczny i paschalny wymiar wspomnień, świąt i uroczystości ku czci świętych (KL 104), a także sakramentów i sakramentaliów, których sprawowanie z zasady zostaje wkomponowane między liturgię słowa i liturgię eucharystyczną (SC 16). W ten sposób jaśniej ukazuje się centralne miejsce życia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa w liturgii roku kościelnego i w całości liturgii, której źródłem i szczytem jest celebrowanie Eucharystii⁴⁵.

Eucharystia zgodnie z etymologią terminu jest dziękczynieniem za dzieło zbawienia dokonane w Chrystusie. W liturgii rzymskiej motyw uwielbienia i dziękczynienia jest wyrażony z zasady w pierwszej, zmiennej części modlitwy eucharystycznej, czyli w prefacji. *Mszal rzymski* Pawła VI zawiera bogaty zbiór prefacji (MR 18*–107*). To wzbogacenie liczby i treści Modlitw eucharystycznych idzie w parze z obfitszym zastawieniem stołu słowa Bożego i przyczynia się niewątpliwie do ściślejszego powiązania obu części liturgii Mszy św. Prefacja w swej zmiennej, środkowej części nawiązuje zawsze do sprawowanej tajemnicy (SC 6), wyrażając uwielbienie i dziękczynienie za to wydarzenie z dziejów zbawienia, które było treścią czytań biblijnych. Liturgia słowa dostarcza modlitwie eucharystycznej z biegiem roku liturgicznego coraz to nowych motywów dziękczynienia, nadając Eucharystii koloryt różnorodności w harmonii z cyklem niedziel, uroczystości i świąt. W nich Kościół odsłania całe misterium Chrystusa, poczynając od wcielenia i narodzenia, aż do wniebowstąpienia, do dnia zesłania Ducha Świętego oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pana (KL 102).

Modlitwa eucharystyczna jest aktualizacją słowa Bożego, jest jakby przekładem na język uwielbienia i dziękczynienia tych treści, jakie przy-

⁴⁴ S. Czerwik, *Liturgia Eucharystii – zagadnienia wybrane*, w: J. Kudasiewicz (red.) *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, Warszawa 1981, s. 252.

⁴⁵ Por. J. Janicki, *Misterium paschalne w Mszale rzymskim Pawła VI. Studium liturgiczno-teologiczne eucharystii okresu wielkanocnego*, Warszawa 1992, s. 98–101.

mujemy przez wiarę w liturgii słowa. Eucharystia jest dziękczynieniem za ekonomię zbawienia, którą liturgia słowa przypomina, a która w misterium Chrystusa osiąga swój szczyt (por. KL 48). *Konstytucja o liturgii* utożsamia dzieje zbawienia z misterium Chrystusa, gdyż mówi na temat przepowiadania, że należy je pojmować jako „zwiastowanie przedziwnych dzieł Bożych w dziejach zbawienia, czyli w misterium Chrystusowym, które jest zawsze obecne w nas i działa, zwłaszcza w obrzędach liturgicznych” (KL 33). Liturgia słowa nie jest więc zwykłym głośnym odczytywaniem tekstów biblijnych, ale uroczystą proklamacją wydarzeń misterium paschalnego Chrystusa⁴⁶.

1.2. EUCHARYSTIA JEST OFIARĄ CHRYSSTUSA I KOŚCIOŁA

Z chwilą przyjścia Chrystusa na świat został położony kres ekonomii związanej z wielością krwawych ofiar Starego Przymierza, ponieważ na ich miejsce została ustanowiona jedna, jedyna i skuteczna ofiara, która przyniosła zbawienie całej ludzkości mocą wewnętrznego aktu posłuszeństwa i miłości, z jaką Wcielony Syn Boży przyszedł na świat⁴⁷. Nie mogliśmy w pełni zrozumieć sensu ofiary Chrystusa, gdybyśmy Jego mękę i śmierć na Krzyżu oddzielali od ofiary i służby całego Jego życia na ziemi. Misja, dla której Jezus przybył do nas, osiąga swoje spełnienie w tajemnicy paschalnej (SC 9). Wypełnienie woli Ojca, spełnienie Jego przykazania, wykonanie dzieła, jakie mu Ojciec zlecił, jest dla Jezusa pokarmem, przedmiotem jedynej Jego troski i celem Jego doczesnej misji na świecie: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który mnie posłał” (J 4,34). Przyjęcie i wypełnienie słowa Bożego to przyjęcie i wypełnienie woli Ojca, to przyjęcie nauki Jezusa i wypełnienie jego nowego przykazania danego w testamencie uczniom wraz z poleceniem sprawowania Eucharystii na Jego pamiątkę⁴⁸.

Liturgia słowa prowadzi do uczestnictwa w ofierze eucharystycznej. We Mszy św. zostaje uobecniona ofiara Chrystusa, aby stała się sakramentem ofiary Kościoła⁴⁹. Jedna ofiara Chrystusa staje się ofiarą Kościoła przez to, że Kościół, który się urzeczywistnia w każdym zgromadzeniu eucharystycznym

⁴⁶ S. Czerwik, *Liturgia Eucharystii*, s. 254–255.

⁴⁷ Por. J. Szymik, *Msza św. ofiarą Chrystusa i Kościoła*, w: J.J. Kopeć (red.), *Eucharystia. Misterium – ofiara – kult*, Lublin 1997, s. 72–73.

⁴⁸ S. Czerwik, *Liturgia Eucharystii*, s. 257.

⁴⁹ Por. B. Migut, *Ofiara Chrystusa w ujęciu teologii liturgicznej*, LS 10(2004), s. 227–249.

(SC 14)⁵⁰, przyswaja sobie ofiarną postawę Chrystusa, to jest miłość i posłuszeństwo względem Ojca oraz miłość gotową do służenia bliźnim. Dlatego w *Konstytucji o liturgii* czytamy, że „wierni ofiarując niepokalaną Hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, mają uczyć się ofiarowywać samych siebie Bogu” (KL 48) i przez to wypełniają swoje powołanie wynikające z ich kapłaństwa wspólnego (1 P 2,5,9)⁵¹. Tą szkołą ofiary jest najpierw liturgia słowa, gdyż słowo Boże żywe i skuteczne (Hbr 4,12), ukazując Boży plan zbawienia, nie tylko poucza o jego realizacji w przeszłości, ale również wzywa do współdziałania z Bogiem, aby zbawienie mogło stać się udziałem każdego człowieka.

Celebrans, jako sługa słowa i sakramentu, łamie wiernym najpierw chleb słowa Bożego i w ten sposób naśladuje przykład Chrystusa Zmartwychwstałego względem uczniów na drodze do Emaus, który wyjaśniał im to, co jest o Mesjaszu w Prawie, Pismach i u Proroków. Przez otwarcie wiernych na spełnienie się dzisiaj – tu i teraz – słowa, które usłyszeli, dopomaga im jednocześnie do rozpoznania Chrystusa przy łamaniu chleba eucharystycznego⁵². W tej perspektywie można pojąć decydującą rolę Ducha Świętego w celebracji eucharystycznej, a w szczególności w Przeistoczeniu (SC 13). W kulcie Eucharystii poza Mszą św. ten wymiar ofiarniczy koncentruje się zwłaszcza wokół postaci eucharystycznych, a więc na osobie Jezusa Chrystusa, który jest darem dla Ojca. Jedna i ta sama jest bowiem Hostia, która stanowi centrum kultu eucharystycznego poza Mszą św., pod postacią której nieprzerwanie jest ten sam, który ofiarował siebie na krzyżu (KKK 1367)⁵³. Kult Eucharystii poza Mszą św. огоłocony z tego wymiaru ofiarniczego stałby się jedynie zwykłym braterskim spotkaniem, a jego sakramentalność zredukowana do skuteczności jej głoszenia (EE 10).

⁵⁰ Por. S. Cichy, *Teologia Eucharystii*, s. 67.

⁵¹ W. Nowak, *Eucharystia ofiarą Chrystusa i Kościoła w Modlitwach eucharystycznych odnowionej liturgii Mszy świętej*, w: H.J. Sobeczko (red.), *Modlitwy eucharystyczne Mszału Rzymskiego. Dzieje – teologia – liturgia*, Opole 2005, s. 89.

⁵² S. Czerwik, *Liturgia Eucharystii*, s. 258.

⁵³ Por. M. Falk, *Kult Eucharystii poza Mszą św. w świetle encykliki Jana Pawła II „Ecclesia de Eucharistia”*, w: W. Nowak (red.), *Misterium Eucharystii. Teologia – liturgia – ekumenizm*, Olsztyn 2004, s. 162.

1.3. EUCHARYSTIA JEST ŚWIĘTĄ UCZTĄ

Eucharystia jest Świętą Ucztą, gdyż Jezus zaprasza do stołu, najpierw stołu słowa, a następnie do stołu Ciała Pańskiego, mówiąc: „bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie”. Nie wypada odmówić. Jezus naciska: wyjdźcie na ulice i przyprowadźcie tu wszystkich, bo jeszcze jest miejsce. Jezus stanowczo mówi: idźcie między opłotki i zmuszajcie do wejścia, aby mój dom się zapełnił. Uczta jest gotowa, a zaproszeni nie okazali się jej godni, bo nią pogardzili (por. Łk 14,23-24). Kiedy Bóg mówi, nie gardź Jego słowem, a to Bóg mówi: „bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie” (MND 15). Uczta ofiarna stanowi integralną część ofiary eucharystycznej. Nie można sprawować pamiętki Pana bez Komunii Świętej. Przynajmniej celebrujący kapłan musi uczestniczyć w uczcie ofiarnej, a powinni w niej uczestniczyć wszyscy składający wraz z kapłanem ofiarę eucharystyczną⁵⁴.

We Mszy św. chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, aby jako pokarm i napój mogły służyć pogłębieniu zjednoczenia Chrystusa z uczestnikami ofiary (KL 48). Dokumenty odnowy liturgii po Soborze Watykańskim II akcentują wewnętrzny związek ofiary i uczty w Eucharystii (EM 3, OWMR 2; EE 61; SC 31).

Współcześnie w mentalności wielu wiernych w patrzeniu na Mszę, na jej sprawowanie, na udział w niej wydaje się przeważać logika uczty. Na pierwsze miejsce wysuwa się tylko to, co ludzkie – dobre samopoczucie we wspólnocie, przyjemne spędzenie czasu na niedzielnej liturgii, musi być wygodnie w ławce, ciepło w zimie i klimatyzacja w lecie. Msza staje się okazją do spotkania, do zaspokojenia religijnych potrzeb w miłej i sympatycznej atmosferze wspólnoty przyjaciół i znajomych. Wszyscy przystępują do Komunii św. – często bez duchowego przygotowania i oczyszczenia w sakramencie pokuty. Msza staje się religijną imprezą, przedłużoną następnie przez wspólną agapę, spotkanie przy stole.

Gdzieś w tym wszystkim, w takim rozumieniu Mszy, w pewnym momencie zagubiono Jezusa Chrystusa, który powinien być tu na pierwszym miejscu. Tajemnica Eucharystii-misterium została zastąpiona przez festyn, biesiadę, imprezę. Niewypowiedziana tajemnica Eucharystii zostaje w jakiś sposób zbanalizowana (MND 14), odarta z nadprzyrodzoności i sprowadzona

⁵⁴ S. Cichy, *Teologia Eucharystii*, s. 83.

nieraz tylko do przedstawienia teatralnego, do zagrania przez grupę parafialnych aktorów. Wszystko musi być jasne, przejrzyste, przyjemne, zrozumiałe, uzasadnione, zawsze inne oraz bez powtórzeń. Uczestnicy muszą być ciągle czymś zaskakiwani, jakimś rekwizytem, muszą zostać doprowadzeni do śmiechu, aby im się nie nudziło, aby mieli dobre samopoczucie⁵⁵.

Może nieco jednostronnie nakreśliłem ten obraz, ale on przybliżył nam pewną fałszywą mentalność bycia na Eucharystii. Powstawanie takiej mentalności można zauważyć już także u nas, niektórych księży, a takie pragnienie u wiernych. Na przykład Msze św. roratnie w okresie Adwentu mogą stać się nieraz wielkim przedstawieniem, teatrem i zabawianiem dzieci, rozdawaniem prezentów i losowaniem. Jak łatwo przeakcentować występowanie dzieci na Mszy nad ich formację do prawdziwie religijnego uczestnictwa? Jak trudno czasem zachować granicę między misterium a zabawą, między autentyczną modlitwą a tylko nastrojowym śpiewaniem, między tajemnicą a banałem?

Warto więc i trzeba przypomnieć sobie to, że każda Msza św. jest równocześnie i nierozdzielnie pamiętką ofiarną, w której przedłuża się ofiara krzyża, i świętą ucztą komunii w Ciele i Krwi Pana Jezusa (EE 12). Dlatego nawet jeżeli „logika uczy” na Mszy budzi w nas rodzinny klimat, to jednak nigdy nie możemy ulec pokusie zbanalizowania tej zażyłości z Panem Jezusem. Nie możemy przecież zapomnieć, że jest On także naszym Bogiem, a nie tylko przyjacielem, bratem czy duszą towarzystwa. „Uczta”, w której bierzemy udział, pozostaje zawsze ucztą ofiarną, naznaczoną krwią Jezusa przelaną na Golgocie (EE 48). Za wielką cenę zostaliśmy przecież wykupieni z naszych grzechów i zbawieni do życia wiecznego w niebie.

Eucharystia jest świętą ucztą, w której przez uczestnictwo w Ciele i Krwi Pańskiej mamy udział w dobrach ofiary paschalnej (OWMR 80). Odnawiamy też nowe przymierze raz zawarte przez Boga z ludźmi i zapowiadamy udział w uczcie niebieskiej (SC 7). Wspólnie zasiadamy do stołu, razem spożywamy, niczego nam nie brakuje przy tym stole i jest nam dobrze. Uczta trwa i przenosi nas na chwilę do innego świata, gdzie nie ma bólu, trosk, cierpienia, stresu, konfliktów i odpowiedzialności. Tam gdzie wszystkiego jest pod

⁵⁵ R. Pierskała, *PozaMszalny kult Chrystusa w Eucharystii w posoborowej reformie liturgicznej*, Opole 2008, s. 88.

dostatkiem dla każdego. Tak będzie w niebie. Mamy nadzieję, że się tam dostaniemy, bo jak napisał św. Paweł: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9).

2. Komunia z Chrystusem w liturgii mszalnej

Konstytucja o liturgii naucza, że „dwie części, z których niejako składa się Msza św., mianowicie liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle łączą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu”⁵⁶. Tę naukę soboru o tworzeniu jednego aktu kultu przez liturgię słowa i sprawowanie Wieczery Pańskiej przytacza Instrukcja *Eucharisticum mysterium*, w której czytamy, że liturgii słowa stawia się zadanie, aby w specjalny sposób podkreślała wewnętrzną więź zachodzącą między głoszeniem i słuchaniem słowa Bożego a tajemnicą eucharystyczną. Wierni, przyjmując słowo Boga i nim się posilając, są doprowadzani do owocnego uczestniczenia w tajemnicach zbawienia (EM 10)⁵⁷. Podobnie wprost dosłownie przytoczone zostały te słowa przez *Ogólne Wprowadzenie do Mszału rzymskiego* (OWMR 28). W historycznym rozwoju liturgia słowa traktowana była niekiedy jako obrzęd wstępny, pierwsza część Mszy, która ma charakter tylko dydaktyczny. Stąd wziął się podział Mszy na: Mszę katechumenów i Mszę wiernych, liturgię katechumenów i liturgię ofiary. Stanowisko takie było wynikiem niedowartościowania słowa Bożego, płynącego bądź z niezajomości Pisma Świętego, bądź z przesadnego sakramentalizmu⁵⁸.

Liturgia słowa jest aktem kultu, ponieważ zawiera modlitwy, hymny i aklamacje wielbiące Boga. Głoszone słowo opowiada o wielkich dziełach Boga, a opowiadać, głosić dzieła Stwórcy znaczy chwalić Boga. Głosząc dzieła Boże, liturgia słowa prowadzi uczestników Eucharystii do uznania absolutnego pierwszeństwa Boga, posłuszeństwa, uwielbienia i dziękczynienia⁵⁹. Konkretny wyraz znajduje to w prefacji mszalnej, która głosi wielkie dzieła Boga i prowadzi do dziękczynienia. Słowo Boże także ożywia i pogłębia wia-

⁵⁶ Por. S. Czerwik, *Celebracja Mszy świętej źródłem i szczytem innych form kultu misterium Eucharystii*, w: J.J. Kopeć (red.), *Eucharystia. Misterium – ofiara – kult*, Lublin 1997, s. 118.

⁵⁷ R. Pierskała, *Nauczanie Soboru Watykańskiego II*, s. 81–83.

⁵⁸ B. Nadolski, *Liturgika. Eucharystia*, t. IV, Poznań 1992, s. 74.

⁵⁹ J. Czernski, *Słowo Boże w kulcie Starego Testamentu i judaizmu*, w: A. Żądło (red.), *Słowo Boże w liturgii i życiu Kościoła*, Katowice 2006, s. 7–15;

rę i tak przyczynia się do owocnego i świadomego uczestnictwa w liturgii. Głoszone słowo uświęca uczestników, gdyż sam Chrystus jest obecny realnie w swoim słowie (KL 7), przemawia do swojego ludu i w dalszym ciągu głosi Ewangelię (KL 33), dlatego możemy powiedzieć, że głoszenie słowa Bożego ma także charakter sakramentalny, gdyż dzięki realnej obecności Chrystusa w słowie uobecnia się Jego działanie i dokonuje się dzieło naszego uświęcenia. Miejsce słowa Bożego w procesie zbawczym jest niezastąpione. Komunia uczestników z Chrystusem obecnym w słowie warunkuje Komunię z Chrystusem pod świętymi postaciami. Im bardziej osobiste jest spotkanie z Chrystusem w słowie Bożym, tym bardziej owocne staje się spotkanie z Nim w Jego sakramentach. Dlatego można mówić o skuteczności słowa i sakramentu. Słowo pogłębia sprawowanie Eucharystii, a z drugiej strony Eucharystia użycza słowu mocy i skuteczności. Wszelka bowiem skuteczność wypływa z urzeczywistniania się misterium paschalnego w liturgicznych znakach. Słowo Boże we Mszy jest więc samo z siebie aktem zbawczo-kultycznym⁶⁰.

Można także powiedzieć, że cała celebracja eucharystyczna posiada strukturę słowa. To samo bowiem słowo, które jest przepowiadane w liturgii słowa, staje się Ciałem w liturgii eucharystycznej. W strukturze Mszy można zauważyć jakby powtarzanie się słowa Bożego: głoszone w czytaniach i przepowiadane w homilii powraca w embolizmie prefacji, a następnie w śpiewie komunijnym w nieco zmienionej formie dla podkreślenia przemiany, jaka się dokonała⁶¹.

Eucharystia jako słowo Boże daje ludziom uczestnictwo zarówno w swoim życiu, jak i w swojej mocy. W obecnym porządku rzeczy jest to jedyny tego rodzaju udział. Wprawdzie zdarzają się wypadki, że słowom ludzkim towarzyszą zjawiska cudowne, ale są one sporadyczne, dostępne właściwie tylko wielkim świętym. Ilekroć kapłan wypowiada słowa Chrystusa: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje. [...] Bierzcie i pijcie, to jest Krew moja” – następuje mocą Ducha Świętego rzeczywista przemiana (SC 13). Człowiek przez to wchodzi w działanie Boskiej mocy. Jego słowo w tym wypadku odzyskuje siłę pierwotną, właściwą stwórczej energii słowa Bożego⁶².

⁶⁰ J. Grzeškowiak, *Liturgia dziś*, Katowice 1982, s. 322.

⁶¹ B. Nadolski, *Liturgika. Eucharystia*, s. 75.

⁶² E. Ozorowski, *Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła katolickiego*, Poznań 1990, s. 308.

Komunia sakramentalna winna być poprzedzona komunią z Chrystusem poprzez słowo. Sakramentalne spożywanie Chrystusa pod postaciami chleba i wina jest uwarunkowane uprzednim duchowym spożywaniem Chrystusa pod postacią słowa. Spożywanie Ciała Pańskiego wymaga spożywania treści Ewangelii, czyli prawdy Chrystusa w niej zawartej, która powinna kształtować nasze życie⁶³.

Dzięki powiązaniu liturgii słowa i liturgii eucharystycznej każde sprawowanie Mszy św. pogłębia i udoskonala wtajemniczenie chrześcijańskie zapoczątkowane we chrzcie i bierzmowaniu. Liturgia słowa ciągle wzywa chrześcijanina do naśladowania Chrystusa, daje coraz głębsze poznanie planów Bożych, zobowiązuje do współdziałania w ich realizacji, kształtuje wolę chrześcijan w duchu wierności woli Bożej. Liturgia eucharystyczna zaś jednoczy wiernych z Chrystusem w akcie uwielbienia Ojca jako sprawcy całego planu zbawienia, umożliwia wiernym jednoczenie ich duchowej ofiary z jedyną ofiarą miłości i posłuszeństwa Syna Bożego oraz prowadzi do odnowienia przymierza miłości, jakie Bóg zawarł z ludzkością we Krwi Chrystusa⁶⁴.

Zewnętrznym znakiem związku liturgii słowa z liturgią eucharystyczną jest składanie księgi Ewangelii na ołtarzu przed rozpoczęciem Mszy św. albo po wniesieniu jej w procesji wejścia. Współcześnie przez wiernych zrozumiałą już jest rzeczą uczestnictwo w całej Mszy św., do którego duszpasterze mają gorliwie wychowywać, dlatego nie powinien podlegać dyskusji temat, „do jakiego momentu wolno się spóźnić na Mszę św.” albo „która część Mszy św. jest ważniejsza – liturgia słowa czy liturgia eucharystyczna”. Wierni bowiem na mocy przyjętego chrztu nie tylko mają prawo do pełnego, czynnego i świadomego uczestnictwa we Mszy św., ale zarazem są także do niego zobowiązani⁶⁵.

Komunia eucharystyczna jako zjednoczenie z braćmi w spożywaniu tego samego chleba (por. 1 Kor 10,16) pogłębia jedność Ciała Mistycznego, będącą owocem Ofiary krzyża, oraz zobowiązuje do wypełnienia nowego przykazania miłości. Komunia jako pełnia uczestnictwa w ofierze przyczynia się więc do jej realizacji zarówno w kierunku wertrykalnym – pojednanie

⁶³ J. Grzeškowiak, *Liturgia dziś*, 323.

⁶⁴ S. Cichy, *Teologia Eucharystii*, s. 84.

⁶⁵ R. Pierskała, *Nauczanie Soboru Watykańskiego II*, s. 84.

z Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym, jak i horyzontalnym – zjednoczenie wiernych przez miłość pochodzącą od Ducha Świętego⁶⁶. W II Modlitwie eucharystycznej pokornie błagamy, „aby Duch Święty zjednoczył nas wszystkich przyjmujących Ciało i Krew Chrystusa” (SC 15). W III Modlitwie eucharystycznej prosimy, „abyśmy, posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i duszą w Chrystusie”. Tu znowu zauważamy związek uczyty eucharystycznej z liturgią słowa. Słowo Boże przekonuje uczestników Mszy św., że tylko zjednoczeni z Chrystusem stają się zdolni do Jego naśladowania w ofiarnej służbie, aby przynosić owoce nowego życia (J 6,56; 15,9). Komunia jest źródłem siły do wypełnienia wezwania, jakie przynosi słowo Boże, oraz uczestnictwem w tajemnicy proklamowanej przez słowo Boże. W Komunii św. znajduje swój szczyt aktualizacja słowa Bożego proklamowanego w pierwszej części Mszy Świętej⁶⁷.

3. Dynamiczne rozumienie tajemnicy Eucharystii

Działanie misyjne Kościoła uobecnienia Chrystusa, sprawcę zbawienia, przez słowo Ewangelii i sprawowanie sakramentów, których szczytem i ośrodkiem jest Najświętsza Eucharystia (DM 9). Eucharystia jest źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego (KK 11). Dlatego „zaleca się ów doskonalszy sposób uczestniczenia w Mszy Świętej, który polega na tym, że po Komunii kapłana wierni przyjmują Ciało Pańskie z tej samej ofiary” (KL 55)⁶⁸. Proboszczowie powinni się zatroszczyć o to, by sprawowanie Ofiary eucharystycznej było „ośrodkiem i uwieńczeniem całego życia wspólnoty chrześcijańskiej” (DB 30). Rozwój Kościoła dokonuje się w Eucharystii i przez Eucharystię (SC 6), dzięki uczestnictwu w Ofierze eucharystycznej, w której „dokonuje się dzieło naszego odkupienia, w najwyższym stopniu przyczynia się do tego, aby wierni życiem swoim wyrażali oraz ujawniali innym misterium Chrystusa i naturę rzeczywistą prawdziwego Kościoła” (KL 2).

W centrum pobożności eucharystycznej znajduje się Msza Święta. W dokumentach posoborowych Kościoła dostrzegamy wielki zwrot ku Naj-

⁶⁶ H.J. Sobczko, *Różne formy pobożności eucharystycznej*, w: S. Rabiej (red.), *Wobec tajemnicy Eucharystii*, Opole 1997, s. 89.

⁶⁷ S. Czerwik, *Liturgia Eucharystii*, s. 266.

⁶⁸ Por. Z. Wit, *Ołtarz chrześcijański miejscem ofiary i uczyty*, cz. 2, „Anamnesis” 13(2007), nr 2, s. 102.

świętszej Ofierze, dlatego że kult Eucharystii jest ściśle związany teologicznie i liturgicznie z Ofiarą i Ucztą eucharystyczną⁶⁹. Oznacza to w konsekwencji, że pobożność eucharystyczna powinna być pobożnością skoncentrowaną na Mszy św., swoistego rodzaju pobożnością mszalną⁷⁰.

Msza św. zaś jest najpierw wielkim dziękczynieniem, ale nade wszystkim świętą ofiarą, ofiarą odkupienia i tym samym ofiarą Nowego Przymierza i dobrem wspólnym całego Kościoła jako sakrament jego jedności (DC 2 i 9). Eucharystia jest sakramentem jedności Kościoła, sakramentem komunii Kościoła w życiu samego Boga, w miłości trynitarniej. Sprawowana Najświętsza Ofiara jest udziałem, przedsmakiem liturgii doskonałej chwały (KK 51). W różnych środowiskach kościelnych zauważamy nadużycia powodujące zaciemnianie prawidłowej wiary i nauczania katolickiego odnośnie do tego przedziwnego sakramentu. Czasami spotyka się bardzo ograniczone rozumienie tajemnicy Eucharystii. Ma to miejsce wtedy, gdy akcentuje się tylko wymiar uczty, a pozbawia wymiaru ofiarniczego. Wtedy Eucharystia jest przeżywana w sposób, który nie wykracza poza sens i znaczenie zwykłego braterskiego spotkania (EE 10). Dlatego Jan Paweł II pisze w encyklice o Eucharystii: „nawet jeżeli logika «uczty» budzi rodzinny klimat wśród uczestników liturgii, to jednak Kościół nigdy nie uległ pokusie zbanalizowania tej «zażyłości» ze swym Oblubieńcem i nie zapominał, że jest także jego Panem, a «uczta» pozostaje zawsze ucztą ofiarną” (EE 48).

Pamiętka Pana rozumiana dynamicznie obejmuje celebrację Eucharystii, ale także Eucharystię jako sakrament stałej obecności Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Chrystus jest obecny w liturgii na różne sposoby: w zgromadzeniu; w swoim słowie; w osobie celebrującego Mszę św.; przede wszystkim jednak obecny jest pod postaciami eucharystycznymi. W tym bowiem Sakramencie, który nazywamy najświętszym, jest obecny w sposób szczególny cały i nienaruszony Chrystus, Bóg i człowiek, substancjalnie i zawsze. Ta obecność Chrystusa pod postaciami „nazywa się rzeczywistością dla wyrażenia jej najwyższego stopnia” (EM 9). Eucharystia jako sa-

⁶⁹ S. Koperek, *Kult Eucharystii w nauczaniu Kościoła po Soborze Watykańskim II*, s. 112; J. Śliwiński, *Odnowa kultu eucharystycznego w świetle posoborowego prawa kanonicznego*, Warszawa 1979.

⁷⁰ H. Volk, F. Wetter, *Geheimnis des Glaubens. Gegenwart des Herrn und eucharistische Frömmigkeit*, Mainz 1968, s. 49nn.

krament stały „wypływa” ze sprawowania Eucharystii, czyli z ofiary Mszy św. Wiara w rzeczywistą obecność Pana pod świętymi postaciami prowadzi w sposób naturalny do zewnętrznego i publicznego ujawnienia tej wiary poprzez kult oddawany postaciom eucharystycznym⁷¹. W związku z tym trzeba uświadomić sobie decydującą rolę Ducha Świętego w rozwoju form liturgicznych oraz naszym zgłębianiu Boskich tajemnic (SC 12).

Warto w tym miejscu przypomnieć, że istnieje hierarchia celów przechowywania Chleba eucharystycznego poza Mszą św. Pierwszorzędnym i pierwotnym celem przechowywania w kościele świętych postaci poza Mszą św. jest udzielanie Wiatyku. Drugorzędnymi zaś celami są udzielanie Komunii św. poza Mszą św. oraz adoracja Pana naszego Jezusa Chrystusa ukrytego pod tymi postaciami (EM 49).

Dlatego nikt nie może wątpić, że wszyscy chrześcijanie, zgodnie ze zwyczajem zawsze przestrzegany w Kościele katolickim, powinni oddawać Chrystusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie najwyższy kult uwielbienia, który należy się prawdziwemu Bogu. Sakrament ten nie powinien być mniej czczony z tego powodu, że Chrystus Pan ustanowił go do spożywania. Dlatego aby należycie uporządkować i ożywić nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu Eucharystii, należy rozpatrywać tajemnicę eucharystyczną w całym jej wymiarze, zarówno w sprawowaniu Mszy św., jak i w kulcie świętych postaci, które są przechowywane po Mszy św. dla rozszerzenia łaski ofiary (EM 3).

Bezsprzeczny prymat Eucharystii jako ofiary i uczestnictwa w niej nie stanowi przeszkody w okazywaniu czci Eucharystii jako sakramentowi trwającemu. Kult, jakim otaczana jest Eucharystia poza Mszą św., ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła i jest ściśle związany ze sprawowaniem Ofiary eucharystycznej (RS 134). Postawienie na naczelnym miejscu Jezusowych słów: „bierzcie i jedzcie” prowadzi do kultu Eucharystii przechowywanej poza ofiarą Mszy św. w celu przedłużania jej działania i utrwalania jej owoców w codziennym życiu wiernych. Związek pomiędzy Eucharystią jako ofiarą i Eucharystią jako sakramentem trwającym należy do specyficznego dobra dokumentów posoborowych odnoszących się do Eucharystii. Ta nierozdzielna łączność znajduje swoje odbicie w konkretnych poleceniach, np. wysta-

⁷¹ R. Pierskała, *Pozamszalny kult Chrystusa w Eucharystii*, s. 93.

wienie Najświętszego Sakramentu na ołtarzu, oraz w strukturze nabożeństw eucharystycznych. Te ostatnie winny być tak kształtowane, by wywodziły się i prowadziły do Mszy św., dlatego sprawowanie Eucharystii w ofierze Mszy św. jest prawdziwie źródłem i celem kultu oddawanego jej poza Mszą św. (KKTE 2)⁷².

Chrystus jest nie tylko sakramentalnie obecny podczas sprawowania Mszy św, ale także gdy Eucharystię przechowuje się w kościołach i kaplicach. Obecnemu w Eucharystii Jezusowi Chrystusowi należy się najwyższy kult uwielbienia. Aby umożliwić ten kult, winno być troską duszpasterzy, aby kościoły i kaplice, w których przechowuje się Najświętszą Eucharystię, były otwarte codziennie w odpowiednich porach przynajmniej przez kilka godzin, by wierni mogli łatwo się pomodlić przed Najświętszym Sakramentem (KKTE 8). W ciągu dnia wierni zgodnie z życzeniem Kościoła niech nie zaniedbują nawiedzania Najświętszego Sakramentu, jako że jest ono dowodem wdzięczności, znakiem miłości i wyrazem uznania dla Chrystusa Pana tam obecnego (RS 135)⁷³.

Usilnym życzeniem Kościoła jest rozwój różnych form kultu Eucharystii poza Mszą św., tak prywatnych, jak publicznych. Pobożność zarówno publiczna, jak i prywatna wobec Najświętszej Eucharystii winna być gorliwie wpajana również poza Mszą św., aby wierni oddawali cześć uwielbienia Chrystusowi obecnemu prawdziwie i rzeczywiście, który jest Kapłanem dóbr przyszyłych i Odkupicielem wszystkiego. Dlatego zadaniem pasterzy Kościoła jest, aby poprzez własne świadectwo zachęcali do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu⁷⁴. Omówienie tych form poprzedza uwaga o potrzebie uporządkowania dotychczasowych form, by zgadzały się z liturgią, z niej poniekąd wypływały i do niej prowadziły (EM 58). Źródłem eucharystycznej obecności jest ofiara Mszy św. Równocześnie obecność ta zmierza do Komunii sakramentalnej i duchowej. Kontemplacja Jezusa obec-

⁷² Por. W. Bomba, *Kult Eucharystii poza Mszą świętą*, w: W. Świerzawski, *Msza święta*, Kraków 1992, s. 346.

⁷³ R. Pierskała, *Pozamszalny kult Chrystusa w Eucharystii*, s. 95.

⁷⁴ Por. Z. Janiec, *Czy pobożność eucharystyczna jest zagrożona przez duchownych i świeckich?*, „Anamnesis” 11(2005), nr 4, s. 89–95.

nego w Najświętszym Sakramencie, jako Komunia duchowa, ściśle jednoczy wiernego z Chrystusem, jak pokazuje przykład wielu świętych (EE 25)⁷⁵.

W Eucharystii, w odróżnieniu od każdego innego sakramentu, tajemnica Komunii jest tak doskonała, że prowadzi do szczytu wszelkich dóbr. Tutaj znajduje swój kres wszelkie ludzkie pragnienie, ponieważ tu otrzymujemy Boga i wchodzi On w doskonale zjednoczenie z nami, i właśnie dlatego warto pielęgnować w duszy stałe pragnienie sakramentu Eucharystii. Tak narodziła się praktyka Komunii duchowej, szczęśliwie zakorzeniona od wieków w Kościele i zalecana przez świętych mistrzów życia duchowego (EE 34).

W Eucharystii naprawdę Syn Boży wychodzi nam naprzeciw i pragnie się z nami zjednoczyć; adoracja eucharystyczna nie jest niczym innym jak tylko oczywistym rozwinięciem celebracji eucharystycznej, która sama w sobie jest największym aktem adoracji Kościoła. Przyjęcie Eucharystii oznacza ustawienie się w postawie adoracji wobec Tego, którego przyjmujemy; właśnie dlatego i tylko dlatego stajemy się jedno z Nim i w pewien sposób kosztujemy zadatku piękna liturgii niebieskiej. Akt adoracji poza Mszą św. przedłuża i intensyfikuje to, co dokonało się podczas samej celebracji liturgicznej (SC 66).

W rzeczywistości „tylko przez adorację można dojrzeć do głębokiego i autentycznego przyjęcia Chrystusa. I właśnie w tym akcie osobowego spotkania z Panem dojrzewa także posłannictwo społeczne, zawarte w Eucharystii, które ma na celu przełamanie barier nie tylko między Panem a nami, ale także i przede wszystkim barier odgradzających nas od siebie nawzajem”⁷⁶. Adoracja Jezusa obecnego w Eucharystii prowadzi nas także do udziału w niewymownej uczcie niebieskiej, na której Bóg Ojciec razem z Synem i Duchem Świętym są dla swoich wybranych prawdziwą światłością, całkowitym nasyceniem, wiekuistym weselem, pełnią szczęścia i radością doskonałą⁷⁷.

Zakończenie

Każda celebrowana Msza św. jest jednocześnie Pamiątką misterium paschalnego Chrystusa, Najświętszą Ofiarą i Świętą Ucztą. Również w świadomości uczestnika liturgii powinny te rzeczywistości narastać podczas

⁷⁵ Por. B. Nadolski, *Komunia duchowa*, „Anamnesis” 10(2004), nr 4, s. 53–59.

⁷⁶ Benedykt XVI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej* (22 grudnia 2005), s. 16.

⁷⁷ *Modlitwa św. Tomasza z Akwinu*, w: *Liturgia godzin*, t. 1, s. 1371.

sprawowania Eucharystii, zaś celem nadrzędnym ma być prawdziwe zjednoczenie z Chrystusem i braćmi w Duchu Świętym. Ponieważ w celebracji Mszy św. następuje wielorakie uobecnienie się Chrystusa – we wspólnocie, w kapłanie, w słowie, pod postaciami chleba i wina – również Komunia z Nim musi być wieloraka i nie może ograniczać się tylko do przyjęcia samych postaci eucharystycznych⁷⁸. Komunia ze wspólnotą, z kapłanem, ze słowem Bożym okazuje się znacznie trudniejsza do zrealizowania niż samo spożywanie Ciała Pańskiego. Dlatego wiernym trzeba wyjaśniać wielką tajemnicę wiary w katechezie mistagogicznej, która wprowadzi ich w życie liturgiczne⁷⁹.

Prawdziwą zaś weryfikacją wyznawania wiary eucharystycznej będzie uczestnictwo w Eucharystii i postawa kontynuowania Mszy św. w codziennym życiu przez miłość bliźniego w różnorodnych wymiarach. Istotnym zadaniem współczesnego Kościoła jest usunięcie zgubnej dwutorowości: tu liturgia i praktyki, a tam życie. Wielką tajemnicę wiary odkrywa ten, kto jest przekonany, że jej celem nie jest ucieczka z tego świata w świat nadprzyrodzony, lecz uwrażliwienie i otwarcie się przez sakramentalne spotkanie z Chrystusem na Jego obecność w powszedniości życia. Eucharystia i codzienność winny zatem tworzyć syntezę, jeden nurt życia: od powszedniości do Eucharystii i od Eucharystii do życia. Konieczny jest duchowy wysiłek zachowania ścisłej więzi liturgii eucharystycznej z chrześcijańskim świadectwem we wspólnocie i w świecie. Sprawdzianem dobrze przeżytej Eucharystii jest to, jak dalece uwrażliwia ona chrześcijan na potrzeby bliźnich i problemy ogólnoludzkie, czy ułatwia spotkanie się z Bogiem w życiu codziennym i czy inspiruje do apostołstwa⁸⁰.

Liturgiczne zakończenie Eucharystii w słowach: „Idźcie w pokoju Chrystusa” oznacza, że teraz zaczyna się „Msza życia”: w domu rodzinnym, w zakładzie pracy, w szkole, na uczelni, w pracy, trudzie, cierpieniu, miłości, służbie, twórczości kulturowej, jednym słowem – „na ołtarzu świata”. Zgodnie ze słowami Jezusa: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby ludzie widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16).

⁷⁸ Por. R. Pierskała, *PozaMszalny kult Chrystusa w Eucharystii*, s. 83–91.

⁷⁹ H.J. Sobeczko, *Różne formy pobożności eucharystycznej*, s. 88–89.

⁸⁰ J. Grześkowiak, *Oto wielka tajemnica wiary*, s. 241.

Eucharystia sakramentem chrześcijańskiej inicjacji – dopełnieniem chrześcijańskiego wtajemniczenia (KKK 1322)

Problematyka Eucharystii jako sakramentu inicjacji chrześcijańskiej jest raczej słabo opracowana. Zachodnia tradycja teologiczna, zajmując się Eucharystią, koncentrowała się głównie na realnej i substancjalnej obecności w niej Chrystusa, czy na ofiarniczym wymiarze Mszy Świętej⁸¹. Brak inicjacji chrześcijańskiej dorosłych w Kościele spowodował brak zainteresowania tym zagadnieniem. Nawet jednak po przywróceniu chrześcijańskiej inicjacji dorosłych temat ten nie jest dogłębnie poruszany. Najczęściej w publikacjach na temat inicjacji chrześcijańskiej poprzestaje się na stwierdzeniu, że Eucharystia należy do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej wraz z chrztem i bierzmowaniem. Co najwyżej robi się jeszcze jeden krok, w którym stwierdza się, że Eucharystia dopełnia chrześcijańskiej inicjacji. Problemem badawczym jest jednak odpowiedź na pytanie, w jaki sposób Eucharystia uczestniczy w procesie inicjacji chrześcijańskiej i dlaczego jest jej szczytem⁸².

Usiłując jak najpełniej odpowiedzieć na postawione pytania, należy najpierw przyrzeć się miejscu Eucharystii w inicjacji chrześcijańskiej w zarysie historycznym, a następnie w dwóch obowiązujących dzisiaj modelach inicjacji chrześcijańskiej, które roboczo możemy określić terminami „teologiczny” i „pedagogiczny”, sięgając przy tym głównie do publikacji Salvatore Marsile-

⁸¹ Por. E.J. Kilmartin, *Current theology sacramental theology. The Eucharist in recent literature*, „Theological Studies” 32(1971), s. 233–277, tu zwr. 233.

⁸² Za wyjątek należy uznać w tym względzie trzy publikacje w języku polskim: A. Megger, *Eucharystia w procesie wtajemniczenia chrześcijańskiego*, „Roczniki Teologiczne” 63(2016), z. 8, s. 21–41; H. Sobeczko, *Eucharystia sakramentem permanentnej inicjacji chrześcijańskiej*, w: *Misterium Eucharystii. Teologia – liturgia – ekumenizm. Encyklika Jana Pawła II „Ecclesia de Eucharistia”*, (red.) W. Nowak, Olsztyn 2004, s. 52–70; F.M. Arocena Solano, *Eucharystia – pełnia inicjacji chrześcijańskiej*, w: *Życie w Chrystusie według Ducha. Teologia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego*, (red.) K. Porosło, Tyniec 2014, s. 153–168.

go. Następnie zostanie ukazana inicjacja chrześcijańska, a w niej głównie Eucharystia jako zjednoczenie z Chrystusem i wejście w misterium Chrystusa aż po udział w jego eschatologicznym spełnieniu. Dlatego w kolejnych punktach zostanie ukazana Eucharystia jako inicjacja w komunię z Chrystusem, a przez to w proces przemiany człowieka na wzór Chrystusa. Do tego celu posłuży prezentacja misterii życia Jezusa w relacji do misterium paschalnego oraz uwielbienia natury ludzkiej Jezusa Chrystusa po prawicy Ojca, jako spełnienia osobowego Jezusa w jego człowieczeństwie. Trzeci krok stanowić będzie ukazanie Eucharystii jako pełnej inicjacji w Kościół i jego misję konsekracji świata. Ostatnim elementem odpowiedzi na postawione pytania o inicjacyjny charakter Eucharystii będzie próba odkrycia jej wymiaru eschatologicznego i jego związku z inicjacją.

Fundamentalną prawdę na temat inicjacji chrześcijańskiej wyraził Tertulian słowami: *fiunt non nascuntur Christiani* („stają się, nie rodzą chrześcijanie”)⁸³. Skoro chrześcijanami się stajemy, a nie jesteśmy nimi z urodzenia, nawet w rodzinie najbardziej chrześcijańskiej, to zakłada to pewien proces, który ma się dokonać na jakimś etapie życia człowieka, a może nawet i o wiele bardziej obejmować całe jego życie. Uwidacznia się to nawet w pobieżnej analizie historycznej i w przedstawieniu obecnego kształtu inicjacji i miejsca w niej Eucharystii. Salvatore Marsili mówi o szczególnie ważnych dwóch okresach w rozwoju inicjacji chrześcijańskiej, odpowiadających dwom podejściom teologicznym i dwom praktykom liturgicznym, które mają konsekwencje w obecnej teologii i praktyce Kościoła. Ponadto warto przyrzeć się tendencji rozdzielania sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, co również łączy się z dwoma modelami inicjacji w Kościele, a nawet ze zmianą ich kolejności. Co doprowadziło do sytuacji duszpasterskiej, w której oddzielono, przynajmniej w celebracji liturgicznej, chrzest od bierzmowania, ale też zmieniono kolejność sakramentów, gdy po chrzcie, ale przed bierzmowaniem zaczęto udzielać Pierwszej Komunii Świętej?

⁸³ Tertulian, *Apologeticus pro Christianis*, XVIII w: *Ante-Nicene Fathers*, t. 3, Latin Christianity. Its Founder, Tertullian, A. Manzies, Grand Rapids (MI): Christian Classics Ethereal Library Description 1885, s. 55 (przekład polski: Quintus Septimius Florens Tertulian, *Apologetyk XVIII*, tłum. J. Sejdak, [Pisma Ojców Kościoła XX] Poznań 1947, s. 81).

1. Zarys historii inicjacji chrześcijańskiej i miejsca Eucharystii w niej

W pierwszym tysiącleciu, jak stwierdza ks. Pierangelo Muroi na podstawie wnikliwych badań ks. Macieja Zachary⁸⁴, mamy do czynienia z pierwotną jednością i kolejnością sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, która wynikała z Pisma Świętego i z ojców Kościoła i jest nieprzerwanie praktykowana w Kościele wschodnim. Odzwierciedlała ona teologiczne zjednoczenie trzech sakramentów inicjacji, którą realizowała praktyka liturgiczna, gdyż sakramenty te udzielane były łącznie i w odpowiedniej kolejności: chrzest–bierzmowanie–Eucharystia⁸⁵. Pierwszy opis sprawowania sakramentów chrztu–bierzmowania–Eucharystii podczas Wigilii Paschalnej, po odbytych katechumenacie, znajdujemy w *Traditio Apostolica* Pseudo-Hipolita, będącego świadkiem jedności udzielania tych sakramentów. Podobnie jak u Pseudo-Hipolita w pierwszych wiekach te trzy sakramenty udzielane były w jednej celebracji liturgicznej, w której niekiedy trudno było oddzielić celebrację chrztu od celebracji bierzmowania. Takie rozróżnienie było zasadniczo tylko wtedy możliwe, gdy sprawowali je różni szafarze, co od V w. na Zachodzie coraz częściej miało miejsce⁸⁶. Przyczyny tego procesu w większości miały charakter duszpasterski, związany z miejscem, w którym inicjacja się odbywała. Gdy miała ona miejsce w mieście biskupim, była ona nadal sprawowana w jednej celebracji liturgicznej i w pierwotnej kolejności, chrzest–bierzmowanie–Eucharystia. Przykładem takiej praktyki był Rzym w okresie od VII do IX wieku.

Gdy inicjacja chrześcijańska odbywała się w miejscowościach oddalonych od stolic biskupich, gdzie obecność biskupa była rzadka, zazwyczaj związana z wizytą duszpasterską, inicjacja chrześcijańska odbywała się

⁸⁴ Por. M. Zachara, *L'ordine dei sacramenti dell'iniziazione cristiana. La storia del loro conferimento nella liturgia romana fino alla fine del XIII secolo*, Roma 2003; *Il sacramento della confermazione nel primo millennio in Occidente*, w: *La cresima. Atti del VII Congresso internazionale di liturgia. Roma, Pontificio Istituto Liturgico, 6–8 maggio 2004*, (red.) E. Carr, Roma 2007 (*Studia Anselmiana*, 144. *Analecta liturgica*, 26), s. 103–132.

⁸⁵ Por. P. Muroi, *Kolejność udzielania sakramentów inicjacji chrześcijańskiej*, w: *Życie w Chrystusie według Ducha. Teologia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego*, (red.) K. Porosło, Tyniec 2014, s. 292.

⁸⁶ Por. tamże, s. 293–294. O teologicznych trudnościach uznania bierzmowania za odrębny sakrament: por. J.N.D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988, s. 160–161.

w dwóch etapach: najpierw chrzest i Pierwsza Komunia, a po jakimś czasie, przy okazji przyjazdu biskupa, bierzmowanie. To sprawiało, że ciągle wzrastała liczba chrześcijan (także dzieci), którzy w ten sposób otrzymywali sakramenty inicjacji, a w konsekwencji przyczyniało się to nie tylko do rozbitcia jedności celebracji, ale też do pomniejszania znaczenia sakramentu bierzmowania (aż do uznania go za niemal fakultatywny) i świadomości wzajemnych więzi sakramentów chrztu, bierzmowania i Eucharystii⁸⁷. Do końca X w. opóźnianie bierzmowania uznawano za nieprawidłowość. Wyraźnie ukazuje to *Ordo romanus* XI (nr 102) z VII w., gdzie widnieje napomnienie, by nie opóźniać bierzmowania. Warto też zauważyć, że na terenie Italii sieć stolic biskupich umożliwiała dość częste odwiedziny biskupa i sprawowanie sakramentu bierzmowania⁸⁸. Za odstępstwo od pierwotnej jedności celebracji sakramentów inicjacji uznać można model celebracji Alkuina i Rabanusa Maura z otoczenia Karola Wielkiego, polegający na bierzmowaniu neofitów w tydzień po chrzcie i pierwszym przyjęciu Komunii jako konsekwencji interpretacji pneumatologicznej oczyszczenia w chrzcie świętym. Ten sposób udzielania sakramentów inicjacji był przypisany wyłącznie do środowiska Karola Wielkiego i całkowicie nie przesądza o ogólnej zmianie porządku inicjacji⁸⁹. Amalariusz z Metz w *Liber officialis* opisuje bierzmowanie podczas sprawowania Wigilii Paschalnej, ale mówi też o praktyce polegającej na tym, że biskupi podczas wizytacji parafii, na wzór apostołów Piotra i Jana, przybywają do ochrzczonych, by wkładać na nich ręce (Dz 8, 17)⁹⁰.

Świadomość jedności i właściwej kolejności sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, pomimo różnicowania się praktyk duszpasterskich, pozostawała do końca pierwszego tysiąclecia dość silna. Zasadniczo świadectwa Wschodu i Zachodu pokazują, że dorosłym i dzieciom bezpośrednio po chrzcie i bierzmowaniu udzielano Eucharystii (*Konstytucje Apostolskie* VIII,

⁸⁷ Por. A. Lameri, *Il sacramento della confermazione. Evoluzione storica della prassi sacramentale dell'iniziazione cristiana e criteri teologico-pastorali circa la scelta dell'età di conferimento*, „Rivista Liturgica” 91(2004), s. 89; Muroni, *Kolejność udzielania sakramentów inicjacji chrześcijańskiej*, s. 296.

⁸⁸ Por. Cz. Krakowiak, *Bierzmowanie – sakrament inicjacji chrześcijańskiej*, Lublin 2005, s. 31–32.

⁸⁹ Por. Zachara, *Il sacramento della confermazione nel primo millennio in Occidente*, s. 126–129.

⁹⁰ Por. Krakowiak, *Bierzmowanie – sakrament inicjacji chrześcijańskiej*, s. 32–33.

13, 14; pisma św. Cypriana i Augustyna, *Sakramentarz Gelzajański, Ordines Romani* od VII w. do późnego średniowiecza)⁹¹. Jednakże już w pierwszym tysiącleciu, od V w., głównie ze względów duszpasterskich (brak biskupa przy sprawowaniu inicjacji) Eucharystia bywa udzielana bezpośrednio po chrzcie, a przed bierzmowaniem. Świadectwem tego są *Ordines Romani* z X w., gdzie jest mowa o tym, że gdy nie ma biskupa przy udzielaniu chrztu, wówczas najczęściej dzieciom prezbiter udziela Komunii⁹². Także w rycie hiszpańsko-mozarabskim przez wiele wieków zachowano połączenie trzech sakramentów, nawet wówczas, gdy udzielano ich dzieciom. W Wigilię Paschalną po chrzcie dzieci otrzymywały Komunię św. w baptysteriach, po czym odprowadzano je do domów, a nowo ochrzczeni dorośli uczestniczyli w Eucharystii⁹³. W samym Rzymie, w bazylice laterańskiej w XII w. stosowany był specjalny obrzęd Komunii św. niemowląt, a polegał on na tym, że po Mszy św. diakon moczył palec w Krwi Pańskiej i dawał dzieciom ssać. Był to zwyczaj rzymski potwierdzony przez papieża Paschalisa II (1112–1114), który przyjmujących Komunię dzielił na *capaces* (zdolni do przyjmowania Komunii pod dwiema postaciami) i *incapaces* (dzieci przyjmujące Komunię pod postacią wina)⁹⁴. Praktykę udzielania Komunii dzieciom potwierdzała też ówczesna teologia⁹⁵.

Od przełomu wieków XII i XIII dochodzi równocześnie do rytualnego zaniku jedności sakramentów inicjacji chrześcijańskiej i do zaniku Komunii św. dzieci. Świadectwami oddzielonego od chrztu obrzędu bierzmowania są: *Pontificale manae Curiae*⁹⁶ i Pontyfikał Duranda⁹⁷, umieszczające te obrzędy w pierwszym przypadku pomiędzy błogosławieństwem szat liturgicznych a poświęceniem chleba, a w drugim wśród obrzędów błogosławieństwa i kon-

⁹¹ Por. tamże, s. 34.

⁹² Por. M. Andrieu, *Les „ordines Romani” du haut moyen âge*, t. 2, Louvain 1971, s. 401–404.

⁹³ Por. M. Férotin, *Le Liber ordinum en usage dans l’église wisigothique et mozarabe d’Espagne du cinquième au onzième siècle. Publié pour la première fois*, Paris 1904, s. 217–218; M. Ramis Miquel, *La iniciación cristiana en la liturgia hispánica*, Bilbao 2001, s. 101–102; Arocena Solano, *Eucharystia – pełnia inicjacji chrześcijańskiej*, s. 154.

⁹⁴ Por. M. Maccarrone, *L’unità del battesimo e della Cresima nelle testimonianze della liturgia Romana dal III al. XVI secolo*, „Lateranum” 51(1985), s. 101.

⁹⁵ Por. Krakowiak, *Bierzmowanie – sakrament inicjacji chrześcijańskiej*, s. 35.

⁹⁶ Por. *Les pontifical Romain au moyen-âge*, t. II: *Le Pontifical de la Curie Romaine au XIIIe siècle*, Città del Vaticano 1940 (Studi e Testi, 87), s. 451–453.

⁹⁷ *Le pontifical Romain au moyen-âge*, t. III: *Le Pontifical de Guillaume Durand*, Città del Vaticano 1940 (Studi e Testi, 88), s. 333.

sekracji osób⁹⁸. Zanikanie Komunii św. dzieci miało związek z dyskusją nad tym, czy osoby nieposiadające używania rozumu mogą przyjmować Eucharystię i czy istnieje obowiązek udzielania Komunii św. dzieciom. Na pierwsze z pytań św. Tomasz z Akwinu odpowiedział negatywnie: „Nie należy udzielać Komunii św. dzieciom od razu po urodzeniu. [...] Lecz z chwilą, kiedy w dzieciach budzi się świadomość, tak że mogą pobożnie przyjąć ten sakrament, wolno im udzielić Komunii Świętej”⁹⁹. Co do obowiązku udzielania Komunii św. dzieciom odpowiadano także negatywnie, powołując się na konieczność używania rozumu. W efekcie sakramentów inicjacji udzielano w oderwaniu od siebie, a I Komunię i bierzmowanie zaczęto poprzedzać katechezą, aby umożliwić używanie rozumu. Jeszcze jednak w XIII w. świadomość właściwej kolejności sakramentów inicjacji nie zanikła. Zachara przywołuje fakt, że niektóre synody z tego okresu, np. w Lambeth (1281), wymagały, aby nie przystępowano do Komunii św. bez uprzedniego przyjęcia bierzmowania, z wyjątkiem niebezpieczeństwa śmierci lub poważnej przeszkody¹⁰⁰. Równocześnie pogłębiało się przekonanie o konieczności dłuższego i solidnego przygotowania do bierzmowania i I Komunii, aby dzieci potrafiły pojąć sens tego, co otrzymują i do czego się zbliżają. W późnym średniowieczu niektóre synody lokalne określiły zatem dokładny przedział wiekowy przyjęcia bierzmowania (zazwyczaj od siódmego do dwunastego roku życia)¹⁰¹. Wszystko to stało się wyzwaniem dla Soboru Trydenckiego, który na XXI sesji (1562) podjął temat Komunii św. dla dzieci, nauczając, że „małe dzieci, pozbawione używania rozumu, nie są żadną koniecznością zobowiązane do Komunii sakramentalnej Eucharystii, gdyż po odrodzeniu w kąpieli chrztu, włączone do Ciała Chrystusa, nie mogą w tym wieku utracić łaski dzieci Bożych”¹⁰². Zaraz potem sobór dodaje stwierdzenie, które jednoznacznie świadczy o nawiązaniu do pierwotnego zwyczaju, związanego z jednością i kolejnością udzielania sakramentów inicjacji: „Nie należy jednak potępiać starożytności, jeśli w ślad za nią zwyczaj ten gdzieś zachowano. Jak bowiem święci ojcowie mie-

⁹⁸ Por. Muroń, *Kolejność udzielania sakramentów inicjacji chrześcijańskiej*, s. 299–300.

⁹⁹ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, III q. 80 a. 9.

¹⁰⁰ Por. Zachara, *L'ordine dei sacramenti dell'iniziazione cristiana. La storia del loro conferimento nella liturgia romana fino alla fine del XIII secolo*, s. 248.

¹⁰¹ Por. Muroń, *Kolejność udzielania sakramentów inicjacji chrześcijańskiej*, s. 300–301.

¹⁰² *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński i polski*, t. IV/2 (1511/1870) Lateran V, Trydent, Watykan I, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2007, s. 611.

li wówczas ku temu stosowny powód, tak samo w każdym razie należy bezsprzeczne wierzyć, że nie czynili tego jako koniecznego do zbawienia”¹⁰³. Z innym problemem, którym był porządek przyjmowania sakramentów, Sobór Trydencki także musiał się zmierzyć. W *Katechizmie rzymskim dla proboszczów*¹⁰⁴ z 1566 r. zaleca się, aby nie udzielać bierzmowania, zanim dzieci nie zdobędą umiejętności samodzielnego myślenia. W związku z tym katechizm zaleca, aby bierzmowanie udzielane było pomiędzy siódmym a dwunastym rokiem życia. Katechizm Trydencki wskazuje na konieczność przygotowania tak do bierzmowania, jak do Eucharystii, przy czym do Eucharystii wymagane jest rozróżnienie pomiędzy chlebem normalnym a Chlebem eucharystycznym, natomiast do bierzmowania – znajomość doktryny i skutków przyjęcia tego sakramentu¹⁰⁵. Nauczanie Katechizmu Trydenckiego i potrydenckich synodów prowincjalnych spowodował nie tylko wydłużenie czasu katechezy przygotowawczej, ale w efekcie odwrócił kolejność udzielania sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. I tak Eucharystia, która do tej pory traktowana była jako szczyt inicjacji, zaczęła być udzielana po chrzcie, ale przed bierzmowaniem. Bierzmowanie natomiast stało się trzecim sakramentem inicjacji, pojmowanym coraz bardziej nie jako element inicjacji, lecz jako sakrament dojrzałości. Praktyka taka była dodatkowo wzmocniona przez jansenizm oraz przez sytuację we Francji po rewolucji francuskiej¹⁰⁶.

Ważnym wydarzeniem w historii inicjacji chrześcijańskiej był pontyfikat papieża Piusa X, kiedy został opublikowany dekret Świętej Kongregacji Sakramentów *Quam singulari* (1910), który obniża wiek I Komunii na siódmy rok życia dziecka. Dekret podkreśla też, odwołując się do Soboru Laterańskiego IV z 1215 r., że od chwili przystąpienia do tego sakramentu rozpoczyna się obowiązek spełniania zaleceń dotyczących spowiedzi i Komunii. Dekret pozwalał też na udzielanie bierzmowania w wieku siedmiu lat. Pius X zamierzał w ten sposób przywrócić i podtrzymać tradycyjny porządek udzielania

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ *Catechismus ex decreto Concilii Tridentini ad parochos Pii Quinti Pont. Max. iussu editus ad editionem Romae a.d. MDLXVI. publici iuris factam accuratissime expressus: cum s. rev. consistorii catholici per regnum saxoniae approbatione*, Lipsiae 1865 (tłum. polskie: *Katechizm rzymski z wyroku świętego Soboru Trydenckiego ułożony z rozkazu Piusa V Papieża i od Klemensa XIII szczególnie zalecony*, Warszawa 1927).

¹⁰⁵ Por. Muron, *Kolejność udzielania sakramentów inicjacji chrześcijańskiej*, s. 302.

¹⁰⁶ Por. tamże, s. 302–309.

sakramentów inicjacji. W rzeczywistości jednak dekret nie zmienił, a nawet utrwalił wcześniej istniejący zwyczaj udzielania bierzmowania w wieku dwunastu lat lub później, i tylko przyspieszył Pierwszą Komunię Świętą. Na skutek tych decyzji jeszcze mocniej oddzieliły się od siebie sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, ale za wartościowe i słuszne należy uznać wcześniejsze dopuszczenie dzieci do pełnego udziału we Mszy Świętej¹⁰⁷.

Dopiero Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum Concilium*¹⁰⁸ i dekret *Ad gentes*¹⁰⁹ przyczyniły się do zasadniczej odnowy inicjacji chrześcijańskiej. Sobór Watykański II odnowił katechumenat i przyczynił się do jego ożywienia w Kościele.

2. Miejsce Eucharystii w dwóch modelach inicjacji chrześcijańskiej

W wyniku reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II powstały jednak dwa modele inicjacji chrześcijańskiej związane z dwoma rytuałami: *Ordo Baptismi parvulorum* z 1969 r. i *Ordo initiationis christianae adultorum* z 1972 r. Aktualna sytuacja w Kościele zachodnim jest bardzo różnorodna. Najczęściej jednak mamy do czynienia z praktyką chrztu dzieci, po którym po kilku latach następuje I Komunia, a w późniejszym czasie bierzmowanie. Praktyka ta jednak zaczyna ulegać zmianie, gdyż w niektórych krajach, zwłaszcza w USA, coraz częściej bierzmowanie łączy się z I Komunią¹¹⁰. Drugi model został zawarty w *Obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* (OChWD) jest stosowany w krajach misyjnych, ale też w tych, które tradycyjnie uznawane są za chrześcijańskie. Ten model wtajemniczenia nabrał dużego znaczenia w Stanach Zjednoczonych Ameryki i dotyczy on osób w różnym wieku i sytuacji, ale na szczególną uwagę zasługuje zastosowanie rozdziału czwartego OChWD, który jest poświęcony przygotowaniu do bierzmowania i Eucharystii dorosłych, którzy przyjęli chrzest jako dzieci (często w innych wspólnotach chrześcijańskich), ale nie otrzymali pouczenia

¹⁰⁷ Por. tamże, s. 313–314.

¹⁰⁸ Sobór Watykański II: Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum Concilium*, nr 64–72.

¹⁰⁹ Tamże: Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes*, nr 14–15.

¹¹⁰ Przykładem może być diecezja Phoenix w Arizonie, <http://www.ewtn.com/library/bishops/ordsacinit.htm> (dostęp 21.02.2019).

w wierze. Zastosowanie rozdziału czwartego odpowiada różnym sytuacjom osób, które nie otrzymały odpowiedniego pouczenia w wierze.

Zagadnieniem aktualnych modeli inicjacji chrześcijańskiej zajmował się teolog Salvatore Marsili¹¹¹. Model zawarty w *Ordo Baptismi parvulorum* określał on mianem „namiastki” i „rytualnego modelu chrześcijańskiej inicjacji”, który jest w służbie „modelu pedagogicznego” całego przebiegu inicjacji. Pierwsze dwa określenia (namiastka i model rytualny) dotyczą samego przebiegu obrzędu chrztu dzieci, które trójstopniowy przebieg inicjacji streszczają tylko w sposób czysto rytualny. Określenie „pedagogiczny model” wskazuje na taki przebieg inicjacji chrześcijańskiej, w którym jest ona zapoczątkowana chrztem dziecka i rozciągnięta w czasie, i nie przestrzega teologicznej kolejności sakramentów (chrzest–bierzmowanie–Eucharystia). Za pełnowartościowy model rytualny inicjacji chrześcijańskiej uznaje Marsili *Ordo initiationis christianae adultorum* z 1972 r. Przyczyną takiej oceny jest sam przebieg inicjacji z czterema okresami i trzema stopniami, ale też łączne sprawowanie sakramentów (chrzest–bierzmowanie–Eucharystia) w jednej celebracji liturgicznej, najczęściej podczas liturgii Wigilii Paschalnej. W obydwu rytuałach we wstępie opisane są ogólne zasady inicjacji: *De initiatione Christiana prae-notanda generalia* (pol. *Wtajemniczenia chrześcijańskiego – wprowadzenie ogólne*¹¹²), a po nich *Obrzędy chrztu dzieci* zawierają *Chrzest dzieci. wprowadzenie teologiczno-pastoralne* (1–31)¹¹³, a *Obrzędy wtajemniczenia chrześcijańskiego dorosłych* mają *Chrześcijańskie wtajemniczenie dorosłych. Wprowadzenie teologiczno-pastoralne* (1–67)¹¹⁴. Marsili dostrzega dużą wartość teologiczną wstępu ogólnego, znajdującego się w obu rytuałach, ale krytycznie podchodzi do wprowadzenia teologiczno-pastoralnego do *Obrzędów chrztu dzieci*, zarzucając mu brak wyraźnego nawiązania w nim do dalszych etapów inicjacji. Szczególnie jednak krytykuje aktualny model, wpływający z chrztu dzieci, gdy dziecko otrzymuje chrzest wyłącznie w wierze

¹¹¹ Por. B. Migut, *Znaki misterium Chrystusa. Historiozbawcze ujęcie sakramentów według Salvatore Marsilego (1910–1983)*, Lublin 1996; Muroni, *Kolejność udzielania sakramentów inicjacji chrześcijańskiej*, s. 325–326, 362.

¹¹² *Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1987, s. 9–18; *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do diecezji polskich*, Katowice 1988, s. 9–18.

¹¹³ Tamże, s. 19–29.

¹¹⁴ Tamże, s. 19–40.

Kościół, ale bez osobistej wiary rodziców czy najbliższego otoczenia dziecka. Model ten nazywa służbą „katolickości”, będącej w funkcji bliżej nieokreślonej tradycji religijnej, a nie żywej wiary chrześcijańskiej. Uznając to stwierdzenie za bardzo trafne, chciałbym tylko zauważyć, że służba owej „katolickości” przenosi się też na pozostałe sakramenty inicjacji, a może nawet na gros naszego duszpasterstwa. Innym powodem krytyki kształtu inicjacji wypływającej z chrztu, a następnie prowadzącej przez I Komunię do bierzmowania, jest zatracenie teologicznego porządku ich następstwa (chrzest–bierzmowanie–Eucharystia). Punktem docelowym inicjacji, ale też jednym z jej elementów jest, jak przypomina Marsili, Eucharystia, a nie bierzmowanie. Aktualnie tylko model inicjacji dorosłych zapewnia taką kolejność. Chrzest jest sakramentem inicjacji chrześcijańskiej, której szczytem jest Eucharystia. Sam chrzest włącza w rzeczywistość Kościoła jako misterium zbawienia. Zaraz jednak Marsili dodaje, że do pełnego włączenia w Kościół potrzeba bierzmowania i Eucharystii. Z punktu widzenia prawa chrzest jest jedynym koniecznym sakramentem przynależności do Kościoła – Ludu Bożego. Takie sformułowanie jest dopuszczalne, ale wyłącznie od strony prawnej i tylko prawnej¹¹⁵. Być w Kościele czy być Kościołem zakłada bowiem konieczność pełnej inicjacji chrześcijańskiej. Eklezjologia mówiąca o samym chrzcie jako sakramencie włączenia w Kościół jest bardziej prawem niż teologią¹¹⁶. Fakt uznawania chrztu za jedyny sakrament włączenia w misterium Chrystusa i Kościoła, traktowanie bierzmowania – a nie Eucharystii – jako dopełnienia i szczytu inicjacji powoduje sprzeciw Marsilego i wielu innych teologów wobec najczęściej stosowanego dzisiaj modelu inicjacji chrześcijańskiej¹¹⁷.

3. Eucharystyczny fundament życia chrześcijańskiego

Ważnym głosem na temat kolejności i znaczenia sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, ale też miejsca Eucharystii w nich, stanowiło nauczanie Benedykta XVI, który w adhortacji *Sacramentum caritatis* dostrzega różne

¹¹⁵ Por. S. Marsili, *I due modelli rituali dell'iniziazione cristiana. Analisi e rapporto*, w: *Iniziazione cristiana, problema della Chiesa di oggi. Atti della IV Settimana di studio dell'Associazione Professori di Liturgia: Paestum 1–5 settembre 1975*, (Studi di Liturgia 4), Bologna 1976, s. 159.

¹¹⁶ Por. tamże.

¹¹⁷ Por. Migut, *Znaki misterium Chrystusa*, s. 119–120.

tradycje w odniesieniu do porządku wtajemniczenia chrześcijańskiego. Różnorodność ta zachodzi pomiędzy Wschodem i Zachodem, ale też pomiędzy inicjacją dzieci i dorosłych. Papież jednak wyraźnie podkreśla, że różnice te nie są natury dogmatycznej, ale mają charakter duszpasterski. To ostatnie stwierdzenie jest dlatego szczególnie ważne, że Kościół nie ustawia porządku sakramentów jako swojego nauczania, lecz chce wyjść naprzeciw faktycznym potrzebom tych, którzy będą otrzymywać sakramenty inicjacji. Na tej podstawie papież zachęca Kościoły lokalne do zweryfikowania dotychczasowej praktyki udzielania sakramentów inicjacji. Za cel tej weryfikacji przyjmuje papież taką kolejność sakramentów, aby „w rzeczywistości lepiej dopomóc wiernym postawić sakrament Eucharystii w centrum jako rzeczywistość, do której cała inicjacja chrześcijańska zmierza”¹¹⁸. W następnym zdaniu Benedykt XVI doprecyzowuje, na czym ma polegać centralne miejsce Eucharystii w inicjacji, a jest nim to, aby ochrzczony mógł dojść „do przyjęcia w swoim życiu autentycznie eucharystycznego fundamentu”¹¹⁹. Nie ulega wątpliwości, że niezależnie od kształtu inicjacji chrześcijańskiej i miejsca Eucharystii w nim to właśnie Eucharystia jest jej ukoronowaniem, a także w pewnym sensie jej celem¹²⁰. Zagadnienie to zostanie podjęte w dalszej części opracowania, choć wyraźnie nadaje kierunek kolejnym etapom refleksji, gdyż klarownie wskazuje na Eucharystię jako istotny element procesu inicjacji. Sprawia ona bowiem, że inicjacja jest postrzegana jako proces wyrastający z chrztu i bierzmowania, a właśnie dzięki niej postępuje on dalej, przynosząc coraz obfitsze owoce w całym życiu doczesnym, sięgając aż wieczności.

Kolej teraz na dalszą lekturę i analizę nauczania Kościoła na temat miejsca i roli Eucharystii w inicjacji chrześcijańskiej, zawartego w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* i w odnośnych księgach liturgicznych. Sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia tworzą chrzest, bierzmowanie i Eucharystia – jako szczyt całego procesu inicjacyjnego. *Katechizm Kościoła Katolickiego* w takich słowach wprowadza do rozdziału poświęconego tym trzem sakramentom: „Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia są fundamentami całego życia chrześcijańskie-

¹¹⁸ Benedykt XVI: Adhortacja apostolska *Sacramentum Caritatis*, nr 18.

¹¹⁹ Tamże, nr 18.

¹²⁰ Por. Megger, *Eucharystia w procesie wtajemniczenia chrześcijańskiego*, s. 21–28.

go. «Uczestnictwo w Boskiej naturze, które ludzie otrzymują w darze przez łaskę Chrystusa, objawia pewną analogię do powstania, rozwoju i wzrostu życia naturalnego. Wierni odrodzeni przez chrzest zostają umocnieni przez sakrament bierzmowania, a w Eucharystii otrzymują pokarm życia wiecznego. W ten sposób przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego w coraz większym stopniu osiągają skarby życia Bożego i postępują w doskonałej miłości»¹²¹. Warto zwrócić uwagę, że według Katechizmu największą rolą Eucharystii jest udzielanie „pokarmu życia wiecznego”. Już to stwierdzenie pokazuje, że dynamika Eucharystii nie jest wpisana w jednorazowe wydarzenie, lecz jako pokarm będzie dawać umocnienie przez całe życie aż po wieczność. Na podobny proces, a nie jednorazowość, wskazuje zdanie, że wierni przez sakramenty inicjacji „w coraz większym stopniu osiągają skarby życia Bożego i postępują w doskonałej miłości”. Osiąganie skarbów życia Bożego i postęp w miłości nie mogą być zamknięte w chrzcie i bierzmowaniu, które wierni otrzymali jednorazowo, lecz najbardziej wpisane są w Eucharystię¹²².

Katechizm (KKK 1212) cytuje sam początek konstytucji apostołskiej Pawła VI *Divinae consortium naturae* (15.08.1971 r.)¹²³, ale też powołuje się na przywoływane wcześniej *Wtajemniczenie chrześcijańskie. Wprowadzenie ogólne*, zawarte w *Obrzędach wtajemniczenia chrześcijańskiego dorosłych* i *Obrzędach chrztu dzieci* (1–2). Szczególnie doniosłe jest tu stwierdzenie: „Uczestnicząc następnie w zgromadzeniu eucharystycznym, przyjmują Ciało Syna Człowieczego i piją Jego Krew, aby otrzymać życie wieczne i wyrażać jedność ludu Bożego; ofiarując zaś siebie razem z Chrystusem, mają udział w powszechnej Ofierze, którą jest cała społeczność odkupionych, składana Bogu przez Najwyższego Kapłana. Modlą się także, aby przez pełniejsze działanie Ducha Świętego cały rodzaj ludzki stał się jedną Rodziną Bożą”¹²⁴. Słowa te o wiele wyraźniej aniżeli powyższe z KKK 1212 wskazują na Eucharystię jako sakrament inicjacji permanentnej w trzech aspektach: Eucharystia jako pokarm życia doczesnego i wiecznego, miejsce zjednoczenia z Chrystusem i źródło życia na wzór Chrystusa aż po życie w Chrystusie, zczyn jedności całej społeczności ludzkiej aż po eschatologiczne zjednoczenie w Bogu.

¹²¹ KKK 1212.

¹²² Por. Sobeczko, *Eucharystia sakramentem permanentnej inicjacji chrześcijańskiej*, s. 53–59.

¹²³ *Obrzędy bierzmowania według pontyfikatu rzymskiego*, Katowice 1975, s. 9.

¹²⁴ *Obrzędy wtajemniczenia chrześcijańskiego dorosłych* i *Obrzędy chrztu dzieci*, nr 2.

Jak należy jednak rozumieć stwierdzenie zawarte we *Wprowadzeniu teologiczno-pastoralnym do Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, mówiące o sprawowaniu Eucharystii podczas połączonej liturgii trzech sakramentów inicjacji? Brzmiały one: „Następnie sprawuje się Eucharystię. W tym dniu neofici uczestniczą w niej po raz pierwszy w sposób sakramentalny, dopełniając swoje wtajemniczenie”.¹²⁵ Z pewnością pierwszy sakramentalny udział w Eucharystii podczas łącznego sprawowania sakramentów wtajemniczenia, podobnie jak udział w Eucharystii podczas I Komunii w przypadku rozłącznej inicjacji, ma szczególne znaczenie we wtajemniczeniu chrześcijańskim, gdyż po raz pierwszy dzieci Boże (chrzest) napełnione Duchem Świętym (bierzmowanie) składają w zjednoczeniu z Chrystusem, mocą Ducha Świętego należny kult Ojcu Niebieskiemu. Kapłaństwo, które stało się ich udziałem w chrzcie i bierzmowaniu, po raz pierwszy zostaje spełnione dla uwielbienia Boga i budowania Kościoła. Ponadto po raz pierwszy jednoczą się nie tylko realnie, ale też substancjalnie (Ciało i Krew Chrystusa) z Tym, z którym zjednoczyli się w sakramencie chrztu i do którego mają się coraz bardziej upodabniać. Ponadto Duch Święty, który już stał się dla nich darem w bierzmowaniu, uświęca ich swą mocą i jednoczy z całym Kościołem. Można też podkreślić inną dynamikę, odnoszącą się do odnawiania i pogłębiania więzi z Synem Bożym i Duchem Świętym przez Eucharystię, co zawsze prowadzi do pogłębionego kultu Ojca i więzi z Nim w „Duchu i w Prawdzie”, czyli w Duchu Świętym i w Jezusie Chrystusie. Eucharystia, w której uczestniczą nowo ochrzczeni i bierzmowani, podobnie jak Eucharystia powiązana z I Komunią św. zakładają kontynuację, czyli permanentny proces inicjacji. Prowadzić on będzie drogą każdej następnej Eucharystii, w której uczestniczyć będą ochrzczeni i bierzmowani. Pozostając jeszcze przez chwilę przy *Obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, warto zwrócić uwagę na okres mistagogii, będący przedłużeniem w czasie inicjacji chrześcijańskiej (OChWD 37–40)¹²⁶. Okres ten można zawrzeć w trzech pojęciach: 1) słowo Boże (katecheza), 2) Eucharystia, 3) wspólnota, co koresponduje z duchowością liturgiczną, w tym przypadku eucharystyczną, polegającą na życiu

¹²⁵ *Chrześcijańskie wtajemniczenie dorosłych. Wprowadzenie teologiczno-pastoralne*, w: *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988, s. 30.

¹²⁶ Por. Cz. Krakowiak, *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, Lublin 2003, s. 409–417.

Eucharystią w odniesieniu do zbawczego misterium (Pismo Święte/katecheza) i życia (wspólnota).

Dopiero teraz możemy w sposób właściwy zmierzyć się z zagadnieniem zawartym w temacie tego opracowania. Co więc ostatecznie oznacza, że „Najświętsza Eucharystia dopełnia wtajemniczenie chrześcijańskie”¹²⁷? Stwierdzenie to jest utrzymane w tym samym tonie, co wyżej omówiony 36. punkt *Wprowadzenia teologiczno-pastoralnego do Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*. To dobry moment, by przywołać znów słowa Benedykta XVI: „jesteśmy ochrzczeni i bierzmowani jako przyporządkowani do Eucharystii”¹²⁸. Pokazują one spełnienie inicjacji w Eucharystii, ale właśnie dlatego, że nosi ona w sobie powtarzalność, tworząc proces przemiany człowieka na wzór Chrystusa, budowania Kościoła i drogi ku Uczcie Niebieskiej. Benedykt uzasadnia: „Poprzez chrzest jesteśmy włączeni w jedno Ciało Chrystusa (por. 1 Kor 12,13), w lud kapłański. Jednak to udział w Ofierze eucharystycznej udoskonala w nas to, co zostało nam dane w chrzcie. Także i dary Ducha Świętego są dane dla budowania Ciała Chrystusa (por. 1 Kor 12) oraz dla dawania większego, ewangelicznego świadectwa w świecie. Dlatego najświętsza Eucharystia prowadzi do pełni chrześcijańskiego wtajemniczenia i stanowi ośrodek i cel całego życia sakramentalnego”¹²⁹.

Do tej pory mówimy cały czas o osobach ochrzczonych i bierzmowanych, których udział w Eucharystii, jako sakramencie inicjacji, dopełnia wtajemniczenia chrześcijańskiego, ale też zapoczątkowuje inicjację permanentną. W praktyce jednak, także w naszym lokalnym Kościele w Polsce, do pierwszego pełnego udziału w Eucharystii dopuszczane są dzieci przed bierzmowaniem. Czy brak bierzmowania jest przeszkodą w pełnym udziale we Mszy Świętej? Oczywiście pierwszym istotnym elementem odpowiedzi jest wskazanie, że sam chrzest włącza w Kościół, ale jeszcze niecałkowicie. Tak jak Kościół zrodził się ze śmierci Chrystusa, z Jego Ciała wydanego za życie świata, z przebitego boku, z serca Boga-człowieka, to jednak życie Kościoła rozpoczyna się w chwili, gdy Duch Święty staje się darem w dniu Pięćdziesiątnicy. Istnieje głęboka analogia pomiędzy egzystencją Kościoła i pojedynczego

¹²⁷ KKK 1212.

¹²⁸ Benedykt XVI: Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 17.

¹²⁹ Tamże, nr 17.

chrześcijanina. Dopiero od „dnia Zesłania Ducha Świętego, w którym Kościół, Lud Nowego Przymierza, rozpoczął swoje pielgrzymowanie ku ojczyźnie niebieskiej, Najświętszy Sakrament niejako wyznacza rytm jego dni, wypełniając je ufną nadzieją”¹³⁰. Ostatnia Wieczerza była ustanowieniem Eucharystii, wpisaniem jej w Misterium Paschalne, ale nie pierwszą Eucharystią. Tak więc poza teologiczną kolejnością sakramentów inicjacji, o czym mówiliśmy powyżej, mamy jeszcze jeden ważny argument przemawiający za tym, że pełne, sakramentalne uczestnictwo w Eucharystii jest możliwe, jeśli osoba jest ochrzczona i bierzmowana.

Pomniejszenie roli bierzmowania jako sakramentu inicjacji w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* (1983) w przypadku dopuszczania do zawarcia sakramentu małżeństwa zostało bardzo ograniczone do sytuacji „poważnej niedogodności”¹³¹. Okoliczności przyjmowania Eucharystii przed bierzmowaniem w Kościele łacińskim porusza kanon 891 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, który zezwala, by Konferencja Episkopatu mogła wyznaczyć na przyjęcie sakramentu inny moment życia niż ten, który powszechnie nazywany jest „wiekiem rozeznawania”. Jak zaznacza F. Arocena, punkt ten jest przyczyną pewnych problemów na płaszczyźnie dialogu ekumenicznego, ale też niejasności teologicznych w odniesieniu do Eucharystii jako sakramentu inicjacji chrześcijańskiej¹³². Warto w tym miejscu jeszcze dodać, że bierzmowanie pełniej uzdalnia do sprawowania funkcji kapłańskiej (kapłaństwo wspólne), wynikającej ze chrztu wiernych przede wszystkim wtedy, gdy ci uczestniczą we Mszy św., gdyż, jak podkreśla ks. F. Solano, ochrzczeni muszą być dokładnie tymi, którzy już wcześniej zostali w sposób pełny włączeni w „Ciało namaszczone” Pana i są dzięki temu bardziej przysposobieni do uczestnictwa w Eucharystii¹³³. Wydaje się jasne, że racje teologiczne, ukazujące Eucharystię jako ukoronowanie i dopełnienie chrześcijańskiej inicjacji, każą zrewidować obecną praktykę duszpasterską.

¹³⁰ Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 1.

¹³¹ Kodeks Prawa Kanonicznego, Kan 1065 §1.

¹³² Por. F.M. Arocena Solano, *Eucharystia – pełnia inicjacji chrześcijańskiej*, w: *Żyć w Chrystusie według Ducha. Teologia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego*, (red.) K. Porosło, Tyniec 2014, s. 158.

¹³³ Por. tamże, s. 160.

Powyższe prawdy o miejscu Eucharystii we wtajemniczeniu chrześcijańskim i jej funkcji dopełniającej inicjację zbiera Cz. Krakowiak, gdy stwierdza, że najdoskonalsze zjednoczenie z Chrystusem osiąga chrześcijanin w Eucharystii. Dwa pierwsze sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, chrzest i bierzmowanie, uprawniają i zobowiązują do uczestnictwa w Eucharystii. Wtajemniczenie chrześcijańskie rozpoczyna się w chrzcie, prowadzi przez bierzmowanie, a osiąga swój szczyt w Eucharystii, dlatego chrzest i bierzmowanie ściśle związane są z sakramentalnym udziałem we Mszy Świętej. Udział w Eucharystii jako sakramencie powtarzalnym jest ciągłym wzywaniem do wierności Chrystusowi, ale także daje duchową siłę do wypełniania zobowiązań ze chrztu i bierzmowania. W Eucharystii realizuje się też główny cel inicjacji, którym jest trwałe przymierze z Bogiem w Chrystusie i Duchu Świętym. Razem te trzy sakramenty stanowią fundament i stałe źródło życia chrześcijańskiego¹³⁴.

Na zakończenie tej części należy podkreślić raz jeszcze, że chrzest i bierzmowanie udzielane są jednorazowo, czyniąc człowieka dzieckiem Bożym i udzielając mu daru Ducha Świętego, a w Eucharystii ochrzczony i bierzmowany uczestniczy przez całe życie. Tak więc nie tylko pierwsze pełne uczestnictwo w Eucharystii, choć bez wątpienia ma ono szczególną właściwość, wprowadzania człowieka w pełnię misterium Chrystusa i ma wymiar inicjacyjny, ale też każda Eucharystia zawiera w sobie wymiar inicjacji i dlatego jest inicjacją permanentną.

4. Eucharystia nieustanną inicjacją w misterium Chrystusa i przemianą na wzór Chrystusa

Jak już zostało stwierdzone powyżej, Eucharystia jest dopełnieniem inicjacji i ciągłą inicjacją. Z taką opinią zgadza się w pełni Peter E. Fink, który podobnie jak Marsili uważa, że dla rozumienia powyższej prawdy konieczne jest przyjrzenie się inicjacji samego Jezusa, czyli kształtowaniu Jego ludzkiego życia w posłuszeństwie Ojcu Niebieskiemu. Ta inicjacja Jezusa jest sercem jego własnej ofiary, a co za tym idzie – sercem Ofiary eucharystycznej, która wprowadza wszystkich ochrzczonych w jego ofiarniczą wędrówkę aż po

¹³⁴ Por. Cz. Krakowiak, *Z teologii wtajemniczenia chrześcijańskiego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 45(1992), s. 65–74, zwł. s. 70.

ofiarę krzyża¹³⁵. Eucharystia sama w sobie jest sakramentem ciągłej inicjacji chrześcijańskiej, buduje proces, który rozpoczyna się obudzeniem wiary w ludzkim sercu lub, w przypadku niemowląt, przedstawianiem dziecka Kościołowi przez jego rodziców, i wiedzie przez zajmowanie miejsca przy stole eucharystycznym przez całe życie aż do uczyty w niebie¹³⁶.

W tym kontekście warto jeszcze raz odnieść się do zagadnienia jedności i kolejności sakramentów; Benedykt XVI w *Sacramentum caritatis* zwraca uwagę, że oprócz zróżnicowania sakramenty inicjacji są powiązane ze sobą również poprzez pewien porządek następstwa¹³⁷. Taką właśnie kolejność określa Marsili mianem „sakramentalnej” lub „teologicznej”, odwołując się przy tym do podstawowej zasady misteryjnej koncepcji sakramentów, jaką jest związek każdego z sakramentów z misterium Chrystusa. Będąc zwolennikiem tej koncepcji, Marsili odwołuje się też do poszczególnych misterii życia Jezusa oraz do Misterium Paschalnego, które jest zwieńczeniem wszystkich misterii¹³⁸. Chrzest i bierzmowanie odzwierciedlają w człowieku to, co wydarzyło się z Jezusem, a dokładniej z Jego człowieczeństwem podczas chrztu w Jordanie. Pozostając w swej Boskiej naturze nieprzerwanie zjednoczony z pozostałymi Osobami Boskimi, w swym człowieczeństwie zostaje objawiony światu jako Syn Boży namaszczony Duchem Świętym. To właśnie te dary, czyli dziecięstwo (chrzest) i namaszczenie Duchem Świętym (bierzmowanie) otrzymuje człowiek w dwóch pierwszych sakramentach inicjacji. Eucharystia jako sakrament pełni misterium Chrystusa odwołuje się do całości życia Jezusa, do wszystkich Jego misterii, przez które wypełnił On doskonałą wolę Ojca, ale szczególnie odwołuje się do Misterium Paschalnego Chrystusa, którego częścią jest Ostatnia Wieczerza, będąc zarazem obrzędowym przedstawieniem tegoż Misterium.

Życie Jezusa kładzie kres ofiarom zastępczym. Według Ewangelii Jana Jezus rozpoczyna swą publiczną działalność od pierwszego cudu w Kanie Galilejskiej, ale zaraz potem udaje się do Jerozolimy, aby oczyścić kult (J 2,13-21). Odnowienie kultu stoi w centrum nauczania i działalności Jezusa. W rozmo-

¹³⁵ Por. P.E. Fink, *Living the Sacrifice of Christ*, „Worship” 59(1985), nr 2, s. 134.

¹³⁶ Por. tamże.

¹³⁷ Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 17–18.

¹³⁸ S. Marsili, *I segni dei misteri di Cristo. Teologia liturgica dei sacramenti*, (red.) M. Alberta, Roma 1987, s. 139; Muroli, *Kolejność udzielania sakramentów inicjacji chrześcijańskiej*, s. 325.

wie z Samarytanką Jezus objawia prawdę o prawdziwym kulcie: „Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec” (J 4,23). Kult, jaki składają „prawdziwi czciciele”, jest więc duchowy, ale też dokonywany „w Prawdzie”, czyli w Nim, oraz „w Duchu”, czyli w Duchu Świętym. Dalsze doprecyzowanie znajduje się kilka wersetów dalej, kiedy Jezus mówi: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4,34). Szukanie i wypełnianie woli Ojca jest główną treścią życia Jezusa (por. Hbr 10,8-10). Przez to staje się On ofiarą żywą, świętą, Bogu przyjemną (por Rz 12,1), Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata (por. J 1,29). Wszystko to jako ofiara duchowa znajduje swe spełnienie najpierw w „sercu Boga-Człowieka” w Ogrójcu, a potem na krzyżu. Cały ten kult, miłość Jezusa do Ojca i braci zawiera w sobie Eucharystia. Uczestniczyć w Eucharystii oznacza składać ofiarę duchową w zjednoczeniu z Chrystusem i na wzór Chrystusa (*Logikē latreia* – λογικὴ λατρεία). Uczestniczyć w niej oznacza tyle, co być przemienianym w to, co ona oznacza. W tej samej mierze życie, które ma źródło w Eucharystii, jest życiem naznaczonym kultem tego samego rodzaju, co życie Chrystusa. Eucharystia jest sposobem istnienia, które przechodzi z osoby Jezusa na osobę chrześcijanina. Ten sposób istnienia, stając się rzeczywistością w życiu człowieka, przekształca życie według sposobu istnienia Chrystusa w relacji do świata – ten sposób istnienia ma charakter strukturalnie liturgiczny. Człowiek staje się w zjednoczeniu z Chrystusem, mocą Ducha Świętego, ciągle „nowym stworzeniem”, aż po pełnię przeobóstwienia w chwale niebieskiej.

Ponieważ każdy z sakramentów ma dopomagać w uzyskaniu doskonałego obrazu Chrystusa w człowieku, dlatego pojedyncze sakramenty inicjacji muszą zachowywać ten porządek, które miały ich wydarzenia założycielskie w życiu Jezusa. Sakramenty muszą więc odzwierciedlać przejście od stania się dzieckiem Bożym, przez napełnienie Duchem, aż po wzrastanie obrazu Chrystusa w człowieku, które dokonuje się w oparciu o chrzest i bierzmowanie, ale jego miejscem jest Eucharystia. Ona jest sakramentem przemiany człowieka poprzez wprowadzenie go w nowe etapy życia. Komplementarność sakramentów inicjacji należy też łączyć z ich zapoczątkowaniem w Misterium Paschalnym Chrystusa, które spełniło wszystkie wydarzenia zbawcze. Sakramenty inicjacji chrześcijańskiej aktualizują misterium Chrystusa

w perspektywie paschalnej dla życia człowieka i dlatego żaden z nich nie może zastąpić drugiego. Stanowią one układ trzech elementów jednego Misterium Paschalnego¹³⁹. Chrzt jest uczestnictwem w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, aby człowiek zaistniał jako dziecko Boże, obraz Boga (nowe stworzenie). Bierzmowanie jest uczestnictwem w śmierci i zmartwychwstaniu dla otrzymania Ducha Świętego, który ożywia. Eucharystia jest uczestnictwem w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa – złożeniem Bogu „doskonałego uwielbienia”, dokonanego w chwalebnej śmierci Chrystusa mocą Ducha Świętego¹⁴⁰.

Dynamikę Eucharystii, jako sakramentu permanentnej i przemieniającej życie człowieka inicjacji chrześcijańskiej, ukazuje główna struktura roku liturgicznego. Jeżeli zauważymy, że główną treścią roku liturgicznego jest Pascha Chrystusa, uobecniana dla życia ludzi, to również dostrzeżemy, że jest ona obchodzona w porządku rocznym, ale też tygodniowym jako niedziela – pierwszy dzień tygodnia. Eucharystia jest centrum świętowania niedzieli, ale też swoistą inicjacją w każdy nowy tydzień, aby był on czasem życia z Bogiem i dla Boga¹⁴¹. Zasadę tę można zauważyć także w Eucharystii codziennej, która jest centrum dnia. Fink dostrzega inicjacyjną dynamikę Eucharystii w samej jej strukturze. Według niego istnieje wyraźna zbieżność pomiędzy zadaniem katechumenatu a liturgią słowa. Obrzędy przyjęcia do katechumenatu zawierają zachętę, jaką celebrans kieruje do kandydatów przy pierwszym wyrażeniu gotowości: „Wy poszłicie za Jego światłem i dlatego obecnie otwiera się przed wami droga Ewangelii, abyście zakładając fundamenty nowego życia, uznali żywego Boga, który rzeczywiście przemawia do ludzi. Postępując w światłości Chrystusa, zaufajcie Jego mądrości, a oddając Mu codziennie swoje życie, całym sercem w Niego wiercie. Taka jest droga wiary, którą Chrystus prowadzi was w miłości, abyście osiągnęli życie wieczne”¹⁴². Chodzić za światłem Chrystusa, zaufać drogom objawionym przez Chrystusa i podążać nimi – taki jest cel katechumenatu, który jest też celem liturgii słowa¹⁴³.

¹³⁹ Por. Marsili, *I segni dei misteri di Cristo*, s. 165–167.

¹⁴⁰ Por. S. Marsili, *Il battesimo nel processo della iniziazione cristiana*, „Rivista Diocesana di Roma” 13(1972), nr 1–2, s. 220.

¹⁴¹ Por. Sobeczko, *Eucharystia sakramentem permanentnej inicjacji chrześcijańskiej*, s. 64–69.

¹⁴² *Chrześcijańskie wtajemniczenie dorosłych. Wprowadzenie teologiczno-pastoralne*, w: *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988, nr 76.

¹⁴³ Fink, *Living the Sacrifice of Christ*, s. 135.

Wiąże się to ze złożeniem ofiary duchowej, którą w liturgii Eucharystii złożył Chrystus, stając się w Komunii sakramentalnej źródłem przemiany życia dla przyjmujących.

5. Eucharystia pełną i permanentną inicjacją w Kościół i konsekrację świata

Boży zamysł jest taki, aby uczestnik Eucharystii przechodził od konsekracji eucharystycznej do konsekracji świata. Zanim to jednak nastąpi, musi on odkryć, że w chrzcie i bierzmowaniu stał się on kapłanem swojego życia, ale też kapłanem stworzenia, podobnie jak miało to miejsce w historii człowieka bezpośrednio po stworzeniu. Szczególnym miejscem realizacji tego kapłaństwa jest Eucharystia. W każdej Eucharystii człowiek musi przejść podwójną drogę, najpierw od życia codziennego do ołtarza serca, a następnie od ołtarza serca do ołtarza sanktuarium, aby tam zjednoczyć swą ofiarę z Ofiarą Chrystusa. Guardini, opisując ołtarz, podkreślał, że „widomym znakiem zewnętrznym tego, co w człowieku najgłębsze, najcichsze i najsilniejsze, jest ołtarz. [...] Stoi zbudowany mocno na masywnym cokole, jak ta niekłamliwa wola w człowieku, wiedząca o Bogu i zdecydowana stanąć w Jego sprawie. A na cokole spoczywa płyta, mensa, miejsce przystosowane wybornie do składania ofiary: swobodna, równa płaszczyzna, bez żadnych zakamarków i załomów. Nie masz tu żadnych praktyk niejasnych, schowanych w półcieniu – wszystko tu jasne, dostępne spojrzeniom każdego. Tak samo powinna się odbywać ofiara w sercu: powinna być jasna wobec Bożego spojrzenia, wolna od wszelkich zastrzeżeń i podstępów. Ale oba ołtarze należą do siebie wzajemnie: ów ołtarz zewnętrzny, stojący na powszechnym widoku, i ten drugi, wewnętrzny. Pierwszy z nich jest sercem kościoła; drugi – najgłębszym przybytkiem żywej piersi ludzkiej, tej duchowej świątyni, której wyrazem i podobieństwem jest owa świątynia widoma, zewnętrzna, ze swymi ścianami i sklepieniem”¹⁴⁴. Przez to zjednoczenie ołtarzy dokonuje się prawdziwy kult „w Duchu i w prawdzie” oraz chciana przez Boga przemiana świata.

Tu również warto zauważyć teologiczną łączność i kolejność poszczególnych sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Ważnym wyznacznikiem

¹⁴⁴ R. Guardini, *Znaki święte*, tłum. J. Birkenmajer, Wrocław 1994, s. 66–67.

paschalnego charakteru sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego jest ich odniesienie do Kościoła, narodzonego z Paschalnego Misterium Chrystusa. Przez chrzest wszyscy stają się dziećmi Bożymi i rodzą się jako dzieci Kościoła. Przez bierzmowanie nowa rzeczywistość, czyli Kościół, staje się duchową wspólnotą budowaną działaniem Ducha Świętego, który go urzeczywistnia i nim kieruje. Przez Eucharystię Kościół staje się Ciałem Chrystusa, czyli Kościołem żyjącym w ludziach, którzy przez Chrystusa i w Chrystusie, mocą Ducha Świętego, sprawują kult „w Duchu i w prawdzie”, spełniając wolę Ojca¹⁴⁵.

Benedykt XVI pokazuje Eucharystię jako uniżenie się Boga i jako źródło zjednoczenia wszystkich wierzących w Bogu. Stwierdza on, że „mistyka” Eucharystii, „której podstawą jest uniżenie się Boga ku nam, ma zupełnie inną doniosłość i prowadzi znacznie wyżej, niż mogłoby tego dokonać jakiegokolwiek mistyczne uniesienie człowieka”. „«Mistyka» tego sakramentu ma charakter społeczny, albowiem w komunii sakramentalnej ja zostają zjednoczony z Panem, tak jak i wszyscy inni przyjmujący komunię”¹⁴⁶.

Jan Paweł II natomiast wskazuje na eschatologiczny wymiar Eucharystii, który jednak nie jest wolny od ukierunkowania uczestników na odpowiedzialność za siebie i otaczający świat we współczesności. W encyklice *Ecclesia de Eucharistia* wzywa do odpowiedzialności za tę „doczesną ziemię”, którą Eucharystia rozbudza. Następnie przechodzi do stwierdzenia, że wobec wyzwań na początku nowego tysiąclecia chrześcijanie mają „przyczynić się, kierując się światłem Ewangelii, do budowania świata na miarę człowieka i odpowiadającego we wszystkim zamysłowi Boga”. Na zakończenie podkreśla z mocą, że „Głoszenie śmierci Pana «aż nadejdzie» (1 Kor 11,26) zakłada, iż wszyscy uczestniczący w Eucharystii podejmą zadanie przemiany życia, aby w pewnym sensie stało się ono całe «eucharystyczne». Właśnie ten owoc polepszania egzystencji i zaangażowanie na rzecz przemiany świata zgodnie z Ewangelią wyrażają aspekt eschatologiczny Ofiary eucharystycznej i całego życia chrześcijańskiego: «Przyjdź, Panie Jezu!» (Ap 22,20)”¹⁴⁷. Eucharystia nie

¹⁴⁵ Marsili, *Il battesimo nel processo della iniziazione cristiana*, s. 220.

¹⁴⁶ Benedykt XVI, encyklika *Deus Caritas est*, nr 13–14; o społecznym wymiarze Eucharystii: Z. Kiernikowski, *Eucharystia i jedność*, Częstochowa 2000, s. 189–262.

¹⁴⁷ Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 20.

tylko buduje Kościół i przemienia świat, ale też wprowadza w świat w pełni przemieniony, w eschatologię¹⁴⁸.

6. Eucharystia inicjacją eschatologiczną

Punktem wyjścia do tego zagadnienia jest odkrycie przedstawionej w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* podwójnej triady inicjacyjnej wśród siedmiu sakramentów. Pierwsza triada to inicjacja w życie Boże w życiu doczesnym (chrzest–bierzmowanie–Eucharystia), a druga triada to inicjacja w życie wieczne, czyli inicjacja eschatologiczna (pokuta–namaszczenie chorych–Eucharystia jako wiatyk)¹⁴⁹. „Podobnie jak sakramenty chrztu, bierzmowania i Eucharystii konstituują jedność nazywaną «sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego», tak można powiedzieć, że pokuta, namaszczenie chorych i Eucharystia jako wiatyk, gdy życie chrześcijańskie osiąga swój kres, są «sakramentami, które przygotowują do Ojczyzny», lub sakramentami, które stanowią zakończenie ziemskiej pielgrzymki”¹⁵⁰.

W ujęciu Ratzingera Eucharystia sprawowana na ołtarzu, z całym jego teologicznym znaczeniem, „zapewnia nam współczesność z ofiarą Logosu. W ten sposób wprowadza niebo do zgromadzonej społeczności albo raczej wyprowadza ją ponad nią samą, włączając we wspólnotę świętych wszystkich miejsc i czasów”¹⁵¹. Tak jak w Eucharystii włączamy się w liturgię niebiańską, Chrystus przez nas adorowany, przyjmujący wymiar czasowy tego świata, nieustannie wrywa nas poza ziemski obszar tego świata i włącza we wspólnotę wiecznej miłości¹⁵². Takie też jest eschatologiczne nachylenie i spełnienie Eucharystii. Każdy udział w Eucharystii jest wejściem w eschatologię. Same postacie eucharystyczne – Ciało i Krew Chrystusa – są obecnością eschatologii w wymiarze czasu i przestrzeni. To One ostatecznie staną się dla chrześcijanina na końcu ziemskiej pielgrzymki pokarmem na drogę do wieczności.

¹⁴⁸ Por. A. Schmemmann, *Eucharystia misterium Królestwa*, Białystok: Orthdruk 1997, s. 24–25.

¹⁴⁹ Por. K. Porosło, *Modele klasyfikacji sakramentów i ich znaczenie teologiczne*, w: *Znaki tajemnicy Chrystusa*, (red.) R. Woźniak, K. Porosło, Kraków 2018, s. 223.

¹⁵⁰ KKK 1525.

¹⁵¹ J. Ratzinger, *Duch liturgii*, w: *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego. Opera omnia*. t. XI, (red.) K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2012, s. 68.

¹⁵² Por. tamże.

Spośród pism Nowego Testamentu eschatologiczny charakter posiada Apokalipsa św. Jana. Pokazuje ona eschatologicznie spełniony kult świątyni jerozolimskiej. Ciekawe jednak, że również Ewangelia św. Łukasza zawiera liczne wątki eschatologiczne. R. Kereszty widzi go m.in. w słowach Jezusa o potrzebie gotowości na Jego przyjście: „Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie! A wy [bądźcie] podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc, będzie im usługiwał” (Łk 12,35-37). Eschatologiczny Jezus jest przedstawiony w tej przypowieści nie jako Baranek, któremu wraz z Bogiem Ojcem oddawana jest cześć (Ap 5,8-13; 6,16), ani też jako majestatyczny i chwalebny Sędzia (Mt 25,3-46), który oddziela owce od kozłów, ale jako Pan usługujący swoim uczniom zasiadającym przy stole podczas niebiańskiej uczty. Z opisu Ostatniej Wieczerzy, a zwłaszcza z pouczenia Jezusa udzielonego apostołom, spierającym się o to, który z nich jest największy, można się dowiedzieć, że On jest pośród nich „jako ten, który służy” (Łk 22,27). Wypowiedzenie tych słów w tym kontekście oznacza, że służbą Chrystusa wobec uczniów jest oddanie Ciała i przelanie Krwi, ale też wskazuje na Eucharystię jako miejsce, gdzie On nadal służy. Po Jego zmartwychwstaniu każda Eucharystia jest zasiadaniem za stołem eschatologicznej uczty, przy którym służy Pan Nieba i Ziemi, karmiąc biesiadników samym sobą. Ziemska Eucharystia daje nam już udział w „Eucharystii wiecznej”. Sama wieczność jawi się w tym świetle jako spełniona Eucharystia¹⁵³.

Odpowiadając na pytanie, w jaki sposób Eucharystia uczestniczy w procesie inicjacji chrześcijańskiej i dlaczego jest jej szczytem, należy odwołać się do skutków poszczególnych sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Chrzest daje łaskę dziecięstwa Bożego, która w bierzmowaniu zostaje umocniona łaską Ducha Świętego, darem Jego osoby. W wyniku tych niepowtarzalnych sakramentów człowiek staje się dzieckiem Bożym, napeł-

¹⁵³ R.A. Kereszty, *Wedding Feast of the Lamb. Eucharistic Theology from a Historical, Biblical, and Systematic Perspective*, Chicago/Mundelein (IL) 2004, s. 48; por. B Migut, *Eucharystia między historią a eschatologią*, „Roczniki Teologiczne” 63(2016), z. 8, s. 54.

nionym Duchem Świętym, a tym samym kapłanem (kapłaństwo wspólne), który uczestnicząc w Eucharystii wraz z Chrystusem, Jedynym i Najwyższym Kapłanem, wielbi Ojca, ale też przyczynia się do budowania Kościoła i konsekracji świata. W tym sensie Eucharystia nie jest sakramentem wyłącznie jednorazowej inicjacji, ale inicjacją permanentną. Tak więc nie tylko pierwsze pełne uczestnictwo w Eucharystii, choć bez wątpienia ma ono szczególną właściwość wprowadzania człowieka w pełnię misterium Chrystusa i wymiar inicjacyjny, ale też każda Eucharystia zawiera w sobie wymiar inicjacji i dlatego jest permanentnym wtajemniczeniem chrześcijańskim.

Obecność i działanie Jezusa Chrystusa w Eucharystii

W opracowaniu tym chcemy poddać refleksji obecność i działanie Jezusa w Eucharystii na podstawie Jego mowy zapisanej w Ewangelii według św. Jana w rozdziale szóstym. Tekst zostanie podzielony na cztery części. Najpierw zostaną omówione elementy, które możemy nazwać przygotowaniem dalszym do tajemnicy Eucharystii, następnie zostaną przedstawione cechy obecności Jezusa w Eucharystii oraz sposób Jego działania, by na końcu zastanowić się również nad tym, co człowiek powinien czynić, by obecność i działanie Jezusa w Eucharystii było owocne.

I. Przygotowanie dalsze

Tajemnica Ciała i Krwi Chrystusa została przygotowana na różnych poziomach i o tyle ważne jest poznanie tego, co poprzedza Eucharystię, że może to wyznaczać kierunki przygotowania również dzisiaj. Zwróćmy uwagę na trzy podstawowe elementy.

1. MATERIA

Ewangelia Jana zaczyna się od słów: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, z tego, co się stało.” (J 1,1-3).

Bóg stworzył cały świat. Były widzialne i niewidzialne. Stworzył wszystko przez Słowo, które stało się Ciałem Chrystusa. Eucharystia ma swoją materię. Materią jest jej chleb i wino. Mówimy w przygotowaniu darów o „owocu ziemi oraz winnego krzewu i pracy rąk ludzkich”. Dalsze przygotowanie do Eucharystii polega najpierw na docenieniu stworzonego świata i pracy człowieka. Z punktu widzenia duszpasterskiego każde działanie, które ma na celu ukazanie człowiekowi piękna świata, natury, krajobrazów, jak i to, które pokazuje wartość i sens pracy ludzkiej, jest przygotowaniem człowieka na tajemnicę Ciała i Krwi Chrystusa.

2. PASCHA

Rozmnożenie chleba opisane u Jana miało miejsce przed świętem Paschy (J 6,4). Tak samo Ostatnia Wieczerza (Mt 26,2; Mk 14,1; Łk 22,1). Eucharystia jest nazywana niekiedy Nową Paschą, a barankiem paschalnym jest sam Jezus Chrystus, który został złożony w ofierze dla zbawienia świata. Skoro zatem pascha żydowska była pomostem między życiem w niewoli a wyzwoleniem, podobnie ma się z Eucharystią. To pokarm ku zbawieniu, ku wolności.

Przygotowanie dalsze do Eucharystii polega zatem też na uświadczeniu sobie, że stawką tej tajemnicy jest wolność. Mało które pojęcie jest tak drogie człowiekowi jak wolność. I to można w nauczaniu wykorzystać. Zachęcamy do Eucharystii, uczestniczymy w Eucharystii, przeżywamy Eucharystię, bo chcemy być wolni. Msza św. może wydawać się zewnętrznym nakazem, który sprawia wrażenie pozbawienia człowieka w niedzielę robienia ze swoim czasem tego, co chce. Tak samo jak pascha żydowska wraz z jej szczegółowymi przepisami mogła sprawiać wrażenie zmuszania Żydów w Egipcie do takiego a nie innego rytuału. Ale to wszystko było przecież środkiem, pomostem do wolności. Stąd powinniśmy kłaść nacisk na związek Eucharystii z uwalnianiem człowieka. Chcesz być wolny? Bądź człowiekiem Eucharystii.

3. WCIELENIENIE

Ewangelista Jan zapisał: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1,14). Moment Przeistoczenia można porównać do momentu Wcielenia. Tak jak Słowo stało się Ciałem Chrystusa, tak chleb staje się Ciałem Chrystusa. W tym sensie całe życie ziemskie Jezusa można nazwać życiem Eucharystii, 33-letnią procesją, adoracją, podniesieniem, Komunią. Jeśli zatem chcemy wejść głębiej w tajemnicę Eucharystii, winniśmy postawić bardziej na konieczność medytacji, studiowania, rozważania i kontemplacji życia ziemskiego Jezusa. To jest trzeci rodzaj przygotowania dalszego do Eucharystii. Im bardziej będziemy poznawać Jezusa z Ewangelii, tym bardziej bliski będzie dla nas Jezus z Ołtarza.

II. Obecność

Głębsze zanurzenie w przyrodę, pracę człowieka, paschę żydowską i życie Chrystusa powinno ułatwić dostrzeżenie obecności Jezusa w Eucharystii, obecności, o której można mówić, biorąc pod uwagę kilka aspektów.

1. PO PROSTU OBECNOŚĆ

W mowie eucharystycznej Jezus używa czterokrotnie wyrażenia: „Ja jestem” (J 6,35.41.48.51). Oprócz nawiązania do objawienia Bożego imienia: „Jestem, który Jestem” (Wj 3,14), to, co wysuwa się na pierwszy plan, to zwyczajny fakt obecności Jezusa. Tak jak Bóg przed Mojżeszem, jak Jezus przez słuchaczami w Kafarnaum, tak Jezus w Eucharystii po prostu jest. Fakt ten, na pozór oczywisty, jest szalenie ważny w kontekście starotestamentalnego motywu szukania Boga (np. Iz 55,5: „Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko”) i Bożej nieobecności (np. Ps 22,2: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił”). Nie ma nic gorszego dla człowieka niż brak Boga. Eucharystia jest miejscem, gdzie Bóg po prostu jest. Stąd, jeśli ktoś szuka Bożej obecności, będzie też szukał Eucharystii.

2. OBECNOŚĆ NIEBIAŃSKA

Jezus mówi: „Chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje” (J 6,33), „To jest chleb, który z nieba zstępuje” (J 6,50). Obecność Jezusa w Eucharystii to obecność niebiańska, czyli obecność Kogoś od Boga, obecność spoza ziemskiego horyzontu. Z jednej strony to może być bardzo intrygujące – starać się wnikać w tajemnicę tego, co niezemskie. Z drugiej jednak, dla ludzi, którzy zacieśniają swoje życie do horyzontu tej ziemi, Eucharystia może wydawać się czymś mało pociągającym. I takich ludzi też trzeba zrozumieć. Nie będą potrafili wejść w tajemnicę Eucharystii, bo nie potrafią zdumiewać się nad jakąkolwiek tajemnicą spoza tej ziemi. Jeśli Bóg nie jest dla kogoś żadnym punktem odniesienia, pragnienia czy chociażby myśli, trudno, by nim się stała Eucharystia. To tajemnica dla tych, którzy chcą więcej niż tylko to, co widzialne, ludzkie i ziemskie.

3. OBECNOŚĆ PRAWDZIWA

Jezus mówi: „Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba” (J 6,32), „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym

napojem” (J 6,55). Co znaczy „prawdziwy pokarm” albo „prawdziwy napój”? Prawdziwy to taki, którym można się najeść, nasycić, który nie otruje, nie oszuka, da siłę, pozwoli przeżyć kolejny etap czasu. Fałszywy pokarm i napój nie pomoże, a może nawet zaszkodzi człowiekowi.

W tym kontekście warto by mówić o tym, jak Jezus Eucharystyczny zmienił komuś życie, jak uczestnictwo we Mszy św., przyjmowanie Komunii czy adoracja Najświętszego Sakramentu miały realny wpływ na ludzi. Jednym z zadań duszpasterskich winno być zbieranie i publikowanie świadectw ludzi przemienionych Eucharystią.

4. OBECNOŚĆ GORSZĄCA

Mowa eucharystyczna Jezusa nie została przyjęta entuzjastycznie przez wszystkich. Pisze ewangelista: „Sprzeczali się więc między sobą Żydzi, mówiąc: «Jak on może nam dać swoje ciało do jedzenia?»” (J 6,52), a także: „Jezus, świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: «To was gorszy?»” (J 6,61). Doszło do tego stopnia, że „od tego czasu wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie chodziło” (J 6,66). Zaskakujące jest to, że zgorszeni byli nie tylko Żydzi z tłumu, ale także sami uczniowie. Zgorszenie, czyli tajemnica Eucharystii, było dla nich czymś, co im przeszkadzało w wierze. A skoro przeszkadzało, stało się powodem odejścia. I to odejście od Eucharystii było jednocześnie odejściem od Jezusa. A przecież Jezus robił tak wiele dobrych rzeczy i mówił tak wiele dobrych słów, że może wydawać się dziwne, po co było z powodu jednej prawdy wiary odchodzić.

Eucharystia może być gorsząca i dzisiaj. Gorszyć może sama tajemnica – ludzie widzą i czują chleb i wino, więc mówią, że to tylko chleb i wino. Nie chcą, żeby ktoś im wmawiał rzeczy niemożliwe. Ale Eucharystia może dziś gorszyć również poprzez to, jak jest sprawowana, z jaką niewiarą, przyzwyczajeniem czy bylejąkością. Może też gorszyć poprzez to, jak jest niespójna z życiem jej uczestników. I z jednej strony trzeba wszystko robić, żeby nikt przez Eucharystię nie odszedł od Jezusa. Z drugiej strony tłumaczyć, że odejście od Eucharystii jest zawsze odejściem od Chrystusa. Jednak ostatecznie tak jak kiedyś Jezus pozwolił ludziom odejść, tak i dziś nie możemy się dziwić, że ludzie odchodzą.

5. OBECNOŚĆ INNA

Jezus mówi w Kafarnaum: „To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,58). Jezus świadomie zestawia mannę z Eucharystią również po to, żeby pokazać wyjątkowość nowej manny. Pozornie nie różni się ona za bardzo od tej spożywanej podczas drogi do Ziemi Obiecanej, bo przecież i ci, co spożywają Ciało Chrystusa, poumierają. Podobieństwo jest jednak tylko pozorne. Jej inny charakter polega na wyższości. Bo przecież ten pokarm, który daje życie na wieki, jest większy od tego, który daje życie na teraz.

W tym kontekście warto stawiać na głoszenie prawdy o prymacie i niepowtarzalności Jezusa. Coraz powszechniejsza bowiem staje się herezja, że wszystkie religie są równe, że wszystko jedno, w co się wierzy. Pozornie wydają się podobne i równie skutecznie prowadzące do Boga. Ale przecież to Jezus jest jedynym Panem i Zbawicielem świata. Ten, który o sobie powiedział: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6).

III. Działanie Jezusa

Jezus jest obecny w Eucharystii nie dla samej obecności albo mówiąc inaczej – Jego obecność jest celowa, sprawcza, ukierunkowana na działanie, które ma przynieść określony skutek. W synagodze w Kafarnaum Jezus mówił o kilku wymiarach sprawczych tajemnicy Jego Ciała i Krwi.

1. DZIAŁANIE DAJĄCE ŻYCIE

Jezus mówi: „Chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu” (J 6,33), „Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6,53), „Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6,57).

Pierwszym działaniem Eucharystii jest dawać życie, sprawiać życie. W tym sensie Eucharystia jest z jednej strony kontynuacją stwórczego działania Boga, z drugiej zaś pokazuje, że to Bóg jest pierwszym Dawcą. To Bóg musi nas ożywić. To Bóg musi nas najpierw nakarmić. Tak jak w czasie wyjścia

z Egiptu. To Bóg musi wpierw wyzwolić, a dopiero potem może dać swemu ludowi Dekalog i inne przykazania.

Z pastoralnego punktu widzenia to otwiera na dwa kierunki. Najpierw chodzi o tych, którzy wegetują, żyją w poczuciu bezsensu życia i cierpią na depresję. Jeśli Eucharystia daje życie, należy starać się za wszelką cenę przybliżyć człowieka, któremu brakuje życia, do Eucharystii. Drugim kierunkiem jest uświadamianie, że to Bóg pierwszy nas umiłował, to Bóg nas pierwszy wyzwolił, to Bóg więcej nam daje, niż od nas oczekuje. Powszechne jest bowiem przekonanie, że Bóg tylko nakazuje i żąda od nas.

2. DZIAŁANIE DAJĄCE WIECZNOŚĆ

Jezus mówi: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,54). Eucharystia daje nie tylko życie, ale daje życie wieczne. Skąd mamy tego pewność? Jedynym argumentem jest Jezus i Jego zmartwychwstanie. „Jeśli umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał” (1 Kor 15,16). Ktoś powie, że ostatecznie to jest jednak kwestia wiary. Tak, to jest kwestia wiary. Tak jak z każdą inną religią, wiarą, przekonaniem. Zawsze komuś ufamy, zawsze komuś wierzymy. Zawsze jest ktoś, kto jest naszym panem. Nie ma ludzi bezpańskich. Bezpańskie mogą być psy. Człowiekiem zawsze ktoś rządzi. Żona, dzieci, media, szef, koledzy, pragnienia itd. Chodzi więc nie o to, żeby nie mieć nad sobą pana, ale żeby wybrać Pana najlepszego. Wybór Eucharystii jest wyborem Kogoś, kto daje najwięcej, ile można dać człowiekowi – daje życie wieczne.

3. DZIAŁANIE DAJĄCE PEWNOŚĆ ZBAWIENIA

Jezus mówi: „Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę” (J 6,37), „Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym” (J 6,39). Jezus poprzez Eucharystię daje również pewność zbawienia. Od wieków nazywało się Eucharystię pokarmem nieśmiertelności. Do tego Kościół przypomina o pewności, że kto umrze w stanie łaski uświęcającej, może być pewny swojego zbawienia. Tak jak jestem pewny, że moja mama wpuści mnie do swojego domu, tak jestem pewny, że Bóg wpuści mnie do nieba. Mój sąsiad może mnie nie wpuścić, ale moja mama wpuści. A przecież nie mówię codziennie do Boga „Sąsiedzie nasz”, tyl-

ko „Ojcze nasz”. Jeśli Bóg jest moim ojcem, to dlaczego miałby mnie nie wpuścić do nieba? Wiem, że może, bo i rodzice mogą mnie nie wpuścić do domu, jeśli zamorduję rodzeństwo albo podniosę na nich rękę. Jednak przy normalnych relacjach nie ma żadnych szans na to, żeby ojciec czy matka nie wpuścili dziecka do domu. Komunia św. jest znakiem tego, że relacje między dzieckiem Bożym a Bogiem są jak najbardziej normalne.

4. DZIAŁANIE OFIARNICZE

Jezus mówi: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, wydane za życie świata” (J 6,51). Św. Paweł napisze: „Pan Jezus tej nocy, której został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę!»” (1 Kor 11,23-24). Eucharystia jest ofiarą. Działanie ofiarnicze jest działaniem zbawczym. Chodzi o to, żeby uwierzyć, że tak jak pomagają człowiekowi słowa Jezusa, pomagają Jego cuda, tak samo, a nawet bardziej pomaga człowiekowi zastępcze cierpienie Jezusa. Mówiąc prościej, nigdy Jezus nie zrobił tak wiele, kiedy po ludzku nic nie zrobił. Kiedy przybite stopy do krzyża nie mogły do nikogo pójść. Kiedy przybite ręce na nikogo nie mogły zostać położone. Kiedy stłamszone płuca nie pozwalały wygłosić więcej niż parę słów. Wtedy Jezus zrobił najwięcej dla całego świata, bo „przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył”. To jest szalenie ważne w kontekście duszpasterstwa ludzi chorych, cierpiących, odrzuconych. Bo jeśli cierpienie zastępcze ma moc zbawczą większą niż jakiegokolwiek inne działanie, wtedy każdy krzyż nabiera najpełniejszego sensu.

Żydzi odmawiają nad chlebem paschalnym słowa: „To jest chleb cierpienia naszych przodków, który spożywali, wychodząc z Egiptu”. Spożywając Eucharystię, spożywamy chleb cierpienia Jezusa, które rzuca paschalne światło na cierpienia każdego człowieka.

5. DZIAŁANIE RELACYJNE

Jezus mówi: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6,56). Greckie słowo *menein* – „trwać” – znaczy również „przebywać, mieszkać” i odnosi nas do obrazu domu, rodziny, wspólnoty. Jezus w Eucharystii tworzy rodzinę. Píše autor Dziejów Apostolskich o pierwszych chrześcijanach: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu

chleba i w modlitwach” (Dz 2,42). „Łamanie chleba” jest jednym z pierwszych określeń Eucharystii i to ona współtworzy wspólnotę Kościoła. Tak jak wieczerza paschalna była spożywana w rodzinie, tak Eucharystia jest spożywana w rodzinie braci i siostr Chrystusa. Dzisiaj ludziom nie tyle brakuje wiedzy czy możliwości osobistej modlitwy, co brakuje autentycznej wspólnoty, poczucia, że jesteście dla siebie kimś bliskim, rodziną, którą tworzy sam Jezus. Eucharystia jest w tym sensie również lekarstwem na samotność. Bóg w Eucharystii czyni wszystko, byśmy nie byli już tak sami, jak sami jesteśmy bez Eucharystii.

IV. Działanie człowieka

W ostatniej części chciałbym zwrócić uwagę na działanie człowieka w Eucharystii. Bóg nie chce czynić czegokolwiek bez człowieka. Zaprasza go do współpracy, również w Eucharystii, współpracy, która jest konieczna, by obecność i działanie Jezusa były dla człowieka skuteczne. Czytamy w Apokalipsie: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli ktoś posłyszycie mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20). Jeśli człowiek nie usłyszycie – albo usłyszycie, ale nie otworzy, Jezus nie wejdzie i nie będzie z nim wieczerzał. Jakie więc działanie człowiek winien podjąć, by obecność i działanie Jezusa w Eucharystii były owocne?

1. UCZESTNICZYĆ

Jezus mówi: „Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął” (J 6,35). Pierwszym i niezbędnym działaniem człowieka jest przyjście do Jezusa. A żeby przyjść, niepotrzebne są wiara, przekonanie czy doświadczenie żyjącego Boga. Żeby przyjść, trzeba zwyczajnie pójść. Stąd warto podkreślać obowiązek i sens systematycznego uczestnictwa w Eucharystii. To ono prędzej czy później prowadzi do takiej zażyłości z Chrystusem, która przynosi owoce.

2. WIERZYĆ

Jezus mówi: „Kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6,35). Przyjście do Jezusa jest konieczne, ale niewystarczające. Wszak i Judasz był blisko Jezusa. I blisko byli ci, co urągali Mu pod krzyżem. Konieczna jest jeszcze wiara. Wiara rozumiana nie jako przyjęcie do świadomości faktu, że ktoś

istnieje, ale jako zaufanie. Jeremiasz głosi: „Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. [...] Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją” (Jr 17,5.7). Skuteczność Eucharystii zależy w dużej mierze od wiary w Jezusa, stąd troska człowieka o osobistą relację z Jezusem powinna być najważniejszym zadaniem duszpasterskim każdego działania związanego z Eucharystią.

3. PRACOWAĆ

Jezus mówi: „Zabiegajcie nie o ten pokarm, który niszczy, ale o ten, który trwa na życie wieczne, a który da wam Syn Człowieczy” (J 6,27). Greckie słowo *ergadzesthe* znaczy „zabiegajcie, pracujcie nad tym, róbcie coś z tym”. To zaproszenie dla człowieka, żeby do Eucharystii nie podchodził biernie, nie ograniczał się do uczestnictwa i wiary. Zabiegać, pracować nad czymś oznacza wysiłek, trud włożony w przeżywanie tajemnicy Eucharystii. Tym trudem może być lepsze przygotowanie do Mszy św., bardziej aktywne śpiewanie czy odpowiadanie. Tym trudem może być podjęcie jakiejś funkcji związanej z Eucharystią. Chodzi w każdym razie o to, żeby Eucharystia kosztowała, a może nawet męczyła człowieka jak trud, który przynosi owoce.

4. MIEĆ ŚWIADOMOŚĆ KONSEKWENCJI

Święty Paweł pisze do Koryntian: „Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny staje się Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije, nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije. Dlatego to właśnie wielu wśród was jest słabych i chorych i wielu też pomarło” (1 Kor 11,27-30). Cały świat skonstruowany jest według modelu praw z ich konsekwencjami. Tak samo jest z Eucharystią. Świadomość nie tylko pozytywnych konsekwencji Eucharystii, ale również świadomość konsekwencji negatywnych pomaga zrozumieć, że nie mamy do czynienia z niewinną zabawką. Tak jak góry mogą być miejscem zachwyty nad pięknem, ale i miejscem śmierci, tak Eucharystia może być pokarmem na życie albo środkiem do zabicia własnej duszy. To z punktu widzenia duszpasterskiego każe szukać przyczyn, które prowadzą do obojętności czy lekceważenia tajemnicy Ciała i Krwi Pańskiej.

5. ŚWIADOMOŚĆ RÓŻNORODNOŚCI

Jezus, mówiąc o spożywaniu swego Ciała, używa dwóch słów: *esthio* i *trogo* („Jeżeli nie będziecie jedli [*esthio*] Ciała Syna Człowieczego” – J 6,53; „Kto spożywa [*trogo*] moje Ciało” – J 6,54). Zmiana słowa wskazuje nie tylko na to, że raz chodzi o ogólne określenie czynności jedzenia (*esthio*), a innym razem chce się podkreślić jego sposób: dokładne jedzenie, spożywanie, przeżuwanie (*trogo*). W jakimś sensie ta różnorodność słów też jest wskazówką, by człowiek umiał pogodzić się z różnorodnością w sprawowaniu tajemnicy Eucharystii. By Jezus mógł być bardziej obecny i skutecznie działający w Eucharystii, człowiek powinien wycofać się z tych frontów, na których nie warto walczyć, i tych liturgicznych bitew, które nie szanują różnorodności eucharystycznej liturgii.

Maryja w tajemnicy Eucharystii

W eucharystycznej wierze Kościoła, o której pisze Benedykt XVI w adhortacji *Sacramentum caritatis*, postać Maryi odgrywa ważną rolę, nawet jeśli nie dość mocno została Ona wyeksponowana w tym dokumencie. Związek Matki Bożej z tajemnicą Eucharystii, zwłaszcza w aspekcie dogmatycznym, był i jest przedmiotem licznych wypowiedzi magisterialnych Kościoła oraz studiów teologicznych¹⁵⁴. W pewnym sensie syntezą tych dociekań jest ostatni rozdział encykliki św. Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharistia* pod znamienym tytułem: „Niewiasta Eucharystii”. To poetycko piękne określenie, biblijnie i teologicznie przez niego uzasadnione, jest inspirujące zarówno dla mariologii, duchowości, jak i duszpasterstwa¹⁵⁵.

1. Mariologia eucharystyczna

Wszystko to, co zostało powiedziane o związku Maryi z tajemnicą Ciąła i Krwi Pańskiej, można syntetycznie ująć w kilku zasadniczych aspektach, ściśle ze sobą powiązanych: inkarnacyjnym, pasyjno-redempcyjnym, eklezjalnym, eschatologicznym i liturgicznym.

Prezentacji tych zagadnień dokonamy, czerpiąc przede wszystkim obficie z nauczania ostatnich papieży: św. Jana Pawła II i Benedykta XVI.

A) ASPEKT INKARNACYJNY

Mówiąc o aspekcie inkarnacyjnym, w którego klimacie pozostajemy szczególnie w okresie bożonarodzeniowym, można postawić tezę, że skoro – jak przypomniał Sobór Watykański II – liturgia, a szczególnie Eucharystia, jest źródłem i szczytem całego życia Kościoła¹⁵⁶, zaś Maryja jako Matka Boża i Matka Kościoła jest tą, którą za św. Janem Pawłem II nazywamy „Niewiastą

¹⁵⁴ Zob. np. „Salvatoris Mater. Kwartalnik mariologiczny” 7(2005), nr 1. w całości poświęcony zagadnieniu „Eucharystia i Maryja”.

¹⁵⁵ Por. Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 53n.

¹⁵⁶ Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 10. i 14.

Eucharystii”, to – mówiąc słowami Benedykta XVI – w Niej, „w Najświętszej Maryi widzimy doskonałą realizację tego sposobu sakramentalnego działania, przez które Bóg dociera do ludzkiego stworzenia i angażuje je w swoją zbawczą inicjatywę”¹⁵⁷.

Pierwszym aktem owego „sakramentalnego” działania było zwiastowanie i wcielenie, dzięki któremu Maryja jako pierwsza z ludzi stała się uczestnikiem wcielenia. Najpierw w Niej Słowo Ciałem się stało (por. J 1,14), zanim na mocy ustanowienia Eucharystii zaczęła się spełniać obietnica Chrystusa: „Jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Pomiędzy wcieleniem a eucharystycznym uosobieniem Słowa Wcielnego można dostrzec daleko idącą analogię. Dał temu wyraz między innymi ks. Włodzimierz Sedlak († 1993), kapłan diecezji radomskiej, profesor filozofii przyrody na KUL, który w jednej ze swoich książek napisał, że „Eucharystia to już drugie zbliżenie Syna Bożego do materii. Pierwsze było podczas inkarnacji w naturę człowieczego ciała”¹⁵⁸. Skoro więc Maryja stale jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, jak czytamy w tytule VIII rozdziału *Lumen gentium*, to jako aktywna współpracownica planów Bożej Opatrzności przy pierwszym wcieleniu wciąż nią pozostaje w jakiś macierzyński sposób przy każdej sprawowanej Eucharystii, będącej jakby drugim „wcieleniem”.

W tej perspektywie należałoby odczytać słowa św. Ludwika Marii Grignion de Montfort († 1716), wybitnego kaznodziei ludowego w Bretanii i Wandei, który wiele nauczał o Eucharystii i Maryi. W dziełku pt. *Tajemnica Maryi* stwierdził, że tą samą drogą, po której Bóg zszedł z wysokości nieba do niskości mieszkańców ziemi, człowiek może wejść na wyżyny nieba, a jest to droga Maryi¹⁵⁹. O tym samym, choć innymi słowami, pisał św. Jan Paweł II w *Mane nobiscum Domine*: „[...] w Sakramencie Eucharystii Zbawiciel, który dwadzieścia wieków temu przyjął ciało w łonie Maryi, nadal ofiarowuje się ludzkości jako źródło Boskiego życia” (nr 7). A w innym miejscu tego dokumentu czytamy: „Chleb eucharystyczny, który przyjmujemy, jest niepokalanym ciałem Jej Syna: «*Ave verum corpus natum de Maria Virgine*»”¹⁶⁰.

¹⁵⁷ Tamże, nr 33.

¹⁵⁸ W. Sedlak, *Technologia Ewangelii*, Poznań 1989, s. 198.

¹⁵⁹ Ludwik Maria Grignion de Montfort, *Tajemnica Maryi*, Poznań 1982, s. 23.

¹⁶⁰ Jan Paweł II, list apostolski *Mane nobiscum Domine*, nr 31.

Znamienne jest to, że od starożytności liturgia tym samym wyrażeniem *Corpus Christi* określa zarówno Ciało eucharystyczne, Ciało mistyczne – Kościół, jak i Ciało fizyczne zrodzone z Maryi Dziewicy¹⁶¹. Dlatego też – stwierdza Benedykt XVI – „za każdym razem, kiedy w liturgii eucharystycznej przystępujemy do sprawowania ofiary Ciała i Krwi Chrystusa, kierujemy się również do Tej, która w pełni łącząc się z ofiarą Chrystusa, przyjęła ją dla całego Kościoła”¹⁶². Ona bowiem „inauguruje uczestnictwo Kościoła w ofierze Odkupiciela”, gdyż jako Niepokalana „bezwarunkowo przyjmuje dar Boży i w ten sposób jest włączona w dzieło zbawienia. Maryja z Nazaretu, ikona rodzącego się Kościoła, jest wzorem wskazującym, jak każdy z nas powinien przyjmować dar, jaki Jezus czyni z siebie samego w Eucharystii”¹⁶³.

Warto jeszcze nadmienić, że Maryja w tajemnicy Wcielenia w jakiś sposób antycypowała wiarę eucharystyczną Kościoła¹⁶⁴.

B) ASPEKT PASYJNO-REDEMPCYJNY

Eucharystia, jak wiadomo, jest uobecnieniem męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Jest więc ofiarą¹⁶⁵. W tym aktualizującym się w każdej sprawowanej Eucharystii samodarowaniu się Jezusa, Syna Bożego Ojcu, a szczególnie w kulminacyjnym momencie Jego Paschy, była obecna Maryja, o czym zaświadcniają ewangeliści i Tradycja Kościoła.

Temat współcierpienia Maryi podczas składania arcykapłańskiej ofiary Jej Syna zajmuje sporo miejsca w encyklice św. Jana Pawła II *Redemptoris Mater*. Święty papież stwierdza tam między innymi, że przez swą heroiczną wiarę, zestawioną z wiarą Abrahama, „Maryja jest doskonale zjednoczona z Chrystusem w Jego wyniszczeniu. [...] U stóp Krzyża Maryja uczestniczy przez wiarę we wstrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia. Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka *kenoza* wiary. Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna, a jest to śmierć odkupieńcza”¹⁶⁶.

¹⁶¹ Por. Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 15.

¹⁶² Tamże, nr 33.

¹⁶³ Tamże, nr 33.

¹⁶⁴ Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 55.

¹⁶⁵ Por. KKK 1330.

¹⁶⁶ Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris Mater*, nr 18.

Poruszony przez papieża temat udziału Maryi w zbawczej męce Chrystusa jest pewnego rodzaju aluzją do zgłaszanych dość mocno za czasu jego pontyfikatu żądań różnych środowisk, zwłaszcza amerykańskich, aby Kościół ogłosił „piąty” dogmat maryjny. Jego przedmiotem miałyby być prawda o Maryi „Współodkupicielce świata”¹⁶⁷. Rozwiewając zasadność tego rodzaju roszczeń, święty papież wielokrotnie podkreślał, że to uczestnictwo Maryi w odkupieńczej ofierze Jej Syna ma charakter uczestniczący i zarazem macierzyński, co nie tylko nie osłabia reguły wiary o Chrystusie Jedynym Odkupicielu człowieka i świata, ale wręcz ją wzmacnia.

A zatem Maryja, zawsze obecna w tajemnicy Eucharystii choćby przez to, że w Modlitwie eucharystycznej zawsze wymienia się Jej imię, nie występuje jako „współodkupicielka” i nie przesłania sobą misterium odkupienia, lecz po macierzyńsku do niego prowadzi i przybliża. Można powiedzieć, że w jakimś sensie swoją milczącą obecnością pod krzyżem, czyli w kulminacyjnym momencie ofiary swego Syna, jeszcze bardziej wyostrza szczególną skuteczność zbawczą tej Ofiary. Kościół bowiem, jako wspólnota wierzących, wraz z Nią i za Jej przykładem rozważa sprawowane misteria odkupienia i zachowuje je w swoim sercu oraz pamięci (por. Łk 2,19.51).

C) ASPEKT EKLEZJALNY

W adhortacji *Sacramentum caritatis* papież Benedykt XVI pisze o Maryi, że w Niej „znajdujemy najdoskonalszą realizację istoty Kościoła. Kościół widzi w Maryi, «Niewieście Eucharystii», [...] najbardziej wierną ikonę samego Kościoła i kontempluje Ją jako niezastąpiony wzór życia eucharystycznego”¹⁶⁸.

Dopełniając i pogłębiając tę myśl odnośnie do obecności Maryi w misterium Eucharystii, należałoby przytoczyć w całości ostatni rozdział encykliki św. Jana Pawła II pt. *Ecclesia de Eucharistia*. Jednak ze względu na szkicowy charakter podjętej tu refleksji ograniczymy się do przywołania jego niewielkiego fragmentu. W numerze 53. tejże encykliki czytamy, że „jeśli chcemy ponownie odkryć ścisłą więź, jaka istnieje między Kościołem i Eucharystią,

¹⁶⁷ Tu i ówdzie można spotkać rozdawane przed kościołami obrazki z wizerunkiem Maryi Niepokalanej, na odwrocie których jest aklamacja: „Maryjo, Współodkupicielko świata, módl się za nami!”. Jest to oczywiście poważny błąd dogmatyczny.

¹⁶⁸ Benedykt XVI, adhortacja apostołska *Sacramentum caritatis*, nr 96.

w całym jej bogactwie, to nie możemy zapomnieć o Maryi, Matce i Wzorze Kościoła. [...] Maryja bowiem może nas prowadzić ku temu Najświętszemu Sakramentowi, ponieważ jest z nim głęboko związana. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Ewangelia milczy na ten temat. W opisie ustanowienia Eucharystii w wieczór Wielkiego Czwartku nie mówi się o Maryi. Wiadomo jednak, że była Ona obecna wśród Apostołów, którzy «trwali jednomyślnie na modlitwie» (Dz 1,14), «w pierwszej wspólnocie zgromadzonej po Wniebowstąpieniu w oczekiwaniu Pięćdziesiątnicy». Tej obecności nie mogło oczywiście brakować podczas sprawowania Eucharystii wśród wiernych pierwszego pokolenia chrześcijan, z gorliwością trwających «w łamaniu chleba»” (Dz 2,42)¹⁶⁹.

Nie ma, jak zaznacza papież, jednoznacznych przesłanek biblijnych potwierdzających obecność Matki Bożej, gdy pierwsi chrześcijanie celebrowali „łamanie chleba”, a tym bardziej w Wieczerniku podczas Ostatniej Wieczery, kiedy została ustanowiona Eucharystia. Niemniej nie można wykluczyć – jak sugeruje św. Jan Paweł II – że jako Rodzicielka Syna Bożego i Matka Jego Mistycznego Ciała brała udział w celebrowaniu Eucharystii przez pierwsze wspólnoty chrześcijańskie. Jej obecność podczas takich celebracji musiała mieć znaczenie wyjątkowe. Czytelne bowiem stało się to, że poczęte w Niej i z Niej narodzone Słowo Wcielone uobecniało się w Chlebie i Winie. Gromadzący się na „łamaniu chleba” Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa, skupiając się wokół Matki Chrystusa, lepiej to rozumiał i przeżywał.

Ponadto w cytowanym dokumencie św. Jan Paweł II pokazuje związek Maryi z Eucharystią, wychodząc od Jej wewnętrznej postawy. Zaznacza przy tym, że „Maryja jest «Niewiastą Eucharystii» w całym swoim życiu”. Toteż „Kościół, patrząc na Maryję jako na swój wzór, jest wezwany do Jej naśladowania także w odniesieniu do Najświętszej Tajemnicy”¹⁷⁰.

Tak więc realna obecność Matki Kościoła podczas sprawowania Eucharystii przez pierwszych chrześcijan i Jej anamnetyczna obecność podczas każdej Mszy św., w której wymieniane jest Jej imię, jak również podkreślona przez św. Jana Pawła II Jej postawa adoracji i uwielbienia stanowią wzór do naśladowania ze strony wszystkich wierzących. Od Niej wierni uczą się po-

¹⁶⁹ Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 53.

¹⁷⁰ Tamże, nr 53.

staw eucharystycznych. Słusznie więc zauważa Benedykt XVI, że Najświętsza Maryja towarzyszy nam „w tej drodze ku Panu, który przychodzi. W Niej znajdujemy najdoskonalszą realizację istoty Kościoła”¹⁷¹.

Święty Jan Paweł II w wielkokwartkowym Liście do kapłanów w 1979 r. pisał – przywołując ostatni rozdział soborowej Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* – że Kościół „wpatruje się w Maryję – Matkę Chrystusa, ponieważ sam siebie również matką nazywa i matką być pragnie, rodząc dla Boga ludzi do nowego życia”¹⁷². A czyni to głównie poprzez Eucharystię.

D) ASPEKT ESCHATOLOGICZNY

Dogmat o wzięciu Najświętszej Maryi Panny z duszą i ciałem do nieba, uroczystie ogłoszony 1 listopada 1950 r. przez Piusa XII bullą *Munificentissimus Deus*, spina i dopełnia pozostałe główne maryjne prawdy dogmatyczne. Dobrze to oddaje mszalna prefacja na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w której celebrans proklamuje, że „dzisiaj została wzięta do nieba Bogurodzica Dziewica. Ona pierwsza osiągnęła zbawienie i stała się wizerunkiem Kościoła w chwale, a dla pielgrzymującego ludu źródłem pociechy i znakiem nadziei. Nie chciałeś bowiem, aby skażenia w grobie doznała Dziewica, która wydała na świat Twojego Syna, Dawcę wszelkiego życia”¹⁷³. Maryja, przewidziana w planach Bożej Opatrzności na Matkę Syna Bożego, została niepokalanie poczęta, a więc całkowicie zachowana od grzechu pierworodnego. Pozostała również Dziewicą przed i po narodzeniu swego Syna. Jej wzięcie do nieba z duszą i ciałem jest zatem konsekwencją udzielonych Jej przywilejów, a zarazem ich dopełnieniem. Maryja wzięta do nieba jest eschatologicznym znakiem dla Kościoła, uczestniczy już bowiem w tej pełni życia w zjednoczeniu z Bogiem, jakiego Kościół ma przedsmak w Eucharystii.

Wzmiankuje o tym m.in. św. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*, pisząc, że „ukierunkowanie eschatologiczne Eucharystii wyraża i wzmacnia komunię z Kościołem zbawionych w niebie. Nie przypadkiem anafory liturgii wschodniej i łacińskie modlitwy eucharystyczne przypomi-

¹⁷¹ Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 96.

¹⁷² Sobór Watykański II: Konstytucja *Lumen gentium*, nr 11; por. Jan Paweł II: *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1979 r.*, w: <https://ekai.pl/dokumenty/list-do-kaplanow-na-wielki-czwartek-1979/>.

¹⁷³ Mszałik z czytaniem na cały rok. Wydanie pierwsze uzupełnione, Poznań 2014, s. 285.

nają z czcią Maryję, zawsze Dziewicę, Matkę naszego Pana i Boga Jezusa Chrystusa, Aniołów, świętych Apostołów, Męczenników i wszystkich Świętych. Ten wymiar Eucharystii zasługuje na podkreślenie: gdy sprawujemy ofiarę Baranka, uczestniczymy w liturgii niebiańskiej i jednoczymy się z niezliczonym tłumem [...]. Zaiste, Eucharystia jest bramą nieba, która otwiera się na ziemi. Jest promieniem chwały niebieskiego Jeruzalem, który przenika cienie naszej historii i rzuca światło na drogi naszego życia”¹⁷⁴.

Uwzględnienie Maryi w eschatologicznej perspektywie Eucharystii pozwala jeszcze pełniej rozumieć ją i przeżywać, jako „Chleb niebiański” i „zapowiedź dóbr przyszłych”.

E) ASPEKT LITURGICZNY

Uwzględnienie obecności Maryi w tajemnicy Eucharystii skłania do traktowania celebracji eucharystycznej jako antycypacji liturgii niebieskiej, co z kolei implikuje postawienie wysokich wymagań odnośnie do sposobu celebracji liturgicznej. Według tego, co znajdujemy m.in. w *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału rzymskiego* oraz w instrukcji *Redemptionis sacramentum* Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów o zachowaniu i unikaniu pewnych rzeczy dotyczących Najświętszej Eucharystii (z 25 III 2004), w sprawowaniu świętych obrzędów należy dołożyć wszelkiej staranności, aby nadać jej piękną formę.

Tę myśl podejmuje także Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji *Sacramentum caritatis*, gdzie czytamy, że uczestniczący we Mszy św. wierni, polecając Maryi, Matce Kościoła, swoją egzystencję i swoją pracę, „starają się mieć te same uczucia co Maryja, pomagają całej wspólnotcie, by żyła jako ofiara żywa, miła Ojcu. Ona jest *tota pulchra*, cała piękna, ponieważ w Niej świeci blask chwały Bożej. Piękno liturgii niebieskiej, które powinno się objawić także w naszych zgromadzeniach, znajduje w Niej wierne odbicie. Od Niej winniśmy się uczyć, jak stawać się ludźmi Eucharystii i Kościoła, byśmy mogli, według słów św. Pawła, stawać się „nieskalani” przed obliczem Pana, tak jak On tego pragnął od początku (por. Kol 1,21; Ef 1,4)”¹⁷⁵.

¹⁷⁴ Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 19.

¹⁷⁵ Benedykt XVI, adhortacja apostołska *Sacramentum caritatis*, nr 96.

Z kolei św. Jan Paweł II w encyklice eucharystycznej, medytując nad słowami aklamacji „*Mysterium fidei!*”, pisze, że „jeśli Eucharystia jest tajemnicą wiary, która przewyższa nasz intelekt, a przez to zmusza nas do jak najpełniejszej uległości słowu Bożemu, to nikt tak jak Maryja nie może być wsparciem i przewodnikiem w takiej postawie. Nasze powtarzanie dzieła Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy, które jest wypełnianiem Jego nakazu: «To czyńcie na moją pamiątkę!», staje się jednocześnie przyjęciem zaproszenia Maryi do okazywania Mu posłuszeństwa bez wahania: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2,5). Z matczyną troską, poświęconą podczas wesela w Kanie, Maryja wydaje się nam mówić: «Nie wahajcie się, zaufajcie słowu mojego Syna. On, który mógł przemienić wodę w wino, ma moc uczynić z chleba i wina swoje Ciało i swoją Krew, ofiarując wierzącym w tej tajemnicy żywą pamiątkę swej Paschy, aby w ten sposób uczynić z siebie chleb życia»¹⁷⁶.

Odwzorowanie postaw Maryi – „Niewiasty Eucharystii” skłania zatem do większej troski o wierność przepisom Kościoła odnośnie do sposobu i estetyki świętej liturgii.

2. Duchowość maryjna czy maryjny wymiar duchowości katolickiej

Zarysowane aspekty obecności Maryi w misterium Eucharystii wskazują zarazem na różne wymiary duchowości eucharystycznej¹⁷⁷, która ściśle wiąże się z duchowością maryjną. To rozróżnienie pomiędzy duchowością eucharystyczną a duchowością maryjną ma raczej znaczenie metodologiczne. Mamy bowiem jedną co do istoty duchowość katolicką.

Rozumiemy przez nią życie duchowe, które – za św. Janem Pawłem II – można określić jako życie lub styl życia w Jezusie Chrystusie w Duchu Świętym i pod Jego wpływem (por. VC 93; PDV 19)¹⁷⁸. Inaczej mówiąc, życie duchowe to właściwa dla każdego członka Kościoła droga i sposób dążenia do świętości, określonej przez papieża jako „wysoka miara zwyczajnego życia chrześcijańskiego”¹⁷⁹. A zatem wszelkie dookreślenia duchowości katolickiej

¹⁷⁶ Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 54.

¹⁷⁷ Por. Jan Paweł II, list apostolski *Mane nobiscum Domine*, nr 10.

¹⁷⁸ Zob. obszerne studium na ten temat: M. Chmielewski, *Duchowość według Jana Pawła II. Studium na podstawie encyklik i adhortacji* (Biblioteka teologii duchowości, 3), Lublin 2013.

¹⁷⁹ Por. Jan Paweł II, list apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 31.

w rodzaju: duchowość eucharystyczna, pasyjna, miłosierdziowa, maryjna itd. dotyczą nie tyle zasadniczego celu, jakim jest powołanie do świętości, co przede wszystkim sposobu i środków tego dążenia. Jeżeli więc – jak w tym przypadku – mówimy o duchowości eucharystycznej czy maryjnej, to nie stanowią one jakichś odrębnych stylów życia chrześcijańskiego na kształt innych duchowości religijnych. Chodzi natomiast o zwrócenie uwagi na inne rozłożenie akcentów dogmatycznych, przeżyciowych i praktycznych.

Obserwując jednak duchowość i pobożność prezentowaną przez ogół wierzących Polaków, jak również takie czy inne działania pastoralne, można odnieść wrażenie, że polska maryjność, nazywana także pobożnością maryjną (czasem przesadnie uznawana za wyjątkową), żyje własnym życiem i jakby równoległe w stosunku do polskiej mariologii¹⁸⁰. Ta ostatnia zaś ma nie tylko określoną fizjonomię metodologiczną, ale także uznany przez Papieską Międzynarodową Akademię Maryjną w Rzymie (PAMI) dorobek naukowy. Wystarczy wspomnieć, że istniejące od 20 lat Polskie Towarzystwo Mariologiczne od początku wydaje serię „Biblioteka Mariologiczna” (22 tomy), zaś Centrum Formacji Maryjnej w Licheniu, ściśle współpracujące z Polskim Towarzystwem Mariologicznym i PAMI, wydaje od 1999 r. znakomity Kwartalnik Mariologiczny „Salvatoris Mater” (49 tomów)¹⁸¹.

Oparta na Magisterium Ecclesiae i polskim kontekście historyczno-kulturowym mariologia z trudem jednak znajduje płaszczyznę porozumienia i współpracy z koryfeuszami polskiej maryjności (sanktuaria maryjne i pielgrzymki, przepowiadanie rekolekcyjne itd.). Polska maryjność na poziomie duszpasterstwa parafialnego i pobożności ludowej zdaje się być alternatywą dla innych stylów dążenia do świętości w Kościele w Polsce.

Prostując te nieprawidłowości, należałoby mówić nie tyle o duchowości maryjnej, co raczej o maryjnym wymiarze duchowości katolickiej. Wzorcza i pośrednicząca misja Maryi de facto przenika wszystkie obszary życia chrześcijańskiego do tego stopnia, że ich pomniejszanie, a tym bardziej pomi-

¹⁸⁰ Zob. S.C. Napiórkowski, *Matka Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Niepokalanów 1998, s. 155–172; tenże, „*Marialis cultus*” 30 lat później, w: *Recepcja „Marialis cultus” w Polsce*, (red.) J. Kumala, Licheń 2004, s. 39–53.

¹⁸¹ Zob. G. Bartosiak, *Mariologia w służbie Narodu*, w: *Jasnogórska Matka i Naród. Z Bogurodzicą ku polskiej wolności myśli i czynu* (Biblioteka Mariologiczna, 22), (red.) M. Chmielewski, Częstochowa 2018, s. 139–162.

janie, poważnie zubożyłoby nie tylko doktrynę katolicką, ale i życie Kościoła, spychając je wprost na peryferia protestantyzującego pentekostalizmu, który coraz bardziej przenika współczesne ruchy i wspólnoty w Polsce, skupiające głównie ludzi młodych¹⁸².

Nie wchodząc w różne subtelnosci metodologiczne, warto odnośnie do maryjnego wymiaru duchowości katolickiej przywołać dwie interesujące wypowiedzi św. Jana Pawła II.

Na Papieskim Wydziale Teologicznym „Marianum” w Rzymie 10 grudnia 1988 r. papież powiedział, że „na polu duchowości, która budzi dzisiaj szerokie zainteresowanie, mariologowie powinni ukazać konieczność harmonijnego włączenia «wymiaru maryjnego» w jedyną duchowość chrześcijańską, ponieważ zakorzenia się ona w roli Chrystusa”¹⁸³. Kilka lat później w jednej z pierwszych katechez środowych poświęconych Matce Bożej Ojciec Święty podkreślił, że „maryjny wymiar Kościoła jest więc niezaprzeczalnie elementem doświadczenia chrześcijańskiego ludu. Można go dostrzec w różnych przejawach życia wierzących, co świadczy o miejscu, jakie zajmuje Maryja w ich sercach. To niepowierzchowne uczucie, ale głębokie i świadome przywiązanie, zakorzenione w wierze, każe chrześcijanom wszystkich epok uciekać się do Maryi, aby głębiej zjednoczyć się z Chrystusem. [...] Wszystko to dowodzi – mówił dalej papież – że wymiar maryjny przenika całe życie Kościoła. Przepowiadanie słowa, liturgia, różne praktyki charytatywne i kultowe – wszystko to wzbogaca się i odnawia dzięki więzi z Maryją”¹⁸⁴.

Kwestię tę podjęli mariologowie i teologowie duchowości skupieni wokół Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej. W dokumencie pt. *Matka Pana. Pamięć — obecność — nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi* (Watykan 2000)¹⁸⁵, który stanowi wspaniałą syntezę współczesnej mariologii, znajdujemy stwierdzenie, że „oba wyrażenia są prawidłowe: pierwsze, «duchowość maryjna», używana wielokrotnie przez Jana Pawła II, jest prostsza i bezpośrednio

¹⁸² Zob. A. Kobylński, *Etyczne aspekty współczesnej pentekostalizacji chrześcijaństwa*, „Studia Philosophiae Christianae” 50(2014), z. 3, s. 91–129; M. Górnicki, *Pentekostalizacja i problem heterodoksyjnych nurtów protestanckich*, „Duchowość w Polsce” 19–20(2017–2018), s. 251–265.

¹⁸³ Jan Paweł II, *Aktualność i zadania mariologii*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 3, s. 140.

¹⁸⁴ *Katechezy Ojca świętego Jana Pawła II. Maryja*, Kraków-Ząbki 1999, s. 20.

¹⁸⁵ Integralny tekst dokumentu w: „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, s. 311–398.

wskazuje na specyficzny aspekt maryjny, który ma być uwypuklony; drugie wyrażenie, «maryjny wymiar duchowości», jest bardziej złożone, podkreśla jedność duchowości chrześcijańskiej, podatne jest jednak na dalsze uszczegółowienia oparte na doświadczeniu historycznym oraz ukazuje, że duchowość chrześcijańska, która bierze początek od Chrystusa i do Niego stale się odnosi, ma w sobie wymiar maryjny, który nie jest jednak czysto opcjonalny¹⁸⁶.

Mając na względzie wieloaspektowość związku postaci Najświętszej Dziewicy z Eucharystią, należy stwierdzić, że podjęcie tematu Eucharystii w ogólnopolskim programie duszpasterskim stwarza optymalną płaszczyznę nasycenia polskiej pobożności maryjnej, nierzadko dość powierzchownej pod względem doktrynalnym, a niekiedy zapóźnionej (dziewiętnastowiecznej lub przedsoborowej), rzetelną katolicką mariologią opartą na Objawieniu Bożym i wiernej nauce Kościoła. Jest to zarazem sposobność do tego, aby w szerszym zakresie uwzględniać maryjność we wszystkich obszarach życia duchowego Kościoła w Polsce, szczególnie wyczulonego na obecność Matki Bożej w historii zbawienia i naszej historii narodowej.

3. Implikacje do programu duszpasterskiego

Od kilku lat w zestawie pomocy do realizacji programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce znajduje się tzw. zeszyt maryjny, którego celem jest ubogacenie polskiej maryjności posoborową mariologią. Także w tego rocznym zestawie pomocy duszpasterskich opracowaniu zeszytu maryjnego przyświeca troska o formowanie właściwych postaw mariotypicznych, które – jak w przypadku wszelkich postaw – można opisać przez wskazanie na trzy zasadnicze jej wymiary: poznawczy (doktrynalny), aksjologiczno-przeżyciowy i praktyczno-działaniowy. Innymi słowy, autorzy zeszytu maryjnego będą się starać nie tylko o przekaz doktrynalny, a więc treści mariologiczne, ale także wskazywać w praktyce ich niezbywalność dla zdrowej chrześcijańskiej pobożności. Nie można bowiem w sposób dojrzały przeżywać swojej wiary katolickiej, nie oddając właściwej czci Matce Bożej. Tak samo nie można pogłębić kultu eucharystycznego bez uwzględnienia w nim wymiaru maryjnego. Wzmiankuje o tym św. Jan Paweł II w *Redemptoris Mater*, pisząc: „Słusznie pobożność ludu chrześcijańskiego zawsze dostrzegała głęboką więź pomię-

¹⁸⁶ Zob. przypis nr 181 do numeru 53.

dzy nabożeństwem do Matki Bożej i kultem Eucharystii: jest to godne podkreślenia tak w liturgii zachodniej, jak wschodniej, w tradycji rodzin zakonnych, w duchowości współczesnych ruchów, także młodzieżowych, w duszpasterstwie sanktuariów maryjnych. Maryja prowadzi wiernych do Eucharystii”¹⁸⁷.

Układ zeszytu maryjnego ma zatem na uwadze tę „głębką więź pomiędzy nabożeństwem do Matki Bożej i kultem Eucharystii”. Odzwierciedla to jego układ. Zeszyt bowiem składa się z czterech części.

Część pierwszą stanowi bogaty zestaw ponad czterdziestu propozycji homiletycznych do *Zbioru Mszy świętych o Najświętszej Maryi Pannie*, podzielonych na poszczególne okresy liturgiczne. Częstsze korzystanie z tego zbioru w całym roku liturgicznym w zakresie, w jakim pozwala na to kalendarz liturgiczny, a więc nie tylko w Adwencie (np. w ramach tzw. Mszy roratnich), daje wspaniałą okazję pełniejszego dostrzeżenia wspomnianego związku maryjności z kultem eucharystycznym, jak również ubogacenia pobożności maryjnej zdrową mariologią.

W części drugiej zeszytu maryjnego znalazły się konferencje podejmujące wprost różne aspekty związku nabożeństwa do Matki Bożej i kultu eucharystycznego. Mogą one być wykorzystane w formacji zarówno tradycyjnych, jak i współczesnych zrzeseń ludzi świeckich działających w parafii.

Kolejną część stanowią propozycje treści na czas adoracji eucharystycznych. Dość rozpowszechnioną praktyką, nie zawsze zgodną z przepisami liturgicznymi, jest wypełnianie czasu adoracji Najświętszego Sakramentu różnego rodzaju działaniami, jak zbiorowe modlitwy (najczęściej odmawianie Różańca), głośne, wręcz hałaśliwe śpiewy i muzyka z użyciem instrumentów perkusyjnych, zakazanych przez odpowiednie przepisy liturgiczne, czy długie recytowanie różnych tekstów, niekiedy bardziej sentymentalnych niż budujących duchowo. Tymczasem istotą adoracji eucharystycznej jest – jak uczą mistrzowie życia duchowego – obecność, wyrażająca się w patrzeniu i miłowaniu. W przedłożonych w zeszycie maryjnym propozycjach nie chodzi więc o to, aby do „przegadanych” adoracji eucharystycznych dołożyć kolejny tekst, lecz pomóc najpierw odkryć w tajemnicy Eucharystii obecność Maryi, która – jak pisze św. Łukasz – „zachowywała wszystkie te sprawy

¹⁸⁷ Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris Mater*, nr 44.

i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19), a następnie uczyć się od Niej trwania przy Chrystusie.

Temu celowi służy czwarta część zeszytu maryjnego, na którą składa się różaniec „eucharystyczny”. Posoborowe dokumenty Kościoła wręcz zalecają, by odmawiać Różaniec przed Najświętszym Sakramentem, pod warunkiem, że spełnia on normy zalecone przez św. Jana Pawła II w liście apostołskim *Rosarium Virginis Mariae* (por. nr 26–38). Jak zaznaczył św. Jan Paweł II we wstępie do tego listu, „Różaniec bowiem, choć ma charakter maryjny, jest modlitwą o sercu chrystologicznym”. Dla podkreślenia więc chrystologicznego wymiaru tej modlitwy zaproponowano metodę odmawiania Różańca jedną z najstarszych, a zarazem dość wymagającą, którą wypracowali trapiści z Trewiru w XV w. pod wpływem Dominika z Prus († 1461). Polega ona na tzw. klauzulach (dopowiedzeniach) do imienia Jezusa, zamykającego pierwszą część Pozdrowienia Anielskiego.

*

Za podsumowanie przedstawionego tu zarysu maryjnego elementu w programie duszpasterskim Kościoła w Polsce, koncentrującego się w latach 2019–2022 na misterium Eucharystii, niech posłużą wymowne słowa św. Jana Pawła II z encykliki *Ecclesia de Eucharistia*: „Jeśli *Magnificat* wyraża duchowość Maryi, nic bardziej niż ta duchowość nie pomoże nam przeżywać tajemnicy eucharystycznej. Eucharystia została nam dana, ażeby całe nasze życie, podobnie jak życie Maryi, było jednym *magnificat!*”¹⁸⁸.

¹⁸⁸ Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 58.

Kapłan – świadkiem Eucharystii

Temat: „Kapłan – świadkiem Eucharystii” zawiera w sobie imperatyw, by autorem był kapłan oraz by artykuł był świadectwem. Może taki temat podjąć także – wyłącznie teoretycznie – osoba świecka opierając się na o dokumentach Kościoła – a następnie porównać oba teksty. Niniejsze przedłożenie to jednak przede wszystkim świadectwo kapłańskiego, osobistego doświadczenia, po trzydziestu pięciu latach od pierwszej sprawowanej Eucharystii.

Tak myślę, czuję, przeżywam.

1. W Duchu i prawdzie

Rozmowa Jezusa o sprawowaniu kultu jest kluczem do rozumienia ducha Eucharystii. Gdy prosta kobieta pyta o istotę pobożności, słyszy: «Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie» (J 4,21-24).

Problemem kluczowym życia duchowego jest pielęgnowana przez kapłana pamięć o przekraczaniu rytuałów w stronę intymności. Jeżeli w podświadomości kapłana rytuał będzie wystarczającym minimum, może nigdy nie doświadczyć smaku intymności, do której zaprasza Bóg. Kto będzie sprawował najświętsze tajemnice „tylko wargami”, a sercem daleko będzie od Bożego Serca, będzie to czynił „na próżno” (por. Mk 6,6-7). Rozumiemy oczywiście, że Tajemnica dokonuje się *ex opere operato* („na podstawie dokonanej czynności”), jednak świadectwo kapłana wynika *ex opere operantis* („z dzieła działającego”).

Sformułowanie „przekraczanie rytuałów w stronę intymności” w żadnym razie nie jest zachętą do rezygnacji z rubryk dla swobodnego wyrażania swoich uczuć. Intymność duchowa nie polega zaś na samych uczuciach. To

Bóg ją sprawia, gdy daje pocieszenie, poczucie wielkiej bliskości i komunii. Czym innym – niedojrzałym – jest wywoływanie *uczuć dla uczuć*, a czym innym doświadczenie działania Bożego, który chce pomnażać swoje dary.

Dla jasności warto dodać, że prawo płynące z naszej cielesności musi uwzględniać gaśnięcie odczuć emocjonalnych. I z tą naszą ludzką cechą trzeba się pogodzić, i w niej znaleźć kolejny swój odcinek drogi do Boga. Kiedy gasną uczucia, pozostaje jeden jedyny środek wyrazu naszej miłości: wierność. I po to one gasną, żeby ona rosła. Mniej przyjemności dla nas, ale tym więcej chwały dla Boga.

Można domniemywać, że wielu uczestników Eucharystii pozostanie na poziomie rytuałów. Jednak jedyną szansą odkrywania przez nich „głębi” jest ciche, niemanifestowane świadectwo tych, którzy duchową drogą idą w stronę intymności. Kapłan-celebrans powinien stać na czele tego „żywego orszaku”. Jeżeli nie – staje się antyświadkiem.

Jako kilkuletni ministrant zgorszyłem się dwoma kapłanami. Nieświadomi, że jestem świadkiem ich rozmowy, zakładali się, który szybciej odprawi Mszę św. Mój zmysł wiary mimo młodego wieku zadziałał prawidłowo: tak nie można! Jeżeli kapłan będzie tylko „odprawiał” Eucharystię, jako służbę według wyznaczonego grafiku, jeżeli będzie robił różnicę między Sumą odpustową, której przewodniczy „z kadzidłem”, a cichą Mszą św. poranną, na której jest zaledwie kilka osób – taki kapłan nie tylko nie ma nic do powiedzenia o Eucharystii, ale powinien głęboko wniknąć w swoje „konsekrowane sumienie”.

2. I z duchem twoim

Liturgiczne pozdrowienie celebransa kilka razy podczas jednej Eucharystii przypomina mu ustami ludu Bożego, że Kościół odwołuje się do jego „ducha”. Jeśli pierwsze pozdrowienie i krótkie słowo wstępne będzie żywe i skierowane na żywą osobę Jezusa, to może być to pomoc dla wiernych w całym „ukierunkowaniu” przeżycia Eucharystii. Czasem kusi, by zastąpić to żywe słowo odczytanym ze „ściąg” tekstem, co skutkuje odwrotnie – wprowadza ludzi bardziej w rytuał niż w intymność. Przestrzegaj w tym względzie apostoł: „Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy” (Rz 8,9).

Ten, który przewodniczy, dać może tylko z tego, co ma w swoim sercu. To do kapłanów szczególnie adresuje swe słowa Benedykt XVI w adhortacji *Sacramentum caritatis*: „Jakiż zachwyty winna wzbudzić w naszym sercu tajemnica Eucharystii!”¹⁸⁹. Doświadczenie zachwyty nie jest z natury doświadczeniem zwyczajnym i codziennym. Mimo to Benedykt XVI w swojej adhortacji wyznacza taką miarę: „«Oto wielka tajemnica wiary!»». Tym wyrażeniem, wypowiedzianym natychmiast po słowach konsekracji, kapłan głosi sprawowane misterium i odsłania swój zachwyty nad substancjalną przemianą chleba i wina w Ciało i Krew Pana Jezusa, rzeczywistością, która przekracza wszelkie ludzkie zrozumienie”¹⁹⁰.

3. To czyńcie na Moją pamiętkę

Msza św. jest miejscem świadectwa sakramentu kapłaństwa. „Wewnętrzny związek pomiędzy Eucharystią a sakramentem Święceń wynika z samych słów Jezusa wypowiedzianych w Wieczerniku: «To czyńcie na moją pamiętkę» (Łk 22,19). Jezus bowiem w wigilię swej śmierci ustanowił Eucharystię oraz równocześnie kapłaństwo Nowego Przymierza”¹⁹¹. Benedykt XVI jednoznacznie pokazuje miejsce kapłana w ten sposób, by nie zaprzeczał swojej tożsamości kapłańskiej i sprawując Tajemnicę Chrystusa, siebie samego nie stawiał w centrum. „Dlatego konieczne jest, by kapłani mieli świadomość, że cała ich posługa nigdy nie powinna wysuwać na pierwszy plan ich samych lub ich opinii, ale Chrystusa. Każda próba stawiania siebie w centrum celebracji liturgicznej sprzeciwia się tożsamości kapłańskiej. Kapłan przede wszystkim jest sługą i winien ciągle starać się być znakiem, który jako posłuszne narzędzie w rękach Chrystusa odsyła do Niego. Wyraża się to szczególnie w pokorze, z jaką kapłan przewodzi liturgii, w posłuszeństwie wobec obrzędu, służąc mu sercem i umysłem, unikając wszystkiego, co może sprawiać wrażenie niestosownego stawiania siebie na pierwszym miejscu”¹⁹².

¹⁸⁹ Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 1.

¹⁹⁰ Tamże, nr 6.

¹⁹¹ Tamże, nr 23.

¹⁹² Tamże, nr 23.

4. Schodzicie się razem nie na lepsze, ale ku gorszemu

Pierwsze świadectwo kapłana powinno być kierowane do kapłanów. Nie musi to być zawsze braterskie napominanie (choć takie powinno być przy kapłańskich spowiedziach), ale mówienie o swojej intymności z Jezusem.

Apostoł Paweł napomina gminę koryncką: „Udzielając tych pouczeń, nie pochwalam was i za to, że schodzicie się razem nie na lepsze, ale ku gorszemu. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije, nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11,17.28-29). Domyślać się można, że apostoł używa swojego autorytetu, bo „miejscowy prezbiter” dopuszczał takie nadużycia.

Pierwsze świadectwo powinno dotyczyć sytuacji, które wołają o szacunek dla świętości. Nierzadko kapłan jest pierwszym – może nawet nieświadomym – gorszycielem, gdy instrumentalizuje świętą liturgię do eksponowania siebie. Może zabłądnie przed wiernymi pomysłami, które „ubogacają” Mszę św., może na modłę protestancką przenieść akcent na przesadne doświadczenie wspólnoty, może „przegada” Eucharystię – a kontemplacja samej Wielkiej Tajemnicy Wiary zostanie zupełnie poza jego zasięgiem.

5. Konkretna Osoba oraz pewność, jaką Ona nas napełnia

W Eucharystii Bóg uniżył się „aż do rzeczy” – wziął chleb (por. Mt 26,26). Nie usprawiedliwia to jednak wielkiej winy, gdy człowiek „urzeczowi” Boga – najświętszą Osobę Syna Bożego. To nie jest „święty opłatek”! – jak czasem mówią dzieci. Kapłan, gdy „łamie Chleb”, powinien czynić to z największym szacunkiem. Czyni to na oczach wspólnoty. Bywa, że celebrans bezmyślnie łamie i wrzuca do kielicha Ciało Pańskie. A przecież temu ma towarzyszyć świadoma, czerpana z liturgii modlitwa.

„Urzeczowienie” Boga skutkuje magicznym myśleniem pomieszanym z prawdami wiary. Świeccy wierni potrzebują wyraźnego świadectwa, że kapłan w Eucharystii i w swoim, i w ich imieniu stoi przed Bogiem i dziękuje za to, że nas wybrał, „abyśmy stali przed Tobą i Tobie służyli” (por. II Modlitwa eucharystyczna). Mocno akcentuje to Jan Paweł II w programie na trzecie tysiąclecie: „Nie ulegamy bynajmniej naiwnemu przekonaniu, że można znaleźć jakąś magiczną formułę, która pozwoli rozwiązać wielkie problemy

naszej epoki. Nie, nie zbawi nas żadna formuła, ale konkretna Osoba oraz pewność, jaką Ona nas napełnia: Ja jestem z wami!”¹⁹³.

Świadkiem Eucharystii jest kapłan żyjący treścią kapłaństwa. Tylko służąc kapłaństwu Chrystusowemu, służy Eucharystii według zamysłu Bożego. Odkrywać to można jedynie w milczeniu i kontemplacji. Nasuwają się od razu pytania o adorację – i w czasie liturgii, i w przedłużeniu – w samotności. Tu dokonuje się prawdziwa intymność i prawdziwe świadectwo. To, co jest wyjątkowym wymiarem *ad intra*, stawia dodatkowe pytanie o zaniedbanie dzisiaj bardzo powszechne: o zamknięte świątynie. W moim kapłańskim myśleniu zawsze było to oczywiste: kościół powinien być otwarty przez cały dzień i nie powinna ludzi zatrzymywać w progu żadna krata. Kapłan, który pokona inne obawy, doświadczy, że Chrystus tego chce. Moje osobiste doświadczenie potwierdza mi, że jest to proste i przynosi radość duszy.

Świadkiem Eucharystii jest kapłan, który zwiastuje Jezusa obecnego, teraz przychodzącego. Pamiętać o tym trzeba szczególnie ze względu na „wirtualną mentalność” współczesnego pokolenia. Jezusa nie można głosić jako „świętej legendy”, nie można zastępować Go religijnymi filmami, które dają bardziej obraz niż słowo. Jezus żyje i JEST – tu i teraz!

Liturgia bowiem to żywa obecność i działalność Jezusa Chrystusa, który przez sakramentalne znaki i słowa, w Kościele i poprzez Kościół, oddaje cześć Bogu Ojcu i zbawia ludzi. Pierwszorzędnym zadaniem kapłana jest wydobycie treści i piękno liturgii.

6. Lavare pedes

Umywać stopy – to imperatyw do pokory i służby. To działanie *ad extra*. Kapłan albo jest sługą, albo nie. To wynika z ducha służby. Całe życie kapłana ma być „na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,28). Wierni odczuwają bez trudu w codziennych relacjach, czy mają do czynienia ze sługą, czy ze służbistą.

Charyzmatem kapłana jest *ojcostwo* i służba ojcostwu Boga. Duchowe ojcostwo nie może być zastąpione karykaturą, jaką jest *paternalizm*. Wielu kapłanów w ogóle tego nie dostrzega. Największym problemem jest nie wi-

¹⁹³ Jan Paweł II, list apostolski *Novo millennio ineunte*, 29.

dzień problemu. Tylko kapłan, który jest sługą, jest świadkiem Jezusa Chrystusa, tym samym świadkiem Eucharystii.

Zdajemy sobie sprawę z codziennych doświadczeń grzeszności, z niekonsekwencji. To tak jak z miłością. Możliwa jest nie w spełnieniu, lecz w dążeniu. Ale trzeba tego chcieć. Na obrazku prymicyjnym napisałem: „Przychodzę do was – jako sługa”. To mi pomaga wciąż myśleć, rozumieć i od nowa wybierać, by nie zgubić istoty. Eucharystia w Wieczerniku zaczyna się od umywania nóg i od pouczenia: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie «Nauczycielem» i «Panem» i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinniście sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to, będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować” (J 13,12-17).

7. Kto straci swe życie z mego powodu

Kapłan sprawujący Paschę jest świadkiem Paschy, o ile jest paschalnym człowiekiem. To znaczy zapierać się siebie, to znaczy krzyżować swoje *ja*, to znaczy umierać sobie (por. Łk 9,23-24). To wynika z tajemnicy chrztu św., dotyczy więc wszystkich ochrzczonych. Jednak problem wtajemniczenia w wiarę może zatrzymać niektórych w duchowym rozwoju. Kapłan powinien być świadkiem Krzyża Chrystusa i wtajemniczać wiernych. Eucharystia jest samym centrum tej tajemnicy. Nie może być świadkiem ten, kto wstydy się świadectwa, kto się z nim nie utożsamia. „Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydy, tego Syn Człowieczy wstydy się będzie, gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i świętych aniołów” (Łk 9,26).

Eucharystia to jednocześnie Wieczernik i Golgota – to wspólnota przy stole i samotność na krzyżu. O tej rzeczywistości powinien pamiętać kapłan, aby być *in persona Christi*. Swoje *ja* ma do tego stopnia oddać Chrystusowi, że sam „zanika” w Tajemnicy. Taką intencję powinien wzbudzać przed wyjściem do ołtarza, tego powinien pragnąć sercem. Niszczy to pośpiech w sprawowaniu liturgii, niecierpliwość, która zaprzecza miłości. „Umrzeć sobie” to tak, jakby ta Msza św. miała być ostatnią w moim życiu. Doświadczyłem tego głęboko raz jeden, gdy sprawowałem Eucharystię w roku 1988 na terenie byłego Związku Radzieckiego. Setki ludzi, którzy otaczali prowizoryczny ołtarz-stół

pod gołym niebem, otaczała jeszcze milicja i służby bezpieczeństwa. Nie mogłem wiedzieć, jak to się skończy, ale oddawałem się Jezusowi na wszystko. To była wielka łaska.

Łaska to dar. Jezus daje siebie. Daje siebie, bo siebie w pełni posiada przez miłość, która jest darem. Nie może tego doświadczyć człowiek wyrachowany, egoista, który przelicza wszystko na swoje korzyści. Eucharystyczny świadek z natury rzeczy jest ubogi duchem. Byłoby antyświadcstwem, gdyby duchowny nie był duchowy.

W tym miejscu niech wybrzmia słowa Benedykta XVI do kapłanów: „Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego”¹⁹⁴.

Duszpasterstwo, które jest świadectwem dla ludzi, zawsze powinno być poprzedzane treściami samego kapłaństwa, gdzie Jezus zaprasza wybranych przez siebie do uczestniczenia w Jego własnych tajemnicach. Często jest to pustynia, Ogrójec i Golgota. Świadek Chrystusa doświadcza też sprzeciwu i opuszczenia: „...wielu mówiło: «Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?» Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło” (J 6,60.66). To wy tłumaczenie duszpasterskich „porażek”, gdy pokusa frekwencji, popularności i sukcesu wciąż jest duża. Świadek świadczy ze względu na posłanie, a nie ze względu na przychylność słuchaczy.

8. Wydarzenie

Msza św. jest sama z siebie wydarzeniem. Czy kapłan jest świadkiem wydarzenia? Czy Eucharystia jest dla niego wydarzeniem? Dla młodego człowieka, który doświadcza wolności i samodzielności, wiele wydarzeń zapada w pamięć. Ktoś przeżywa wyjazd na koncert znanego zespołu, czeka na to, w końcu jest spełniony. Dla niektórych ludzi było wydarzeniem patrzeć, jak sprawuje Eucharystię o. Pio. Święty kapłan nic nie robił, by być świadkiem Eucharystii. Nie myślał w ogóle o tym. A był wielkim świadkiem i przy ołtarzu, i w konfesjonale. Ale ten kapłan, widząc raz innych kapłanów przy ołta-

¹⁹⁴ Benedykt XVI, *Przemówienie do kapłanów*, Warszawa, 25.06.2006 r., w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/pl_20060525_2.html.

rzu (już była koncelebra), westchnął tak, że najbliżsi usłyszeli jedno słowo: „rzeźnicy!”

Uobecnianie wydarzenia z Wieczernika i z Golgoty, gdy dzieje się to czasem dwa lub trzy razy w ciągu jednego dnia, jest trudne. Ale trzeba szczerzej intencji i minimum staranności. Trzeba też uświadomionej intencji, że w tym wydarzeniu, jakim jest Eucharystia, spotykają się wszystkie inne wydarzenia. Trzeba wiary, że *hic et nunc* nie wydarza się na świecie nic ważniejszego. A przecież przychodzą pokusy myśleć w czasie Mszy św. o tym, co będzie, gdy się ona skończy. I trzeba te pokusy odrzucać.

9. W drobnej rzeczy

Święta Tereska od Dzieciątka Jezus była „tylko” zakrystianką. Dziś kapłani chcą odprawiać Mszę św. w miejscu, gdzie ona przygotowywała kielich i bieliznę do Eucharystii. Kładąc puryfikaterz na kielich, mówiła: „Jezu, kładę Ci pieluszkę”. Czy to infantyлизм? Przecież jest doktorem Kościoła – Kościół uznał jej „małą drogę”.

Nasze sprawowanie Eucharystii składa się z wielu małych rzeczy, słów, gestów, znaków, jak przyklęknięcie, ucałowanie ołtarza, złożone ręce... Ale również położone na ołtarzu okulary, brudne obrusy, zwiędnięte kwiaty... – W pierwszych miesiącach kapłaństwa otrzymałem napomnienie od świeckiego człowieka, który powiedział mi po Mszy św.: „Proszę księdza, ksiądz krzyżował palce przy składaniu rąk – tak to się zaczyna. Niech ksiądz na to zwróci uwagę”. Dla tego człowieka ważne były i Eucharystia, i pobożność tego, który ją sprawuje. Zapamiętałem!

Wielu kapłanów – mówiłem już o tym wcześniej – łącząc Ciało i Krew, wrzuca do kielicha Chrystusa „jak kawałek opłatka”. Za chwilę cała wspólnota klęczy i mówi: „Panie, nie jestem godzien...”. Po Komunii kapłana z natury rzeczy czeka akcja rozdawania Eucharystii ludowi. Czy jednak chwila osobistej modlitwy po przyjęciu Jezusa jest niemożliwa? „Taka drobna rzecz”. Jeśli ludzie nie dostrzegą tych drobnych rzeczy, to mogą dostrzec coś odwrotnego – bezmyślność, nonszalancję, brak szacunku... „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie” (Łk 16, 10).

Znałem kapłana o rok starszego ode mnie, który już w pierwszych latach kapłaństwa nie odprawiał Mszy św. w wakacje. Tłumaczył, że to mu

pomaga „zateśknąć za Eucharystią”. Niedługo potem rzucił kapłaństwo, rozwijając jeszcze czyjeś małżeństwo. Wielkie niewierności i wielkie zgorszenia gdzieś się zaczynają. Jeśli dla kapłana wielka Tajemnica wiary nie jest „wielka”, to wszystko w kapłaństwie może stać się małe.

10. Emaus

„Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»” (Łk 24,30-32). Kapłan ma być świadkiem Łamania Chleba na wzór Jezusa, który najpierw idzie z uczniami drogą. Jego rozmowa budzi w nich serca, tak że „pałają”. Pałające serca zapraszają, by pozostał z nimi. Eucharystia kończy jakąś drogę i zaczyna nową. Niezwykle jest to, że Jezus najpierw oddala się z uczniami od Jerozolimy, by ostatecznie sami podjęli decyzję o powrocie z gospody w Emaus do Wieczernika. W Wieczerniku pozostaną, aż zostaną przyobleczeni mocą z wysoka (por. Łk 24,49).

Ten odwrotny kierunek – z Jerozolimy do Emaus – wymaga od kapłana samozaparcia, towarzyszenia ludziom na ich drogach, nawet gdy nie jest „po drodze”. Samo oczekiwanie, by ludzie przyszli „do kościoła”, to zbyt mało. Miejscem świadectwa, miejscem „liturgii słowa” są drogi, które z pozoru najpierw oddalają od celu.

W tym kontekście ukazuje się jako zadanie także cel eschatologiczny. Gdy Jezus z uczniami „przybliżyli się do wsi, do której zdążali, On okazywał, jakoby miał iść dalej” (por. Łk 24,28). Świadectwo, które daje kapłan, ma wyrażać owo „dalej”.

Bardzo często intencją Mszy św. jest modlitwa ofiarowana za zmarłych (por. *Sacramentum caritatis*, 32). To jednak za mało, żeby wieczność, która jest celem każdego człowieka, była prawdą prostą i oczywistą. Kapłan jako pierwszy we wspólnocie ma czynić wysiłek, by myśleć o tym, co „dalej”. Benedykt XVI poucza: „każdy człowiek, aby mógł kroczyć we właściwą stronę, potrzebuje ukierunkowania ku ostatecznej mecie. Tą ostateczną metą w rzeczywistości jest sam Chrystus Pan, zwycięzca grzechu i śmierci, który staje się obecny dla nas w szczególny sposób w celebracji eucharystycznej. I tak, będąc jeszcze „obcymi i przybyszami” (1 P 2,11) w tym świecie, w wierze już uczest-

niczmy w pełni w zmartwychwstaniu. Uczta eucharystyczna, objawiając swój wymiar ściśle eschatologiczny, wspiera naszą wolność w drodze”¹⁹⁵.

11. Kto doświadczył – niech świadczy

Miłość ludzka jest miłością „w dążeniu”. Zawsze znajdziemy dowód na to, że jeszcze nie potrafimy miłować. Jednak pierwszym problemem jest doświadczenie bycia miłowanym. Jest to prawda nam objawiona, a mimo to człowiek nie umie jej przyjąć. Gdy prawda o miłości głoszona jest jak pobożny temat, emfaza czy wymyślny slogan, gdy słowa są puste, bo wypowiedane tylko wargami, gdy dialog jest tylko rzeczowy – nie może być świadectwa, bo świadek jest oderwany od doświadczenia, które mu ma dać świadectwo.

Kto nie doświadczył miłości Boga, kto nie doświadczył mocy Ducha, kto nie doświadczył wiary żywej – uprawia tylko pobożny bełkot. Owszem, może znaleźć słuchaczy, którzy tego oczekują. Są we wspólnocie ludzie, którzy karmią się emocjami i szukają wzruszeń. Są koneserzy teologii, którzy chcą nakarmić rozum ciekawostkami, którymi będą się przechwalać przed swoimi słuchaczami. Zapewne zaimponują wiedzą i elokwencją. Prawdziwe świadectwo jest w kłopotcie, bo brakuje słów, jakich człowiek chciałby użyć.

„Tak też i ja przyszedłszy do was, bracia, nie przybyłem, aby błyszczać słowem i mądrością głosić wam świadectwo Boże. Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej” (1 Kor 2,1-5) – takie świadectwo daje św. Paweł, który jeszcze niedawno przygotowywał mowę na Areopagu, by pokonać w dyskusji greckich filozofów (por. Dz 17,16-33).

Ambicje sukcesu muszą być wyparte przez autentyczne życie duchowe, którego owocem będzie świadectwo. Tak uczy papież Benedykt XVI: kapłan „jest wezwany, by autentycznie poszukiwał Boga, będąc równocześnie blisko ludzkich trosk. Intensywne życie duchowe pozwoli mu wejść coraz głębiej w komunię z Panem i pomoże mu dać się osiąść przez miłość Bożą, stając

¹⁹⁵ Benedykt XVI, adhortacja apostołska *Sacramentum caritatis*, nr 30.

się jej świadkiem w każdej okoliczności, również trudnej i ciemnej¹⁹⁶. Kapłan już w okresie formacji i w następnych latach powinien zaplanować szeroką przestrzeń dla życia duchowego (por. tamże).

Z autentycznego życia duchowego rodzi się potrzeba dawania świadectwa: „Zachwyty wobec daru, jaki Bóg nam dał w Chrystusie, wzbudza w naszej egzystencji nową dynamikę, zobowiązującą nas, byśmy dawali świadectwo Jego miłości. Stajemy się świadkami, gdy poprzez nasze czyny, słowa i sposób bycia ktoś Inny objawia się i udziela. Można powiedzieć, że to świadectwo jest środkiem, dzięki któremu prawda o miłości Bożej dociera w historii do człowieka, zapraszając go, by dobrowolnie przyjął tę radykalną nowość. W tym świadectwie Bóg się wystawia, by tak rzec, na ryzyko wolności człowieka. Jezus sam jest świadkiem wiernym i prawdomównym (por. Ap 1,5; 3,14); przyszedł, aby dać świadectwo prawdzie (por. J 18,37)”¹⁹⁷.

12. Maryja pod krzyżem i w Wieczerniku

Jakby odwrotnie do Jana, Maryja „zaczyna” Eucharystię pod krzyżem. Potem wchodzi do Wieczernika, by „otwierać” jego drzwi, by Wieczernik przestał być miejscem ukrywania się, ale był miejscem modlitwy otwartym dla wszystkich ludzi.

Kapłan powinien pamiętać o tym warunku *sine qua non*: „Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem” (Łk 14,27). Rozważanie o świadectwie jest wciąż otwarte, aż do godziny własnego krzyża, aż do ostatniej Eucharystii, aż do „pójścia z Jezusem dalej” niż do Emaus. Kapłan powinien „zdażyć” być świadkiem Eucharystii dla tych, którzy już po nim sprawować będą Najświętszą Tajemnicę. Jego świadectwo ma rodzić następne powołania. Współczesnym wzorem takiego świadectwa są słowa i postawa Benedykta XVI: „Przez wstawiennictwo Błogosławionej Dziewicy Maryi niech Duch Święty rozпали w nas tę samą żarliwość, jaką zostali obdarzeni uczniowie z Emaus (por. Łk 24,13-35) oraz odnowi w naszym życiu zachwyty wobec Eucharystii, wobec blasku i piękna, jakie jaśnieją w obrzędzie liturgicznym, skutecznym znaku nieskończonego piękna samej świętej tajemnicy Boga. Ci uczniowie powstali i powrócili w pośpiechu do Jerozolimy, by podzielić się

¹⁹⁶ Tamże, nr 80.

¹⁹⁷ Tamże, nr 85.

radością z braćmi i siostrami w wierze. Prawdziwą bowiem radością jest rozpoznanie, że Pan pozostaje pośród nas jako wierny towarzysz naszej drogi. Eucharystia pozwala nam odkryć, że Chrystus, umarły i zmartwychwstały, ukazuje się również jako nam współczesny w tajemnicy Kościoła, Jego Ciała. Staliśmy się świadkami tej tajemnicy miłości. Życzymy sobie nawzajem, byśmy szli napelnieni radością i podziwem na spotkanie ze świętą Eucharystią, by doświadczać oraz głosić innym prawdę zawartą w słowach, którymi Jezus pożegnał się ze swoimi uczniami: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20)”¹⁹⁸.

¹⁹⁸ Tamże, nr 97.

ANEKS

Pastoralne implikacje wynikające z Jubileuszowego Aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana

W połowie lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia, w związku z otwarciem procesu beatyfikacyjnego Rozalii Celakówny († 1944), powstały bądź ożywiły się różne środowiska, które, zainspirowane jej pismami o charakterze mistycznym, podjęły i z zapałem szerzą ideę intronizacji Chrystusa Króla w Polsce. Oczywiście nie chodzi tu o nadawanie Zbawicielowi władzy doczesnej przez wprowadzenie Go na tron, co zdaje się sugerować niezupełnie adekwatna nazwa tej idei. Chodzi natomiast o rozszerzanie królestwa Bożego w różnych wymiarach życia religijnego, kulturalnego i społeczno-ekonomicznego Polaków w duchu Ewangelii. Na tym też w istocie polega konsekwentne życie wiarą otrzymaną na chrzcie świętym.

Rozproszone, a przy tym czasami teologicznie niezupełnie poprawne (np. poprzez podkreślanie idei Chrystusa Króla Polski), działania tychże środowisk zostały skoordynowane i uporządkowane w związku z powołaniem w 2013 r. z inicjatywy Konferencji Episkopatu Polski Zespołu do spraw Ruchów Intronizacyjnych, któremu przewodniczył biskup opolski Andrzej Czaja. W skład tego Zespołu weszło 11 biskupów, kilku księży i kilkanaście osób świeckich reprezentujących poszczególne tzw. ruchy i środowiska intronizacyjne. Obecnie kierowanie tym Zespołem Konferencja Episkopatu Polski powierzyła mnie.

Trwające kilka lat intensywne prace Zespołu, który coraz bardziej dostrzegał znaczenie dzieła intronizacji Chrystusa jako Króla i Pana w polskim narodzie, zaowocowały decyzją Konferencji Episkopatu Polski o uroczystym przyjęciu Go za Króla i Pana. Zdecydowano, że najlepszą do tego okolicznością będzie zakończenie dwóch jubileuszy: Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia i jubileuszu 1050. rocznicy chrztu Polski. Najbardziej zaś teologicznie uzasadnionym miejscem dla tego epokowego wydarzenia o wymiarze naro-

dowym będzie sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach.

19 listopada 2016 r., w przeddzień uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, w obecności kilkudziesięciu biskupów i kilkuset księży, najwyższych władz państwowych: prezydenta RP Andrzeja Dudy, pani premier Beaty Szydło, wielu parlamentarzystów z marszałkami Sejmu i Senatu na czele, jak również liczącej ponad 200 tysięcy rzeszy wiernych, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki dokonał uroczystej proklamacji Jubileuszowego Aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Nazajutrz, 20 listopada 2016 r., a więc w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, ten sam Akt został powtórzony we wszystkich parafiach w Polsce.

Jak czytamy w oficjalnym (zaakceptowanym przez biskupów polskich) komentarzu do tego Aktu, „nie jest on zwieńczeniem, lecz początkiem dzieła intronizacji Jezusa Chrystusa w Polsce i w narodzie polskim. Przed nami wielkie i ważne zadanie. Jego realizacja zakłada szerokie otwarcie drzwi Jezusowi, oddanie Mu swego życia, przyjęcie tego, co nam oferuje, i dzielenie się Nim z innymi. Chodzi o umiłowanie Jezusa do końca, zawierzenie Mu naszych rodzin, podejmowanie posługi miłości miłosiernej oraz realizację Ewangelii we wszelkich wymiarach życia, nie wykluczając jego aspektu ekonomicznego, społecznego i politycznego”¹⁹⁹.

„Aby tak ważne dzieło intronizacji Jezusa w narodzie polskim – czytamy dalej w tymże komentarzu – mogło zostać zrealizowane, trzeba z pewnością zadbać o większe otwarcie na nie społeczności Kościoła w Polsce, a to wymaga solidnej prezentacji dzieła”²⁰⁰.

Najbardziej właściwym do tego miejscem jest Program duszpasterski Kościoła w Polsce, który każdego roku wyczula duszpasterzy na jakiś jeden aspekt wiary katolickiej. Dobrze by było zatem, aby to w przepowiadaniu homilijnym lub katechetycznym, w różnego rodzaju naukach i konferencjach, w śpiewie, w inicjatywach miłosierdziowych czy innych działaniach podejmowanych zgodnie ze wskazanym tematem roku stale przewijała się centralna idea królestwa Bożego na ziemi. Od niej przecież Chrystus Pan rozpoczy-

¹⁹⁹ M. Chmielewski, *Króluj nam Chryste! Modlitewnik czcicieli Chrystusa Króla*, Ustroń 2018, s. 487.

²⁰⁰ Tamże 487n.

nał swoją publiczną działalność (por. Mt 3,2; Mk 1,15). Aktualizację swego królestwa stawiał w centrum swego przepowiadania (por. Mt 6,11) i ostatecznie potwierdził swą królewską godność podczas męki (por. Mt 27,11) i śmierci na krzyżu (por. Mk 15,26; Łk 23,37-38).

Wszyscy papieże, poczynawszy od Piusa XI i jego encykliki *Quas primas* (z 11 XII 1925), aż po nasze czasy, nieustannie podkreślają to, co wyraził Sobór Watykański II, że „Kościół [...] otrzymuje posłannictwo głoszenia i krzewienia Królestwa Chrystusowego i Bożego wśród wszystkich narodów i stanowi załączek oraz zaczątek tego Królestwa na ziemi”²⁰¹. Tenże sobór w innym miejscu przypomniał, że „Kościół powstał do życia w tym celu, by szerząc królestwo Chrystusowe po całej ziemi ku chwale Ojca, uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich skierować cały świat rzeczywiście do Chrystusa”²⁰².

W duszpasterskiej działalności Kościoła w Polsce w trzecim tysiącleciu, dla której właściwą perspektywą jest dążenie do świętości²⁰³, nie może więc zabraknąć troski o szerzenie królestwa Chrystusowego w sposób formalny i otwarty. Do tego w sposób publiczny i uroczysty zobowiązaliśmy się jako wspólnota narodowa i Kościół w Polsce w Jubileuszowym Akcie w symbolicznych przyrzeczeniach: „Przyrzekamy bronić Twojej świętej czci, głosić Twą królewską chwałę; [...] Przyrzekamy budować Twoje królestwo i bronić go w naszym narodzie; Przyrzekamy czynnie angażować się w życie Kościoła i strzec jego praw [...]”²⁰⁴.

W imieniu Zespołu do spraw Ruchów Intronizacyjnych, które obecnie skupiają co najmniej kilkanaście tysięcy zaangażowanych wiernych świeckich, zwracam się z gorącą prośbą do duszpasterzy, aby zechcieli częściej i dobitniej mówić wprost o Chrystusie Królu i Jego królestwie, o przyjscie którego modlimy się każdego dnia słowami Modlitwy Pańskiej. Pomocą w tym może być modlitewnik czcicieli Chrystusa Króla pt. *Króluj, nam Chryste!*, który jako dar od Zespołu do spraw Ruchów Intronizacyjnych został rozesłany do wszystkich parafii w Polsce jesienią 2018 roku.

²⁰¹ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 5.

²⁰² Tamże, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, nr 2.

²⁰³ Jan Paweł II, list apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 30.

²⁰⁴ Jubileuszowy Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, w: Chmielewski: *Króluj nam Chryste!*, s. 131n.

Wiodący temat programu duszpasterskiego na najbliższe trzy lata, skoncentrowany wokół Eucharystii, jako tajemnicy wyznawanej, tajemnicy celebrowanej i tajemnicy świętowanej, daje doskonałą okazję do szerszego niż dotychczas uwzględnienia centralnej dla naszej wiary prawdy o królewskości Chrystusa. Proszę zatem, abyśmy mieli odwagę mówić nie o Chrystusie jako Królu Polski (co nie znajduje biblijno-teologicznego uzasadnienia), lecz o Jego królowaniu w sercach Polaków i polskiej przestrzeni życia publicznego.

Warto w tym miejscu przypomnieć słowa św. Jana Pawła II, który – nawiązując do myśli zaczerpniętej z soborowej konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* mówiącej o tym, że „Kościół, czyli królestwo Chrystusowe, już teraz obecne w tajemnicy, dzięki mocy Bożej rośnie w sposób widzialny w świecie”²⁰⁵ – stwierdza w encyklice o Eucharystii, że dokonuje się to przede wszystkim przez sprawowanie Eucharystii²⁰⁶. Jest ona bowiem sprawowana na mocy królewskiego kapłaństwa, w którym uczestniczą w różny sposób wyświęceni prezbiterzy i wierni świeccy. Nie inaczej przecież jak przez sakramenty, a szczególnie poprzez Eucharystię, Chrystus staje się Królem i Panem naszych serc.

Odnosnie do tego Pius XI we wspomnianej encyklice *Quas primas* pisał, że Chrystus powinien „królować w umyśle człowieka, którego obowiązkiem jest z zupełnym poddaniem się, niezachwianie i stale uznawać prawdy objawione i naukę Chrystusa; niech Chrystus króluje w woli, która powinna słuchać praw i przykazań Bożych; niech króluje w sercu, które wzgardziwszy pożądlivościami przyrodzonymi, winno nade wszystko Boga kochać i do Niego jedynie należeć; niechaj króluje Chrystus w ciele i jego członkach, które jak narzędzia [...] mają służyć do wewnętrznego uświęcenia dusz”²⁰⁷.

Kierując tę zachętę do wszystkich duszpasterzy, aby bardziej troszczyli się o akcentowanie królowania Chrystusa w naszym życiu, wyrażam nadzieję, że dzięki temu spełniać się będą prorocze słowa tegoż papieża, który w liście apostolskim *Quas ante annos* z okazji Międzynarodowego Kongresu

²⁰⁵ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 3.

²⁰⁶ Por. Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 31.

²⁰⁷ Pius XI, encyklika *Quas primas*, nr 33.

w Poznaniu ku czci Chrystusa Króla pisał: „Na tej polskiej ziemi kłaść będziecie podwaliny pod nowe opatrnościowe dzieła ku czci Chrystusa Króla”²⁰⁸.

²⁰⁸ Pius XI, list apostolski *Quas ante annos* z dnia 3 V 1937.

